



Święci patroni prawników

Grzegorz Maroń

Korekta językowa: Małgorzata Skowronek
Projekt okładki: Bożena Świder
Skład: Renata Pietrucha-Draus

© Copyright by Wydawnictwo Oświatowe FOSZE
Rzeszów 2011

ISBN 978-83-7586-048-1

Wydawnictwo Oświatowe FOSZE
35-021 Rzeszów, ul. W. Pola 6
tel./fax 17/ 863 04 64, 863 34 35
e-mail: fosze@fosze.com.pl
www.fosze.com.pl

WSTĘP	7
ROZDZIAŁ I	11
św. Iwo Hélory	
<i>Dzieciństwo</i>	11
<i>Okres edukacji</i>	12
<i>Praktyka prawnicza</i>	14
<i>Posługa kapłańska</i>	21
<i>W służbie ubogim</i>	26
<i>Non omnis moriar</i>	29
<i>Kanonizacja</i>	33
<i>Cuda</i>	38
<i>Kult św. Iwo</i>	40
<i>Patron prawników i nie tylko</i>	43
<i>Św. Iwo jako wzór dla współczesnych prawników</i>	49
<i>Kult św. Iwo w Polsce</i>	51
<i>Grand Pardon</i>	54
<i>Wypowiedzi o św. Iwo</i>	58
<i>Czerwona msza</i>	60
<i>Postać św. Iwo w ikonografii</i>	61
<i>Humor</i>	64
<i>Modlitwy i pieśni</i>	67
<i>Literatura</i>	72
ROZDZIAŁ II	75
św. Tomasz More	
<i>Okres młodości</i>	75
<i>Edukacja prawnicza</i>	76
<i>W kręgu humanistów</i>	79
<i>Między kapłaństwem a życiem rodzinnym</i>	80
<i>Osobowość św. Tomasza</i>	84
<i>Kariera urzędnicza i dworska</i>	86
<i>Angielska schizma</i>	89
<i>Proces, męczeńska śmierć i wyniesienie na ołtarze</i>	96
<i>Prawnicza praktyka</i>	100
<i>Prawo w „Utopii” i życiu św. Tomasza</i>	104
<i>Sprawa Kościoła i reformacji</i>	108

<i>Św. Tomasz jako wzór aktywności obywatelskiej</i>	110
<i>Twórczość literacka</i>	112
<i>Osoba św. Tomasza w kulturze i sztuce</i>	114
<i>Jan Paweł II o św. Tomaszu</i>	115
<i>Parafie oraz szkoły pw. św. Tomasza</i>	120
<i>Modlitwy</i>	121
<i>Literatura</i>	126
ROZDZIAŁ III	129
<i>św. Jan Kapistran</i>	
<i>Rodowód</i>	129
<i>Edukacja i praktyka prawnicza</i>	130
<i>Droga do kapłaństwa</i>	131
<i>Praca duszpasterska</i>	133
<i>Sternik obserwantów</i>	135
<i>W służbie papieża</i>	139
<i>Wróg heretyków i Żydów</i>	141
<i>Misja na ziemiach Cesarstwa Niemieckiego</i>	143
<i>Pobyt we Wrocławiu</i>	146
<i>Wizyta w Krakowie</i>	149
<i>Antyturecka krucjata</i>	153
<i>Echa belgradzkiej wiktorii</i>	158
<i>Schyłek życia i śmierć</i>	158
<i>Kanonizacja</i>	160
<i>Patron prawników i kapelanów wojskowych</i>	160
<i>Postać św. Jana w ikonografii</i>	161
<i>Twórczość literacka</i>	163
<i>Wzór dla działalności misyjnej wśród Indian</i>	164
<i>Modlitwy</i>	164
<i>Literatura</i>	166
ROZDZIAŁ IV	169
<i>św. Rajmund Peñafort</i>	
<i>Dzieciństwo i okres edukacji</i>	169
<i>Początki drogi kapłańskiej</i>	170
<i>Zakon mercedariuszy</i>	171
<i>W służbie władzy świeckiej i kościelnej</i>	173
<i>Pobyt w Rzymie i kompilacja prawa kanonicznego</i>	173
<i>Na czele zakonu dominikanów</i>	175

<i>Pasterz Kościoła w Hiszpanii</i>	176
<i>Apostoł wśród muzułmanów i Żydów</i>	176
<i>Walka z herezją</i>	179
<i>Posługa kapłańska</i>	180
<i>Śmierć, kanonizacja i kult osoby św. Rajmunda</i>	181
<i>Cuda</i>	183
<i>Prawnik teoretyk</i>	186
<i>Praktyk prawa</i>	187
<i>Patron prawników i studentów prawa</i>	189
<i>Dorobek literacki</i>	190
<i>Osoba św. Rajmunda w ikonografii</i>	192
<i>Order św. Rajmunda Peñafort</i>	193
<i>Modlitwy</i>	194
<i>Literatura</i>	196
ROZDZIAŁ V	199
<i>św. Fidelis z Sigmaringen</i>	
<i>Modlitwy</i>	208
<i>Literatura</i>	209
ROZDZIAŁ VI	211
<i>św. Alfons Maria Liguori</i>	
<i>Modlitwy</i>	224
<i>Literatura</i>	227
ROZDZIAŁ VII	229
<i>św. Katarzyna Aleksandryjska</i>	
<i>Modlitwy</i>	236
ROZDZIAŁ VIII	237
<i>św. Genezjusz z Arles i św. Genezjusz z Rzymu</i>	
<i>św. Genezjusz z Arles</i>	237
<i>św. Genezjusz z Rzymu</i>	238
<i>Modlitwy</i>	241
APPENDIX	243
<i>POCZET ŚWIĘTYCH I BŁOGOSŁAWIONYCH PRAWNIKÓW</i>	247

WSTĘP

[...] prawnicy powinni zawsze mieć świadomość, że stoją w pierwszej linii obrony praw człowieka, ponieważ ich działalność służy ochronie samej tożsamości ludzkiej osoby.

Nasz świat potrzebuje ludzi mających odwagę przeciwstawiać się otwarcie niezliczonym przejawom łamania praw człowieka, wciąż niestety uwłaczającym godności osób i ludzkości. Ze swej strony prawnicy są powołani [...] do ujawniania wszystkich sytuacji, w których ludzka godność nie jest uznana, jak również tych, które na pozór mają służyć jej obronie, ale w rzeczywistości głęboko ją obrażają [...]

Pole działalności prawników jest zatem rozległe i zarazem pełne zasadzek. Prawnicy katolicy nie są obdarzeni jakąś szczególną wiedzą: ich katolicka tożsamość oraz wiara, którą się kierują, nie dostarcza im żadnych szczególnych wiadomości, które byłyby niedostępne niekatolikom. Niemniej prawnicy katolicy i inni wyznawcy tej samej wiary mają świadomość, że ich ofiarna praca na rzecz sprawiedliwości, równości i dobra wspólnego wpisuje się w zamysł Boga, który wzywa wszystkich ludzi, aby uznawali się wzajemnie za braci, za dzieci jednego miłosiernego Ojca, i który powierza ludziom misję obrony każdej osoby, zwłaszcza najsłabszych, oraz kształtowania ziemskiego społeczeństwa zgodnie z nakazami Ewangelii. Ustanowienie powszechnego braterstwa nie może być oczywiście owocem wysiłków samych prawników, ale odgrywają oni specyficzną i niezastąpioną rolę w realizacji tego zadania. Wchodzi ono w zakres ich odpowiedzialności i misji.

Jan Paweł II, *Pracujcie na rzecz sprawiedliwości, równości i dobra wspólnego*,
Przemówienie do członków Międzynarodowej Unii Prawników Katolickich,
Rzym, dn. 24 listopada 2000 roku¹.

Niniejsza książka choć w zamierzeniu adresowana jest przede wszystkim do szeroko rozumianego środowiska prawników, w swym przesłaniu ma charakter uniwersalny. Przedstawiono w niej sylwetki świętych Kościoła Katolickiego uchodzących za patronów prawników. Zaprezentowane biografie bezsprzecznie obrazują możliwość pogodzenia wykonywania nieprostej prawniczej profesji z życiem godziwym i byciem prawdziwym chrześcijaninem². Stanowią dowód tego, iż zawód adwokata, komornika, notariusza, prokuratora, radcy prawnego czy sędziego nie stoi na przeszkodzie osiągnięcia świętości, a wręcz przeciwnie, dostarcza licznych okazji, aby świętym się stać³. Św. Josemaría Escrivá de Balaguer, z wykształcenia doktor prawa, mawiał że „Wielka świętość polega na codziennym wypełnianiu drobnych obowiązków”. Inny święty, czołowy neapolitański adwokat Alfons Maria Liguori,

¹ L'Osservatore Romano (wyd. polskie) 2001, nr 3.

² Odsyłam w tym miejscu do ciekawych prac J. G. Allegrettiego, *The lawyer's calling. Christian faith and legal practice*, Nowy York 1996 i M.P. Schutta, *Redeeming law: Christian calling and the legal profession*, Downers Grove 2007. Zob. też *Prawnik katolicki a wartości prawa*, Materiały Stowarzyszenia Polskich Prawników Katolickich, Krzeszowice 1999.

³ Por. zamieszczoną na końcu książki listę świętych i błogosławionych posiadających co najmniej prawnicze wykształcenie.

z grona powołanych do świętości nie wykluczał członków żadnej grupy zawodowej. Nauczał, iż „Bóg pragnie, aby wszyscy ludzie byli święci, dlatego chrześcijanin, który nie chce pozostać świętym, może być chrześcijaninem, ale nigdy nie będzie dobrym chrześcijaninem”. Poddane poniżej aproksymacji życiorysy osób wyniesionych do chwały ołtarzy w sposób czytelny ukazują, jak zasady prawniczej deontologii można i należy materializować w codziennej egzystencji, jak wzniosłe postulaty przekuć w czyny. Każda profesja potrzebuje wyrazistych i promieniujących wzorów ucieleśniających tak standardy zawodowej rzetelności, jak i międzyludzkiej przyzwoitości oraz solidarności.

Specyfika prawniczych zawodów, zwłaszcza styczność każdego dnia z krzywdą i dramataми jednostek, czyni tę potrzebę jeszcze silniejszą. Jan Paweł II określając istotę i cel prawniczej posługi, pojmowanej nie tyle jako zawód, co przede wszystkim powołanie, stwierdził: „Niech więc pośrodku waszych trosk, waszej działalności zawsze będzie człowiek, jego dobro, jego godność. Trzeba, żebyście tego człowieka widzieli, żebyście go czuli, żebyście go przeżywali i traktowali w całej jego prawdzie. Trzeba czynić wszystko, by w każdych warunkach człowiek czuł się broniony, miłowany; by był ocalony, bo ocalanie człowieka od zła, jest częścią zbawienia, które przychodzi nam od Boga”⁴. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom prawników poszukujących autorytetów pomocnych w przewycięzaniu dylematów, rozterek i pokus immanentnie towarzyszących ich karierze zawodowej, w przedkładanej czytelnikowi pracy nakreślono biografie kilku świętych, którym prawnicza praktyka nie była obca. Wszyscy oni potrafili pozostać wierni przekazowi łacińskiej maksymy Celsusa, iż *Ius est ars boni et aequi* („Prawo jest sztuką tego, co dobre i słuszne”), zdołali znaleźć złoty środek pomiędzy sprawiedliwością i miłosierdziem, a ich mottem przewodnim było *Salus animarum suprema lex* („Zbawienie dusz najwyższym prawem”).

Przeciętny obywatel najczęściej ma problem ze wskazaniem, jaki święty, i czy w ogóle którykolwiek, patronuje prawnikom. Deficyt wiedzy w tym przedmiocie uważa się paradoksalnie nawet u samych zainteresowanych. Tymczasem o tytuł duchowego wspomożyciela i opiekuna prawniczej braci rywalizuje kilkoro, jeśli nie nawet kilkunastu świętych. W przypadku niektórych wymienianych świętych łączenie ich osoby ze środowiskiem prawników jest jak najbardziej zasadne i wskazane. W odniesieniu do innych postaci z „*Calendarium Romanum*”, trudno znaleźć uzasadnienie i wytłumaczenie dla przyjmowania takich związków z jurystami.

Z tego powodu struktura książki nie jest przypadkowa. W pierwszej kolejności zaprezentowano sylwetki św. Iwo Héłory oraz św. Tomasza More’a. Obaj byli prawnikami praktykami, a ich status jako patronów prawników nie powinien budzić jakichkolwiek zastrzeżeń. W subiektywnym przeświadczeniu autora biogramy tych

⁴ Przemówienie papieża Jana Pawła II do uczestników pierwszej pielgrzymki Krajowego Duszpasterstwa Prawników Polskich, Rzym 22 marca 1986 r., za: http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/speeches/1986/march/documents/hf_jp-ii_spe_19860320_giuristi-polacchi_pl.html

dwojga są równoważycielką i niemal idealną egzemplifikacją prawniczego etosu. O ile jednak patronat św. Iwo nad prawnikami zdaje się mieć współcześnie charakter uniwersalny, o tyle osoba św. Tomasza More'a cieszy się popularnością głównie w kręgach prawniczych krajów anglosaskich. W Hiszpanii z kolei najpowszechniej rozpoznawanym patronem prawników jest św. Rajmund Peñafort, choć bardziej trafnym wydaje się określać go mianem patrona prawników-kanonistów. Nie bez powodów za patrona prawników uważa się także św. Jana Kapistrana, św. Fidelisa z Sigmaringen oraz św. Alfonsa Marię Liguoriego. Każdy z nich miał prawnicze wykształcenie i przez pewien okres w swym życiu praktykował jako prawnik.

Stosunkowo często wśród patronów prawników wymienia się św. Genezjusza, mając na myśli raz Genezjusza z Rzymu, innym razem Genezjusza z Arles. W przypadku tego pierwszego motywy przyznania mu niniejszego statusu pozostają niezrozumiałe, w odniesieniu zaś do drugiego, co najwyżej istnieją przesłanki, aby upatrywać w nim patrona notariuszy. Ostatnim z zawartych w książce biogramów jest życiorys św. Katarzyny Aleksandryjskiej. Pomijając w tym miejscu kwestię niepewnej historyczności tej postaci, wypada zauważyć, iż w licznych legendach narosłych wokół dziewicy-męczennicy trudno doszukać się szerszego związku Katarzyny z prawnikami. Zaledwie jeden epizod z jej biografii dostarcza argumentu, aby widzieć w niej patronkę adwokatów. W pracy pominięto innych świętych niekiedy uznawanych – w opinii autora raczej bezpodstawnie – za patronów reprezentantów prawniczej profesji, jak np. św. Marek Ewangelista czy św. Mikołaj z Miry.

Popularno-naukowy charakter książki i jej ramy objętościowe wymusiły pewien fragmentaryzm w deskrypcji faktów z życia poszczególnych świętych. Osoby chcące poznać w szczególach i kompleksowo ciekawą biografię św. Iwo Hélorry, św. Tomasza More'a, św. Rajmunda Peñafort, św. Jana Kapistrana, św. Fidelisa z Sigmaringen, św. Alfonsa Liguoriego, św. Genezjusza i św. Katarzyny Aleksandryjskiej pozostaje mi odesłać do obszernej i poniżej przywołanej hagiograficznej literatury, nie roszcząc sobie ambicji zastąpienia przedkładaną książką rezultatów wieloletnich i rzetelnych badań cytowanych autorów.

Sam tytuł opracowania każe w przedstawianych biografiach wybranych świętych uwypuklić wątki związane z prawem i prawniczą profesją. Zawężenie się jednak wyłącznie do tego aspektu ich ziemskiej egzystencji istotnie zubożyłoby pełne heroizmu sylwetki tych postaci. Postanowiono więc ukazać życie kilkorga wspomnianych osób możliwie wieloaspektowo, niekiedy pomocniczo nawiązując także do społeczno-politycznych realiów czasów, w których przyszło im działać.

Książka jakkolwiek poprzez życiorysy świętych dostarcza cennych przykładów dla prawników w ich codziennej praktyce zawodowej, zarazem nie jest bezrefleksyjną gloryfikacją poszczególnych wyniesionych na ołtarze osób. Wymieniając niewątpliwe dowody świętości poniższych postaci, zarazem zwrócono uwagę, że niektórzy z patronów prawników nie zawsze mieli pełną rację w tym, co czynili i czego nauczali

(np. św. Jan Kapistran i jego kategoriyczny stosunek do heretyków). Nie przemilczając tych naprawdę nielicznych, lecz mało chwalebnych lub wciąż kontrowersyjnych w ocenie fragmentów ich biografii, próbowano wykazać, iż jak zauważył luteriański teolog Albert Schweitzer, „Człowiek nie musi być aniołem, by zostać świętym”. Św. Piotr Apostoł i św. Paweł z Tarsu – niekwestionowane filary chrześcijaństwa – w swej ziemskiej wędrówce do Nieba także doznawali upadków. Potrafili jednak powstać i dać heroiczne świadectwo wierności Chrystusowi i jego nauczaniu.

Współczesny obraz prawnika w popkulturze jest niestety negatywny. Co prawda krytykę środowiska prawniczego niejednokrotnie znamionuje egzageracja, a kondycja moralna jego reprezentantów nie wydaje się być tak zła, jak z analizy środków społecznego przekazu i tzw. „prawniczego humoru” można wnioskować, ale naiwnym narcyzmem byłoby twierdzić, że dyskusja o prawniczym etosie jest zbyteczna. Mam nadzieję, iż lektura barwnych życiorysów świętych patronów prawników zainspiruje przedstawicieli prawniczej profesji, także niechrześcijan a nawet niewierzących, do godnego wykonywania swego zawodu traktowanego jako służba bliźnim.

Niech słowa bł. Matki Teresy z Kalkuty („Możemy się stać ludźmi wielkiej świętości, jeśli tylko będziemy tego chcieli... Świętość nie jest czymś nadzwyczajnym... nie jest luksusem przeznaczonym dla niewielu. Świętość jest dla każdego z nas zwykłym obowiązkiem – obowiązkiem akceptacji Boga z uśmiechem, zawsze i wszędzie”) oraz św. Franciszka Salezego („Aby zostać świętym, wystarczy mało teorii, ale potrzeba dużo praktyki”) będą dewizą prawników na drodze do takiej świętości, jaka stała się udziałem bohaterów tej oto książki.

Grzegorz Maroń
Rzeszów, dn. 7 lutego 2011 r.

św. Iwo Hélory

Dzieciństwo

Iwo⁵ przyszedł na świat około połowy XIII w. w majątku rodzinnym Kermartin w granicach obecnego Minihy-Tréguier⁶ niedaleko Tréguier⁷ we francuskiej Bretanii⁸. Najczęściej jako datę jego narodzin podaje się 17 października 1253 r., choć bardziej prawdopodobnym jest termin z przedziału lat 1247–1253 r.⁹ Pochodził

⁵ W języku macierzystej Bretanii określany jako Erwan Helouri; Yves po francusku; po angielsku Ives; Yvo po łacinie; po niemiecku, hiszpańsku i włosku Ivo; w Polsce Iwon. Kilku innych świętych nosi to imię (zob. noty biograficzne o Iwo z Huntingdonshire, Iwo z Chartres, czy o Iwie z Kornwalii zamieszczone na końcu książki).

⁶ Współcześnie miejscowość tę oddaloną o niecałe 2 kilometry od Tréguier zamieszkuje niespełna 1100 osób. „Minihy”, tj. „schronienie”, było nazwą określającą te miejsca, którym za wstawiennictwem jakiegoś świętego przysługiwało prawo schronienia (azyłu). Oznaczano je czerwonym krzyżem. W obrębie *minihy* nawet sprawcę poważnych przestępstw uważano za nietykalnego. Pierwotnie prawo azylu zapewniało przebywanie w samym mieście i jego okolicy, np. *minihy* Tréguier początkowo rozciągało się na obszar o promieniu 12 mil od granic miasta. Na terenie tym immunitet obowiązywał przez okres roku. W 1441 r. zawężono zakres *minihy* tylko do kościołów. Minihy-Tréguier słynęło także z sukiennictwa lnianego.

⁷ Tréguier obecnie liczy blisko 2700 mieszkańców. W 1412 r. uzyskało prawa miejskie. Usytuowane jest na niewielkim wzgórzu u zbiegu rzek Jaudy i Guindy w obrębie diecezji Saint-Brieuc i Tréguier.

⁸ Bretania: charakteryzujący się odrębnością kulturową północno-zachodni region Francji leżący nad Oceanem Atlantyckim, graniczący z regionem Dolna Normandia i Pays de la Loire, zamieszkiwany przez około 3 miliony ludności. Obejmuje cztery departamenty (Cotes-d’Armor, Finistere, Ille-et-Vilaine, Morbihan), a stolicą jest Rennes. Głównymi działami gospodarki są rolnictwo i rybołówstwo. Za życia św. Iwo Bretania była księstwem, choć zarazem jednym z wielkich lenn Korony Francuskiej. Przez długi okres czasu stanowiła miejsce krzyżowania się sfery interesów Francji i Anglii. Bretanię pod koniec XV w. zajęły wojska francuskie za panowania króla Karola VIII, który swoją władzę nad księstwem przypieczętował małżeństwem z Anną Bretońską w 1491 r. Ostatecznie Bretanię formalnie przyłączył do Francji król Franciszek I w 1532 r.

⁹ A. Butler, D. H. Farmer, P. Burns podają jako datę urodzenia Iwo rok 1235, *St Ivo of Brittany (c. 1235–1303)* [w:] *Butler’s Lives of the Saints: May*, Colledgeville 1996, s. 104–105. Podobnie K. Kuźmak w *Encyklopedii katolickiej*, S. Wielgus (red.), Lublin 1997, t. 7, s. 577; J. Ch. Cassard wskazuje z kolei, iż święty przyszedł na świat „przed 1250 r.”, *Yves Helori* [w:] A. Vauchez, R. B. Dobson, A. Walford, M. Lapidé, *Encyclopedia of the Middle Ages*, Londyn 2000, s. 1568.

z rodziny szlacheckiej. Dziadek późniejszego świętego o imieniu Trancoët¹⁰ po powrocie z jednej z krucjat, jaką odbył u boku króla Ludwika IX, otrzymał tytuł rycerza („chevalier”, „miles”) wraz z posiadłością Kermartin. Rodzicami Iwo byli Hélory (Héloury) oraz Azou (Azo) z domu Kenquis (Kencquis lub po francusku Plessix) z parafii Pommerit-Jaudy. Można ich zaliczyć do przedstawicieli ówczesnej drobnej szlachty. Ojciec Iwo w przeciwieństwie do dziadka tytułem rycerskim się nie legitymował, a jedynie godnością „damoiseau” („domicellus”), czyli był szlachcicem, posiadającym dobra ziemskie, ale niższej rangi. Iwo miał czworo rodzeństwa: trzy siostry i jednego brata. Starszą od niego była Katarzyna, żona kupca Yves Alaina z Hengoat niedaleko La Roche-Derrien. Po śmierci brata uczestniczyła jako świadek w jego procesie kanonizacyjnym. W czasie przesłuchań przez papieskich komisarzy w 1330 r. liczyła sobie 80 lat, a więc musiała urodzić się w 1250 r. Nie są znane imiona dwóch młodszych sióstr Iwo. Źródła podają jedynie tożsamość ich mężów, którymi byli plebejusze z Tréguier, tj. Yves Conan i Rivallon Tranquie (Traquin). O bratowej Iwo wiadomo z kolei m.in. to, że prała mu koszule.

Początkowo wiedzę Iwo przekazywała matka i prywatni nauczyciele. Za ich sprawą już jako dziecko opanował umiejętność czytania i pisania. Jednocześnie zaszczepiła w nim wielką pobożność, prawdomówność i umiłowanie sprawiedliwości, czyli cechy, które będą charakteryzować całe jego dorosłe życie. Z kolei ojciec, oprócz tego, że kładł nacisk na to, by młody Iwo przyswoił jazdę konną, sztukę polowania i władania mieczem, to zarazem chciał, aby dziedzic poprzez wspólną pracę na roli z chłopami poznał trudy życia codziennego. Stanowiło to element jego edukacji i wychowania¹¹. Będąc małym chłopcem, Iwo deklарował, że zostanie świętym. Takiej też proroczej wizji co do przyszłości syna doświadczyła we śnie matka, następnie konsekwentnie zachęcająca go do życia, które zapewni mu świętość.

Okres edukacji

W wieku 14 lat Iwo udał się wraz ze swoim dotychczasowym nauczycielem Jehanem Kerhozem¹² do Paryża, gdzie w dzielnicy Łacińskiej przy rue (ulicy) du Fouarre rozpoczął trwający kilkanaście lat okres studiów¹³. Pochodzący z Pleubian i urodzony w 1240 r. Kerhoz był niewiele starszy od Iwo, a przez to bardziej trafnym jest określać go mianem kompana, przyjaciela i powiernika przyszłego świętego.

¹⁰ Wymienia się także wersje: Ganaret, Ganareti, Tancrede, Trancoeti, Trancreti, Trancret, Tranceeti, Trancoet. Prawdopodobnie uczestniczył u boku króla Ludwika IX Świętego w VII krucjacie (1248–1254) lub VI (1228–1229). Za uczestnika krucjaty podawany bywa także ojciec Iwo.

¹¹ B. Gibson, *Law, Justice and Mediation. The Legend of Saint Yves*, Hook-Hampshire 2008, s. 30.

¹² Określany też jako Jehan Kergoz (Kerc'hoz, Kerkoz).

¹³ Bretania natenczas nie posiadała własnego uniwersytetu. Pierwszy powstał dopiero w 1460 r. w Nantes, a jego patronem jest dziś właśnie św. Iwo Hélory. Nie wiadomo czy do odległego od Tréguier o około 450 km Paryża Iwo wybrał się pieszo czy konno. Jeżeli pieszo, to sama podróż trwała około 12–14 dni.

Jako dziecko uczestniczył w ślubie Hélory i Azou w katedrze w Tréguier. Razem z Iwo zdobywał wiedzę, a po śmierci towarzysza w wieku 90 lat był jednym z ważniejszych świadków w toku jego procesu kanonizacyjnego.

Iwo najpierw na Faculté des Arts Uniwersytetu Paryskiego w latach 1261/1264–1268 studiował sztuki wyzwolone¹⁴. Następnie w okresie lat 1268–1272 przy rue Clos-Bruneau zgłębiał prawo kanoniczne, czyli prawo wewnętrzne Kościoła Katolickiego. Przystawał wówczas m.in. „Dekretały Grzegorza IX” („*Liber Extra*”) opracowane przez innego patrona prawników, św. Rajmunda Peñafort. W tym czasie mieszkał przy rue Jean-de-Beauvais. Oprócz Kerhoza jego przyjaciółmi i współlokatorami w Paryżu byli Yves Suet z La Roche-Derrien, Hervé Fichet z Pommerit-Jaudy i Raoul Portier (Porcher) z Lanmeur. Prawdopodobnym jest, że Hélory zetknął się wówczas ze św. Tomaszem z Akwinu, uczestnicząc w jego wykładach, bądź wysłuchując kazań wygłaszanych przez niego w paryskich kościołach¹⁵. Według innych źródeł, jednym z nauczycieli Iwo był w tym czasie późniejszy święty, wybitny scholastyczny włoski teolog Bonawentura z Bagnoregio oraz propagator awerroizmu Siger z Brabancji¹⁶. Naukę Bretończyk łączył z praktykami religijnymi. Uczęszczał na modlitwę do kościołów Saint Julien-le-Pauvre i Saint Séverin.

Kolejne trzy lub dwa lata (1272–1274) Iwo spędził wraz z Kerhozem i trzema innymi towarzyszami (Guillaume Pierre z Tréguier, Guillaume Adégan, Yves Trégor-del z Pleubian) w Orleanie, mieszkając przy rue Malhetz. W mieście tym pod kierunkiem znanego natenczas jurysty Pierre’a de la Chapelle oraz Guillaume’a de Blaye kształcił się w prawie cywilnym, czyli prawie świeckim bazującym na prawie rzymskim. Prawo świeckie nie było bowiem od roku 1219, tj. od zakazu papieża Honoriusza III, wykładane w Paryżu. Między innymi dzięki temu orleańska uczelnia stała się w XIII w. jednym z najprężniej rozwijających się i znanych ośrodków, obok włoskiej Bolonii, studiów prawniczych¹⁷. W gronie jej absolwentów w stuleciu tym znalazło się dwóch późniejszych papieży, 4 kardynałów oraz wielu biskupów¹⁸. Tam też Iwo zetknął się z zawilosciami prawa, z którymi przyjdzie mu w przyszłości walczyć.

¹⁴ Siedem średniowiecznych sztuk wyzwolonych (*septem artes liberales*) to: *trivium* (gramatyka, dialektyka, retoryka) i *quadrivium* (muzyka, arytmetyka, geometria, astronomia).

¹⁵ Tomasz z Akwinu przebywał w Paryżu w latach 1268–1272, więc wysoce prawdopodobnym jest, iż za swego ucznia miał Iwo.

¹⁶ J. H. Wigmore podaje, że razem z Iwo studiowali błogosławiony Jan Duns Szkot (1266–1308), wybitny filozof i teolog oraz inny wielki filozof, *doctor mirabilis*, franciszkanin Roger Bacon (1214–1292). J. H. Wigmore, *St. Ives, Patron Saint of Lawyers*, A.B.A. Journal 1932, vol. 18, s. 157. Duns Szkot wprawdzie kształcił się na Sorbonie, a następnie był tam wykładowcą, ale dopiero w ostatniej dekadzie XIII w. i w pierwszej dekadzie XIV w. Z kolei dużo starszy Bacon bardziej mógł być wykładowcą Iwo aniżeli studentem.

¹⁷ Początki nauki prawa świeckiego (rzymskiego) w Orleanie sięgają 1235 r. i zgody papieża Grzegorza IX. Oficjalnie Orleański Uniwersytet powstał 27 stycznia 1306 r. za aprobatą papieża Klemensa V i był chronologicznie czwartym na ziemiach francuskich po Paryżu, Tuluzie i Montpellier.

¹⁸ J. A. Brundage, *The Profession and Practice of Medieval Canon Law*, Aldershot 2004, s. 345.

Studiując „Instytucje Justyniana” z 533 r., poznał m.in. podstawy prawa rodzinnego i opiekuńczego, prawa rzeczowego, prawa zobowiązań, prawa spadkowego.

W 1274 r. Iwo wrócił do Paryża i podjął studia teologiczne. Wówczas też rozpoczął praktyki ascetyczne, o czym zaświadcza jego przyjaciel Raoul Portier. Spał nie na łóżku, lecz na rozścielonej na podłodze słomie, a pod głową miał kamień lub książkę, którą zwykle było dzieło Gracjana „*Concordia/Concordantia discordantium canonum*”¹⁹. Różne formy umartwienia, pokuty i postu zradykalizował jednak dopiero w okresie późniejszym. Po trzech kolejnych latach edukacji powrócił do Orleanu, gdzie do 1280 r. kończył studia prawnicze.

Był studentem bardzo pilnym i ambitnym. W przerwach między nauką oddawał się modlitwie i medytacji, unikając pokus związanych z okresem młodości i statusem żaka. W tym też czasie dokonał pierwszego „cudu”, choć inne bardziej wymowne i zasługujące na takie miano miały dopiero nastąpić. Kiedy jemu i jego towarzyszą skończyły się pieniądze, wyszedł na ulicę, siadł na rogu i zaczął grać na dudach (*biniou*). W niecałą godzinę ulica zapełniła się śpiewającymi i tańczącymi ludźmi, a jałmużna czapka monetami.

Praktyka prawnicza

Po zakończeniu edukacji powrócił do Bretanii jako doktor obojga praw (*doctor utriusque iuris*), tj. prawa kanonicznego i państwowego (świeckiego). Wcześniej ponoć zaproponowano mu posadę wykładowcy na uniwersytecie, ale z propozycji Sorbony nie skorzystał, by móc skoncentrować się na „sprawach ważniejszych”. W 1280 r. decyzją archidiacona Rennes, Maurycego, mianowano go oficjałem, czyli sędzią sądu kościelnego orzekającym na obszarze diecezji w imieniu biskupa.

Zakres spraw podlegających właściwości sądów kościelnych w tamtej epoce to m.in.:

- sprawy, których stroną była osoba duchowna, w tym także sprawy karne;
- sprawy wdów, sierot i biedaków;
- sprawy spadkowe;
- sprawy małżeńskie, takie jak m.in. bigamia, separacja od stołu i łoża, stwierdzenie nieważności małżeństwa;
- tzw. sprawy mieszane, czyli sprawy o jednocześnie podwójnym charakterze świecko-religijnym, np. cywilnoprawna umowa, przy której zawieraniu złożono przysięgę na święte relikwie.

Sądy kościelne cieszyły się przychylniejszą opinią społeczeństwa niż sądownictwo świeckie, tak szlacheckie jak i książęce. Orzekały w nich osoby lepiej wykształcone

¹⁹ Kamień, na którym spoczywała głowa Iwo w czasie snu, stał się po jego śmierci relikwią i potocznie zwano go „poduszką św. Iwo”.

i bardziej kompetentne, z większą skłonnością do poszanowania wymogu bezstronności oraz dążące do merytorycznej słuszności podejmowanych decyzji. Ponadto, procedowanie w oparciu o spisane prawo kanoniczne wzorowane na prawie rzymskim dawało większą przewidywalność i spójność rozstrzygnięć niż orzecznictwo bazujące na prawie zwyczajowym. Sędziowie sądów kościelnych nie byli też uzależnieni od świeckich feudałów jako swych mocodawców. Z tych powodów strony sporów wołały poddać się jurysdykcji kościelnej, np. w sprawach mieszanych, gdzie taka alternatywa miała miejsce. Nie oznacza to, iż sądy te działały bez zarzutów. Praktyka korupcyjna i przewlekłość postępowań były powszechne także w sądach biskupich²⁰.

Warto zaznaczyć, iż w okresie życia Iwo sędzią czy adwokatem mogła zostać osoba bez prawniczego wykształcenia. Tymczasem on na studiach lub w czasie późniejszej prawniczej praktyki w miarę dokładnie poznał takie dzieła jak: „Dekret Gracjana”, „Dekretały Grzegorza IX” i komentarz do nich kardynała Jeana Lemoine („*Glossa aurea Joannis Monachi cardinalis in Sextum Decretalium*”), „*Summa de iure canonico*” Rajmunda Peñafort, „*Summa super casibus decretorum*” Goffredo da Trani, „Sentencje” Piotra Lombarda, „*Summa collationum, sive Communiloquium*” Jana Gallensisa, „*Traktat de legibus et praeceptis*” Jana z La Rochelle (za autora podaje się także Aleksandra z Hales), prace Azzone’a z Bolonii, czy „*Apparatus in quinque libros decretalium*” papieża Innocentego IV.

Dla wielu współczesnych mu godność oficjała była spełnieniem marzeń. Ze stanowiskiem tym łączył się wysoki status społeczny, dostatek materialny oraz lokum w pałacu archidiacona czy biskupa. Iwo posady tej nie traktował jednak w koniunkturalistyczny i konformistyczny sposób. Przebywając w Rennes, nie zanedbywał dalszej edukacji. Poznawał wspomniane „Sentencje” Piotra Lombarda²¹, a także przyswajał metody biblijnej interpretacji. Studia nad Pismem Świętym i dziełem Lombarda czynione pod kierunkiem miejscowych franciszkanów wywoływały u niego wewnętrzny niepokój, emocjonalne rozdarcie, wzmacniając zarazem inklinację do pogłębiania swej wiary. Wtedy to około 1281 r. podjął regularne ascetyczne praktyki, w których zaczął upatrywać drogi do wiecznego zbawienia, choć ich początki datuje się już na czas pobytu w Orleanie. Spornym jest natomiast to, czy formalnie wstąpił wówczas do wspólnoty zakonu braci mniejszych. Będąc w Rennes, przygarnął też i zaopiekował się dwojgiem sierot. Zapewnił im wyżywienie, mieszkanie, opłacał ich edukację. Jeden z chłopców, Derrien Guidomar (Darian

²⁰ H. Le Goff, *Le prêtre trégorois et son univers ecclésial au temps de saint Yves*, Armorik 2003, nr 1, s. 24–54. W Bretanii w XIII w. sądy świeckie stosowały głównie lokalne prawo zwyczajowe, bazujące na tradycji i ustnym świadectwie. Prawo pisane odgrywało w tej części Francji o wiele mniejszą rolę. M. Bellomo, *The Common Legal Past of Europe, 1000–1800*, Waszyngton 1995, s. 102.

²¹ Piotr Lombard (1100–1160): pochodzący z włoskiego Lumello (obecne przedmieścia Novary) wybitny scholastyczny teolog i późniejszy arcybiskup Paryża. Autor jednego z najważniejszych dzieł w teologicznej bibliografii, czteroczęściowych „Sentencji”. Określany jako *Magister Sententiarum*.

Guydomar), został później dominikaninem, a drugi, Olivier Floch, kustoszem relikwii i wikarym kościoła w Tréguier.

Iwo sprawując urząd oficjała, swój wysiłek skoncentrował na ochronie najbardziej potrzebujących i pokrzywdzonych przez los, tj. sierot, ubogich oraz wdów. Profesjonalizm towarzyszący bezstronnemu wymierzaniu sprawiedliwości, połączony z wrażliwością i życzliwością sprawiał, że uchodził za wzór prawnika²². Wśród miejscowej ludności zyskał przydomek „advokata biedaków” (fr. *avocat des pauvres* czy *avocat des pauvres et des misérables*, łac. *advocatus pauperum*). Nie tylko służył bowiem w sądzie kościelnym, będąc sędzią, ale także reprezentował jako adwokat ludzi ubogich przed sądami szlacheckimi (feudalnymi, dworskimi), książęcymi (np. sądem seneusza w Guingamp procedującym w imieniu księcia Bretanii) oraz sądem kościelnym arcybiskupa w Tours (sąd odwoławczy od sądu biskupiego w Tréguier). W tym czasie łączenie tych dwóch funkcji było pod pewnymi warunkami dopuszczalne.

Przepisy prawa kanonicznego generalnie zakazywały osobom duchownym występować w charakterze reprezentanta strony w sądach świeckich. Początki tego zakazu sięgają postanowień Soboru Laterańskiego III z 1179 r. Istniały jednak od niego trzy wyjątki, tj. gdy chodziło o obronę interesów i praw Kościoła, samych duchownych oraz „nędzników”/„nieszczęśników”. Do tej ostatniej kategorii, którym Kościół poprzez swych kapłanów winien świadczyć doradztwo i pomoc prawną, najczęściej zaliczano wdowy, sieroty, nieletnich i biedaków. Zwyczaj w Kościele obrony przez duchownych interesów osób uchodzących za społecznie upośledzone sięgał ustaleń Soboru Chalcedońskiego (451 r.). Przykładowo św. Augustyn pomoc prawną ubogim zaliczał do uczynków miłosierdzia.

Hélory często świadczył pomoc prawną klientom darmo, a niejednokrotnie nawet z własnych środków uiszczal za nich sądowe koszty, jeśli petentem była osoba biedna²³. Prosił tylko, aby zainteresowany przysiągł na swoje i jego sumienie, iż sprawa, którą mu przedkłada, jest słuszna. Wówczas odpowiadał „*Ego adjuvabo te pro Deo*” („Przez wzgląd na Boga pomogę Ci”) i podejmował się nieodpłatnie sprawy. Działał zatem *pro bono*. Było to czymś niespotykanym w tamtych czasach. O zachłanności ówczesnych prawników niech świadczy fakt, że książę Bretanii Jean Ier Le Roux (Jan I Rudy) wydał prawo odgórnie ograniczające prawnicze honoraria do maksymalnie 5 sous za jeden dzień prowadzenia (*plédoier*) sprawy. Ponadto

²² Jak zauważa B. Gibson, czasami Iwo naruszał niektóre reguły proceduralne, np. ignorował tę, że uprawnienie do reprezentacji w sądzie przysługuje każdemu następnemu w kolejności interesantowi, niezależnie czy jest bogaty czy biedny, czy racja stoi po jego stronie czy też nie. Zdaniem autora można mówić o zauważalnym faworyzowaniu biednych, choć dodaje, iż stronniczość ta była uzasadniona i nie implikowała pokrzywdzenia drugiej strony sporu, B. Gibson, *Law... op. cit.*, s. 48.

²³ Np. bezpłatnie prowadził sprawę wdowy Levenit (Lenevez) z parafii Pommerit-Jaudy przeciwko lichwiarzowi Rivallonowi Bardoul w sporze o niewielki przydomowy ogród.

przepisy te zakazywały żądania od klientów tytułem wynagrodzenia bizuterii, dóbr ziemskich, pieniędzy czy jakichkolwiek innych wartościowych rzeczy²⁴.

Iwo zwykł odwiedzać oskarżonych oczekujących w więzieniach na wyrok, dodając słowa otuchy. Nie unikał spraw drobnych, a powszechnych. Jego uwagę zwracała ludzka krzywda, a nie ewentualny rozgłos sprawy, jej precedensowość czy wysokość kwoty dochodzonej pozwem. Nie czekał przy tym, aż ktoś zwróci się do niego z prośbą o pomoc, lecz wielokrotnie sam osoby potrzebujące wsparcia wyszukiwał. Uchodził za całkowicie nieprzekupnego. Nigdy nie wymuszał ani nie przyjmował jakichkolwiek „podarunków” w związku z wykonywaniem swych obowiązków. Żartobliwie cnotę niniejszą wyraża stwierdzenie, iż „Przyjmował petycje ubogich, ale odmawiał przyjęcia sakiewek bogatych”. Wyróżniał się tym pozytywnie na tle skorumpowanych sędziów i urzędników. Jak zeznali świadkowie w procesie kanonizacyjnym, często działalność zawodowa Iwo nosiła znamiona cudu. Potrafił reprezentować strony w tym samym dniu w kilku odległych od siebie miejscowościach. Pełnomocnicy papieża wyznaczeni do przeprowadzenia dochodzenia na potrzeby kanonizacji analizowali w związku z tym mapy geograficzne i kalendarz.

Zawsze zachęcał strony do pojednania się i ugodowego zakończenia sporu z pominięciem drogi sądowej²⁵. Uważał, iż dzięki temu unikną wysokich kosztów oraz zaoszczędzą czas. Jego celem nie było więc wskazanie „zwycięzcy” i „przegranego”, lecz przede wszystkim przywrócenie pomiędzy zwaśnionymi pokoju i zgody. Był zatem pionierem koncyliacyjnego sposobu rozwiązywania prawnych konfliktów. Uzasadnionym jest łączyć osobę bretońskiego świętego ze współczesnym postępowaniem medacyjnym, czy szerzej, z koncepcją sprawiedliwości naprawczej²⁶. Według relacji świadków złożonych na potrzeby procesu kanonizacyjnego także po śmierci Iwo za jego wstawiennictwem ustawały rodzinne kłótnie, a skonfliktowani przez długie lata krewni czy sąsiedzi jednali się ze sobą i odtąd żyli w pełnej harmonii.

Hélory postępował w ten sposób zarazem wbrew własnemu partykularnemu materialnemu interesowi. W XIII wieku system wynagradzania sędziów był istotnie inny od dzisiejszego. Nie otrzymywali oni bowiem stałej pensji, a ich dochód stanowił ułamkowy udział w tym, co zasądzono na rzecz strony zwycięskiej²⁷. Wyraźnie stało to w sprzeczności z bezstronnością, będąc źródłem oczywistego konfliktu

²⁴ Podobne przepisy weszły w życie w 1251 r. w Andegawenii.

²⁵ W ten sposób Iwo zachęcał do wypełniania słów Pisma Świętego: „Gdy idziesz do sprawującego władzę ze swym przeciwnikiem, staraj się w drodze dojść z nim do zgody, by cię nie zaciągnął do sędziego; a sędzia przekazałby cię dozorczy, dozorca zaś wtrąciłby cię do więzienia. Powiadam ci, nie wyjdiesz stamtąd, aż zwrócisz ostatni pieniążek.”, (Łk 12, 58-59).

²⁶ Przykładem tych praktyk jest mediacja, jakiej Iwo podjął się pomiędzy skłóconymi Raulem Portierem (przyjaciel ze studiów), jego matką i ojczymem Geoffroyem de l’Ile z parafii Plougasnou. Odprawiający w ich obecności mszę, krnąbrność ojczyma osłabła i udało się pozasądowo położyć kres zatargowi.

²⁷ *Judicial career* [w:] *St Ives of Tréguier (1253–1303) – judge, advocate and priest*, za stroną internetową Stowarzyszenia Katolickich Prawników z Melbourne, http://www.catholiclawyers.com.au/index.php?option=com_content&task=view&id=88&Itemid=33

interesów. Jeżeli już dochodziło do procesu, Iwo starał się wydać rozstrzygnięcie bez zbędnej zwłoki. W tym kontekście mógłby być idealnym przykładem na tle prze-wlekłości postępowania sądowych typowych dla współczesnego rodzimego wymiaru sprawiedliwości. Podosądnych traktował zawsze na równi, bez względu na ich status materialno-społeczny. Uwzględniał argumenty obu stron w myśl zasady „*audiatur et altera pars*”. Treść orzeczenia zależała wyłącznie od meritum sprawy, nigdy od tego, czy było się bogatym, czy biednym, przedstawicielem tego czy innego stanu w feudalnej drabinie społecznej. W rezultacie czego nawet strona przegrywająca spór aprobowała wyrok, nie mając jakichkolwiek zastrzeżeń, tak co do swego procesowego przeciwnika, jak i osoby sędziego. Mądrość wydawanych rozstrzygnięć sprawiła, iż zaczęto porównywać go do biblijnego króla Salomona i jego osądów. Tytułem egzemplifikacji na dowód zasadności niniejszego zestawienia tych dwojga osób można podać kilka ze spraw.

Pewnego dnia przed sędzią Iwo zawisł następujący spór. Bogaty kupiec zarzucił biedakowi, iż ten codziennie czołga się pod okno jego domu i wącha zapach pieczonego mięsa czy innych przygotowywanych potraw. Iwo zapytawszy się oskarżonego, czy tak właśnie było, uzyskał odpowiedź twierdzącą. Świadom ubóstwa „sprawcy” rzekł do kupca, iż to on zamiast oskarżonego pokryje „szkodę”. Wyjął więc sakiewkę z monetami i potrząsnął nią. Zadowolony z rozstrzygnięcia bogacz czekał na wręczenie mu pieniędzy. To jednak nie nastąpiło, a Iwo ponownie jedynie potrząsnął woreczkiem z zawartością. W końcu święty zwrócił się do zaniepokojonego kupca słowami: „Niechże dźwięk monet będzie Ci zapłatą za skradziony zapach”²⁸.

Prawniczy kunszt bretońskiego świętego obrazuje też sprawa wdowy z Tours. Według jednej z wersji tej historii, Iwo spotkał zapłakaną owdowiałą gospodynię. Zgodnie z jej relacją, musiała się nazajutrz stawić w sądzie celem przesłuchania w związku z pozwem wędrownego kupca, który ją oszukał. Sprawa przedstawiała się następująco. Dwóch kupców wynajęło u niej kwatery. Dali jej także na przecho-wanie szkatułkę z kosztownościami (rzekomo 1200 sztuk złota), a sami udali się prowadzić swoje interesy. Zastrzegli zarazem, iż szkatułka może być wydana tylko na ich wezwanie jednocześnie obecnych. Po pewnym czasie powrócił jeden z nich i poprosił o zwrot powierzonej rzeczy. Tłumaczył przy tym, iż jego kolega nie może w tej chwili mu towarzyszyć, ale wkrótce przyjdzie i potwierdzi dyspozycję. Kobieta w dobrej wierze wydała szkatułkę mężczyźnie. Niedługo potem pojawił się drugi z nich i zażądał szkatułki. Gdy ta poinformowała go, że kolega w ich wspólnym imieniu depozyt już odebrał, ten stwierdził, iż takich pełnomocnictw swemu kompanowi nie przekazywał. Uczynił więc wdowę odpowiedzialną za naruszenie warunków

²⁸ Według innej wersji, przystawił monetę do ucha kupca (niektórzy podają, iż był to oberzysta), uderzył w nią palcem i rzekł: „On wąchał Twoje mięso, Ty zaś za to usłyszałeś dźwięk mojej monety”. W kolejnym zobrazowaniu tej historii jest mowa o tym, że Iwo rzucił mieszek z monetami na stół, a kiedy kupiec wyciągnął po niego rękę, święty powstrzymał go, stwierdzając, iż swoją zapłatę w postaci dźwięku pieniędzy już właśnie otrzymał.

umowy poprzez wydanie rzeczy tylko jednemu z kontrahentów. Kobieta z trwogą oznajmiła, iż zapłata odszkodowania zrujnuje ją. Iwo rzekł, że wprawdzie postąpiła nieroztropnie i sprzecznie z treścią umowy, ale dostrzegając oszustwo hochsztaplerów, obiecał jej pomoc. Następnego dnia udał się z nią do sądu. Sprawa wydawała się być przegrana. Iwo zabrał głos. Stwierdził, iż szkatułka odnalazła się i pozwana jest gotowa w tej chwili wydać ją powodowi, ale wymaga to obecności także drugiego deponenta, gdyż tak stanowi treść umowy. Inaczej jego klientka postąpić nie może, bo naraziłaby się na ten sam czyn, który w tym procesie się jej zarzuca. Wezwał więc powoda, aby doprowadził do stawienia się w sądzie jego kompana. Wówczas ten zbladł, zaczął się trząść i niespodziewanie odstąpił od roszczenia. Sędzia podejrzewając jednak próbę oszustwa, nakazał go aresztować i przesłuchać. Także drugi kupiec został w międzyczasie wysłędzony i doprowadzony do sądu wraz z posiadaną przy sobie szkatułką. Kiedy ją otworzono, okazało się, iż zawiera jedynie niewartościowy złom. W obliczu dowodów obaj kupcy przyznali się do swego podstępu, a uczciwa, choć łatwowierna wdowa, odetchnęła z ulgą, unikając konsekwencji swej naiwności.

Interwencje Iwo w sprawy prawnicze miały miejsce także po jego śmierci, zawsze w imię stania się zadość sprawiedliwości. W 1312 lub 1321 r. mieszcanka Blezvanna Gasqueder (Gazqueder) z Tréguier została okradziona podczas nieobecności w domu. Poszła do grobu Iwo i złożyła ofiarę w wysokości 10 sous. Obiecała także dodatkowe 2 denary każdego roku do końca swego życia, jeśli odzyska dobytek. Święty natchnął ją, u kogo są przechowywane skradzione rzeczy. Kobieta informacje w ten sposób pozyskane przekazała niezwłocznie do sądu w Tréguier. Przeszukanie u domniemanych złodziei, tj. wdowy Galon i Joëll potwierdziło zainspirowane przez św. Iwo przypuszczenia Blezvanny. Ostatnia część łupu była w rękach Yves Ponteur'a z Languado. Ten jednak przebywał już na terenie poza jurysdykcją sądu z Tréguier. Nieoczekiwanie dotknęła go ślepotą. Żona Ponteur'a po rozmowie ze szwagrem doszła do wniosku, iż utrata wzroku jest karą za przestępcze praktyki męża. Skłoniła więc współmałżonka, aby w obliczu kalectwa przyznał się przed mnichem z Beauport do popełnionego czynu i poprosił go o pomoc. Ponteur tak też zrobił. Polecił poinformować Gasqueder, gdzie ma się stawić celem odebrania skradzionego dobytku, który on w asyście wspomnianego mnicha w tym miejscu uprzednio złożył. Pokrzywdzona przyszła pod wskazany adres, gdzie rzeczywiście pozostawiono łup. Ponteur po modlitwie do św. Iwo i obietnicy składania każdego roku 2 sous odzyskał zaś wzrok²⁹.

Nigdy też na przeszkodzie wysiłków Iwo o tryumf sprawiedliwości nie stawała tzw. solidarność zawodowa czy towarzyskie powiązania. Znany jest przypadek, gdy Hélyory występuje przed sądem księżęcym w Guingamp jako obrońca zubożałego ryccerza z parafii Trédrez, Richarda Le Roux, w sporze z opatem Relecq, który zagarnął mu jego niewielką ojcowiznę. Co więcej, Iwo chroniąc pokrzywdzonych, udawał się

²⁹ Por. M. Goodich, *Violence and miracle in the fourteenth century. Private grief and public salvation*, Chicago 1995, s. 33.

nawet do Tours, siedziby sądu arcybiskupiego będącego sądem odwoławczym od sądu biskupa Tréguier³⁰. Oznaczało to zatem, iż bronił w interesie zwycięskiej strony decyzji pierwszoinstancyjnej wydanej przez siebie samego jako oficjał lub negocjował orzeczenia innych sądów biskupich, ewentualnie po 1297 r. występował przeciwko rozstrzygnięciom swojego następcy na urzędzie oficjała Tréguier. Nie unikał również bronić osób w sprawach przeciwko własnym przyjaciółom. Pomimo że jadał przy jednym stole ze szlachcicem Olivierem Charruel, nie zawahał się być jego procesowym oponentem w obronie pewnego biedaka. Spór zakończył się polubownie³¹. Występował przeciwko mieszczaninowi z Tréguier w sporze z żebrakiem. W toku procesu kanonizacyjnego syn tego mieszczanina, Yves Hatoicy, zeznał, że ów żebrak miał rację. Bronił staruszkę z Tréguier, Alice Hamon, przeciwko skarbnikowi katedry Guillaume'owi de Tournemine, znosząc przy tym obelgi i wyzwiska od jego adwokata.

Nie jest nam wiadome, by Iwo podejmował złożone rozważania teoretyczne czy filozoficzne nad prawem. Uważał jednak, że jest ono zbyt skomplikowane dla zwykłych ludzi, którzy bez fachowej pomocy prawników nie są w stanie go zrozumieć. Jeszcze w okresie studiów, kiedy rozmyślał nad własną drogą życiową, pewnego dnia Iwo zwrócił się do przyjaciela Kerhoza z prośbą: „Pomóż mi znaleźć sposób, abym zaradził słabościom prawa”. Napis tej treści do dzisiaj widnieje na ścianach niektórych francuskich kancelarii adwokackich.

Przykładna praktyka prawnicza św. Iwo, pozytywnie wyróżniająca się na tle kondycji moralnej ówczesnego środowiska prawniczego, stała się też źródłem znanego i poniekąd żartobliwego łacińskiego aforyzmu:

*Sanctus Ivo erat Brito
Advocatus, et non latro
Res miranda populo*³²

W dosłownym tłumaczeniu:

*Święty Iwo był Bretończykiem
Adwokatem, ale nie złodziejem
Rzecz dla ludzi nie do pojęcia.*

W poetyckim przekładzie J. S. Langroda zaś:

*Pochodził święty Iwo z bretońskich włości
Chociaż adwokat, lecz o dziwo!
Słynął z uczciwości.*

³⁰ T. Hamon, *Saint Yves et les juristes. Le Testament de saint Yves (Texte, Traduction, Annotation)*, Armorik 2003, nr 1, s. 126.

³¹ C. Hallack, P. F. Anson, *These Made Peace. Studies of the Saints and Blessed of the Third Order of St. Francis*, Paterson 1957, s. 92.

³² Zob. M. Baldus: „*Advocatus et non latro*“, *Trierer Theologische Zeitschrift* 1969, nr 78, s. 240–245, tenże, „*Advocatus pauperum*“. *Zum 675 Todestag des Schutzpatrons der Juristen, des hl. Ivo Helori*, *Trierer Theologische Zeitschrift* 1979, nr 88, s. 43–61.

Posługa kapłańska

Z inicjatywy biskupa Tréguier, Alaina le Bruca, Iwo powrócił latem 1284 r. w swoje rodzinne strony i tam kontynuował dotychczasową działalność jako oficjał³³. Podarowanego mu na zakończenie czteroletniej pracy w Rennes konia sprzedał, pieniądze za to otrzymane rozdał ubogim, a do miasta przybył pieszo wraz ze sługą Hamonem Leber. W czasie podróży miał miejsce cud przypominający ten opisany w biblijnej Księdze Wyjścia, mianowicie rozstąpienie się przed nimi wód rzeki Le Leff (dopływ Trieux). Około 1285 r. w wieku trzydziestu kilku lat Iwo otrzymał święcenia kapłańskie i rozpoczął 8-letnią posługę w niewielkiej parafii Trédrez. Pomagali mu w niej wikary Joseph Jacob i kleryk Geoffroy (Godefroy) Jubiter. Był to moment kończący wieloletnie, zapoczątkowane jeszcze na studiach, rozterki co do wstąpienia do stanu duchownego, całkowitego oddania się służbie Bogu. Postawa uniżoności oraz pokory powodowała, iż bardziej skłaniał się do pozostania przy niższych święceniach i skoncentrowaniu się na pracy oficjała. Pod wpływem sugestii, a później wyraźnych nacisków biskupa Tréguier posłusznie, choć z pewnymi obawami i niepokojem, został wyświęcony na księdza.

Z Trédrez w 1292 lub 1293 r. decyzją biskupa Geoffroya II de Tournemine przeniesiono go do większej parafii Louannec nad zatoką Perros, gdzie pracował niemal do końca swego życia. Świadom trudności w pogodzeniu funkcji oficjała i kapłana postanowił około 1297/1298 r. zrezygnować z pierwszej profesji. Na urzędzie oficjała zastąpił go Yves Le Coniac. Odtąd Iwo w całości poświęcił się apostołstwu i swym parafianom, choć nie zaprzestał praktyki adwokata, gdy była taka potrzeba.

Rozdanie majątku ubogim i sposób życia upodabniał Iwo do św. Franciszka z Asyżu. Spornym jest jednak, czy Hélorcy należał do zakonu braci mniejszych. Jeżeli już udziela się odpowiedzi pozytywnej w tej kwestii, to najczęściej przyjmuje się, iż był członkiem jedynie III zakonu braci mniejszych (tercjarem). Nawet jednak ten fakt jest mocno wątpliwy, pomimo utrzymywanych kontaktów z franciszkanami w Rennes i Guingamp. W toku procesu kanonizacyjnego na ten ewentualny formalny związek nie wskazywano. Natomiast w dokumentach franciszkanów z Guingamp znajduje się stosowna wzmianka w tym przedmiocie. Według innego źródła, Iwo wstąpił do zakonu franciszkanów w Quimper w 1283 r., jeszcze będąc oficjałem w Rennes. Dla upamiętnienia przynależności Iwo do zakonu generał braci mniejszych, kardynał Guillaume Farinier, postanowił w 1351 r. w czasie ob-

³³ Diecezję Tréguier utworzono prawdopodobnie pod koniec X w., choć już w VI w. późniejszy patron miasta Tugdual założył tu pierwszy klasztor, *Lan Trécor (Landreger)*. Diecezja ta była jednym z czterech biskupstw – obok Léon, Cornouaille i Vannes – tworzących kościelną strukturę Bretanii. Terytorialnie odpowiadała dzisiejszemu departamentowi Côtes-d'Armor. Diecezję rozwiązano w 1801 r. Część jej obszaru weszła w skład diecezji Saint-Brieuc, a pozostała w skład diecezji Quimper. Z czasem, celem nawiązania do tradycji, Tréguier powróciło jako człon do nazwy diecezji.

rad kapituły w Lyonie, że święto ku czci Iwo będzie obchodzone 27 października każdego roku. Także błogosławiona Jeanne-Marie de Maillé relacjonując ukazanie się jej św. Iwo, stwierdziła, że był on ubrany w habit franciszkanów³⁴. Nadto, na obrazach malowanych na zamówienie braci mniejszych i umieszczanych w ich świątyniach, ukazuje się go przepasanego sznurem z węzłami.

W 1293 r. Iwo w rodzinnej posiadłości wzniósł w kaplicę, która stała się domem modlitwy wszystkich poszukujących Boga, a po jego śmierci miejscem pielgrzymek. Słynął z niesienia posługi w konfesjonale, tak biednym, jak i bogatym. Jego penitentką była m.in. zamożna szlachcianka Constance de Roscanvel, pani dworów Pestivien, Glomel, Guézec oraz jej trzy córki Pleysou (żona Henri'ego Caruela) z dworu Fertey, Théophanie (żona Alaina de Keranraefa/Keranraisa) z dworu Coetredens w Saint-Michel-en-Grève i Bienvenue. Pewnego dnia Constance i jej dzieci przygotowały mu jako swojemu gościowi wygodne posłanie w pokojach jednego z dworów. Iwo uciekł jednak od luksusów, woląc spać na posadzce w pobliskim kościele.

W trosce o religijność Bretończyków Hélory potrafił być stanowczy. Raz udał się z Constance de Roscanvel, jej mężem, synem Jeanem i córkami do Quimper uczcić św. Ronana. Zatrzymali się na skrzyżowaniu dróg, a on przystąpił głosić kazanie. Wokół nich zgromadzili się liczni wierni. Obok przejeżdżali konno dwaj mężczyźni. Jeden z nich zsiadł z konia i zaczął słuchać Słowa Bożego. Drugi jeździec, lord Coetpont (Coatpont), minął ich lekceważąco. Rzekł wówczas Iwo do zgromadzonych, że tam dokąd dostojnik podąży, pełno jest diabelskiego zła. Dodał, iż człowiek ów z ochotą zatrzymałby się, gdyby stały tu cztery dziewczyny i bęben, a szatan wyprawił imprezę. Nie zechciał jednak przystanąć, aby wysłuchać słów Pisma Świętego. Iwo zapowiedział wówczas, że z tego powodu ciało lorda zazna kary, zanim on sam umrze. Tak też się stało i dostojnika po niespełna 15 dniach dotknął paraliż.

Elementem życia religijnego Iwo były pielgrzymki do świętych miejsc. Dwukrotnie ponoć odbył pieszą pielgrzymkę do sanktuarium św. Jakuba Apostoła w hiszpańskim Santiago de Compostella, choć historycznie potwierdzone są jego wizyty tylko do sanktuariów na obszarze Bretanii. Pewnego razu wracał z pielgrzymki z Quimper w towarzystwie przydzielonego mu przez Constance de Roscanvel sługi Maurice'a du Monta. Wieczorem schronili się we wsi Landeleau. W nocy Monta zbudził głos: „Wstawaj. Błogosławiony jest na kamieniu!“. Wokół nie było Iwo. Maurice począł więc szukać swego pana. Znalazł go śpiącego na du-

³⁴ Jeanne Marie de Maillé (1331–1414) została ogłoszona błogosławioną w 1871 r. Po śmierci swego męża, Roberta II de Sillé, z zamku wyrzucili ją teściowie. Mieli jej za złe to, iż zachęcała swego zmarłego małżonka do dobroczynności, z rzekomą szkodą dla rodzinnego majątku. Będąc źle traktowana, nawet przez służbę, postanowiła znaleźć schronienie u swojej rodziny w Tours. Wtedy to właśnie ukazał się jej św. Iwo i zachęcał ją do porzucenia doczesnego świata oraz przywdziania habitu, a przez to zasmakowania już tu na ziemi radości Nieba. Ta jednak obawiała się zrezygnować z dotychczasowego życia i dóbr materialnych. Pewna niechęć do posłuchania rady św. Iwo z czasem ustąpiła. Doznawszy wizji Matki Najświętszej ponawiającej tę samą prośbę, podporządkowała się Jej woli i obrała zakonny habit (III zakon franciszkański).

żym kamieniu tworzącym grobowiec typu dolmen, wzniesionym według legendy przez żyjącego w VI w. św. Théleau (Eleau/Elean/Thelo). Grobowiec ten zachował się do dnia dzisiejszego w przysiółku Menglaz w Landeleau.

Iwo nie zaniedbywał nigdy powinności duszpasterskich i katechetycznych. Miał w zwyczaju iść obok oracza w polu i nauczać go modlitwy. Siadał też na wrzosowisku i tłumaczył młodym chłopcom-pasterzom, jak posługiwać się różańcem. Był obrońcą węzła małżeńskiego, piętnował nierząd oraz inne nieobyczajne zachowania. Bronił jednej ze swych parafianek, dziewczynę z Marjoy, którą uwiódł młody hulaka, obiecując jej małżeństwo i nie dotrzymując obietnicy³⁵. Nie ustawał pomimo wyzwisk i obelg z ust niewiernego i niesłownego mężczyzny. Przekonał wiele kobiet do życia w czystości, w tym Alice – siostrę pana Múr-de-Bretagne czy dwie kobiety z Tréguier, Alice i Rauline, zwane „Siostrami Pana Iwo”. Jeszcze częściej jednak pomagał innym zawierać małżeństwa, twierdząc, że życie w celibacie jest przeznaczone dla niewielu. Iwo nawrócił do Boga licznych grzeszników, także tych zamożnych i wpływowych. Za jego sprawą grzeszne życie zmienili m.in. Geoffroy Crabanec, bogaty szlachcic i wielki rozpustnik Derrien de Kerbois (Kercoat), czy hulaszczy i rozwiązyły kleryk d’Aured (Autret) Rimenton. Dwaj ostatni po powrocie z pielgrzymki do Rzymu stali się wzorami do naśladowania. Szlachcic rozdawał odtąd jałmużnę i każdego dnia odmawiał liturgię godzin (breviarz), a duchowny czynił wiele dobra dla innych oraz często pościł.

Jako kapłan Iwo uchodził za wybitnego kaznodzieję o dużym talencie oratorskim. Kazania wygłaszał nie tylko w kościele, nad którym sprawował jako proboszcz pieczę, ale także w innych świątyniach ku zadowoleniu miejscowych i trochę mniej gorliwych księży (np. w La Roche Derrien, Saint-Michel-en-Grève, Plémur, Ploezal, Plouëc-du-Trieux, Trédarzac). Wymagało to zgody właściwego miejscowo biskupa, tzw. *licentia praedicationis*. Przemawiał w kościołach, na cmentarzach, drogach, skrzyżowaniach szlaków komunikacyjnych. W kazaniach przypominał o potrzebie modlitwy, zwłaszcza „Ojcze nasz”, wzywał lichwiarzy oraz lubieżnych do pokuty i nawrócenia, zachęcał do życia w czystości. Kaznodziejstwo nasilił zwłaszcza po 1290 r. Głosząc Ewangelię, potrafił niestrudzenie bez snu przemierzać rozległe obszary Bretonii, docierając ze Słowem Bożym do kolejnych wiosek i gromadząc tłumy znacznie większe od grona słuchaczy innych duchownych³⁶. Kierując się dobrem wiernych, przemawiał nie po niezrozumiałej dla ludu łacinie, ale po bretońsku czy w języku francuskim. Pomimo niewątpliwej erudycji, starannego na owe czasy wykształcenia, nie operował językiem uczonym, lecz przystępnym i zrozumiałym dla adresatów.

Nie był minimalistą, nie poprzestawał na tym, co było formalnym obowiązkiem, lecz podejmował się dodatkowych powinności. Uczył parafian drogi do Boga poprzez własną świętość. Msze święte odprawiał także w dni powszednie, co wyróżniało

³⁵ Według innej wersji, ów mężczyzna przeczył faktowi zawarcia małżeństwa z niniejszą kobietą.

³⁶ Por. J. Hanska, *St Yves de Tréguier as a Preacher*, *Medieval Sermon Studies* 2005, vol. 49, s. 27–36.

go na tle innych kapłanów zaniedbujących niekiedy nawet obowiązek niedzielnego nabożeństwa. Potrafił w niedzielę sprawować eucharystię w kilku czy wręcz kilkunastu miejscowościach. Towarzysząc biskupowi Tréguier w czasie wizytacji poszczególnych parafii, wielokrotnie zamiast niego wygłaszał kazania, gdyż Jego Ekscelsja nie dość dobrze znał język bretoński. Celem wsparcia remontu katedry nakazał wyrąb drzew w swych posiadłościach i ofiarował je na świątynię. Dbał o duchową formację kleryków i księży z okolic, z którymi spotykał się na częste konsultacje. Od poniedziałku do piątku czynił wykłady z Pisma Świętego proboszczowi La Roche Derrien (Geoffroy de Loanno) oraz kapłanowi z Tréguier (Geoffroy de l'Abbaye). Wspólnie się modlili, recytowali brewiarz i jedli kolacje z ubogimi.

Wybitny prawnik i wzorcowy duchowy pasterz był jednocześnie gorliwym obrońcą praw oraz interesów Kościoła. Czasy średniowiecza to okres rywalizacji pomiędzy władzą świecką i duchowną. W sporze tym Iwo zawsze stawał po stronie autonomii i samostanowienia Kościoła, choć zarazem pragnął przyjaznych relacji obu instytucji. Krytykował i sprzeciwiał się niesprawiedliwemu czy bezprawnemu jego zdaniem podatkowi nałożonemu przez króla Francji Filipa Pięknego. Pogwałcał on w ocenie Iwo niezależność tak Kościoła, jak i Bretanii. Niekiedy był w tym bardziej radykalny i odważny, niż wpływowi hierarchowie. Kiedy w 1297 r. żołnierze próbowali zabrać konia biskupa Tréguier tytułem rekompensaty za nieopłacony podatek nałożony monarszym dekretem z 13 stycznia 1296 r. w wysokości 1/50 wartości ruchomości, Iwo pospiesznie przyszedł z pomocą. Wyrwał zwierzę i nie pozwolił na jego konfiskatę. Rzekł wówczas do urzędników: „Nie macie prawa rościć sobie czegokolwiek, co znajduje się na wolnym terytorium błogosławionego Tugduala³⁷”. Dodał też: „Tak długo jak to możliwe, będę całe swoje życie walczył o wolność Kościoła”. Wsparli go biedacy, kalecy i chorzy. Rękę jednego z urzędników dotknął paraliż, a pełna jej sprawność powróciła, gdy pomodlił się on do swojej ofiary. Iwo wraz z dzwonnikiem i zakrystianem Olivierem Lannuic pilnował też dzień i w nocy skarbcza katedry w Tréguier przed rekwizycją przez poborców podatkowych³⁸.

³⁷ Św. Tugdual (Tudal, Tudgual, Tudwal, Tugdall, Tugdualus, Tugual) był żyjącym w VI w. mnichem przybyłym z Wysp Brytyjskich do Bretanii głosić Ewangelię. Przyjmuje się, że za ojca miał króla Hodela Mawra, a matką jego była św. Aspazja (Pompeja). Początkowo udał się do Irlandii studiować Pismo Święte. Następnie trafił do Północnej Walii, z której z kolei wyruszył do Bretanii, gdzie w Lan Pabu wraz z 72 towarzyszami założył klasztor pod opieką swego kuzyna króla Derocha z Domnonee. Za poparciem króla Franków Childeberta I został w 540 r. pierwszym biskupem Tréguier. Zmarł ok. 564 r. W katedrze w Tréguier znajduje się jego rzeźba. Święto Tugduala przypada 1 grudnia. Jest ukazywany, trzymając smoka. Uchodzi za jednego z siedmiu świętych biskupów założycieli Bretanii. Święci ci to pochodzący z V–VII w.: św. Samson de Dol, św. Patern, św. Korentyn, św. Pol-Aurélien, św. Tugdual, św. Brieuć, św. Malo (Maclou). W VII w. zapoczątkowano pielgrzymkę do ich grobów, zwaną Tro Breizh. Trasa pielgrzymki liczy 600 km i obejmuje takie miasta jak Dol, Vannes, Quimper, Saint-Pol-de-Léon, Tréguier, Saint-Brieuc, Saint-Malo.

³⁸ Król potrzebował pieniędzy na prowadzenie wojny z Anglią. W 1294 r. zaciągnął pożyczkę u bogatych mieszczan. Rok później rozważał obniżenie wartości bitych monet. Ostatecznie postanowił nałożyć na cały kraj podatek w wysokości 1/100 od świeckich i 1/50 od duchownych. Poborcą podatku w Bretanii

H. Le Goff twierdzi jednak, że w niniejszym przypadku racja nie do końca stała po stronie Iwo. Wspomniany podatek bowiem pierwotnie nałożył papież Urban IV dla sfinansowania jednej z krucjat, a jego ponowienie przez króla Francji Filipa IV Pięknego zostało milcząco zaaprobowane przez Bonifacego VIII. Świadom tego był nawet sam bezpośrednio zainteresowany, tj. biskup Tréguier, Geoffroy de Tournemine. Zresztą brat biskupa, Guillaume de Tournemine, będący Skarbnikiem Katedry, nazwał wówczas Iwo „łajdakiem” i „łotrem”. Zarzucał mu, że naraza mieszkańców miasta na odwet królewskich urzędników, sam niczym nie ryzykując, skoro nic nie posiada. Obelgi typu „łotr”, „gbur”, „włóczęga”, „żebrak” rzucał wobec Iwo także mieszczanin Jean Guérin³⁹.

Hélory był osobą niezwykle pobożną w sensie praktyk religijnych. Modląc się, głęboko wzdychał, pojękiwał i płakał. Według relacji sługi, Yves Avispice’a⁴⁰, kończąc modlitwę, ubranie miał mokre od łez. Pewnego razu lokatorzy jego domu, Panthonada oraz jej córka, wszczęły alarm, kiedy to Iwo przez kilka kolejnych dni nie opuszczał swego pokoju, nic przy tym nie jedząc i nie pijąc. Myślały więc, że ich gospodarz zmarł. Na próżno pukano w drzwi. Wezwano także biskupa Tréguier, który przybył wraz z księżmi, ale również jemu nie udało się wejść do wewnątrz. Nie mogąc wyważyć drzwi, szwagier Conan wspiął się po drabinie i oknem wszedł do środka. Zastał Iwo w dobrej kondycji, gorliwie modlącego się w ekstazie. W tym stanie Iwo potrafił poświęcić Bogu nieprzerwanie pięć dni, a nawet dłużej.

Jako student Iwo rozpoczął praktyki ascetyczne, które z upływem czasu nasił. Pod zgrzebnym ubraniem nosił włosienicę. Nie jadał mięsa, nie przyprawiał pokarmów solą. Nie pił wina z wyjątkiem odprawiania mszy świętej. Będąc oficjalem i spożywając czasami w obecności archidiakona czy biskupa posiłki, i nie chcąc urazić Eminencji oraz jego gości, wodę zabarwiał kilkoma kroplami czerwonego wina, a mięso jedynie kosztował językiem. Rygorystycznie pościł nie tylko w piątki, w okresie Adwentu, Wielkiego Postu, ale także w inne dni tygodnia (zwykle w poniedziałki i środy) czy w innych okresach roku. Jego dzienny jadłospis zawężał się wówczas do chleba i wody ze źródła Garmoyr. W dni, które nie pościł, spożywał nadto zupę z pozostałości po posiłku karmionych biedaków, fasolę, groch, rzodkiewkę, zioła. Elementem surowego trybu życia był krótki nocleg, od 2 do 4 godzin na dobę. W okresie pobytu w Paryżu obrał też drogę celibatu, której pozostał wierny. Przykładem skromności i altruizmu jest przyjęcie konia jako podarunku od biskupa, pod warunkiem iż na koniu będzie jechał usługujący mu kleryk, a on sam będzie za nim pieszo podążał. Pod koniec życia w sierpniu 1302 r. udał się z pielgrzymką do Locronan, gdzie uczestniczył w procesji odpustowej (Troménie)

był wice-hrabia d’Avranches. Przeciwno zachłanności króla zaprotestował papież Bonifacy VIII w bulli „*Clericos Laicos*” z 1296 r.

³⁹ H. Le Goff, *Le prêtre... op. cit.*, s. 46.

⁴⁰ Iwo w 1291 r. przygarnął go i opłacił jego naukę.

ku czci św. Ronana. Powracając do Kermartin przez Quimper (odwiedził tam sanktuarium św. Korentyna), Quintin (nawiedził sanktuarium Matki Boskiej) i Landeleau (modlił się w kościele św. Theleau), wszędzie głosił kazania.

W służbie ubogim

Iwo przez całe życie odczuwał niepokój, iż niedoskonale, nie nazbyt radykalnie naśladuje Chrystusa w Jego ubóstwie i służbie potrzebującym. Jak sam relacjonował, toczyła się w nim walka pomiędzy rozumem a zmysłowością. Symboliczny wymiar rezygnacji z dóbr ziemskich i obrania życia w niedostatku miało rozdanie swych szat ubogim w przytułku w Tréguier przy klasztorze augustynian około 1287/1288 r. Wchodząc do niego, był odziany, jak przystało na sędziego, w tunikę, płaszcz wyścielony futerkiem, brokatową pelerynę, chaperon, a na stopach jego spoczywały eleganckie buty. Opuścił zaś przytułek boso i niemal półnagi⁴¹. Odtąd nosił zgrzebną koszulę i grubą, białą wełnianą sukmanę. Nasilił też wówczas praktyki ascetyczne.

Według kolejnego świadectwa, kiedy przyszedł do niego krawiec pobrać miarę do uszycia prawniczej togi, Iwo nakazał mu rozdać przeznaczony na nią materiał biednym dzieciom. Jak stwierdził, one bardziej potrzebowały ciepła, niż on elegancji. Własne odzienie wielokrotnie zresztą przekazywał żebrakom i bezdomnym, często czyniąc to spontanicznie. Pewnego razu spostrzegł na ulicy biedaka ubranego w podarte łachmany, przez dziury których prześwitywała skóra. Natychmiast zdjął z siebie nowy płaszcz i dał go temu człowiekowi. Zdziwionemu i wzburzonemu krawcowi rzekł zaś: „Jest całe mnóstwo starych płaszczów. Zadowolę się nimi”. W 1301 r. będąc w drodze na trasie Tréguier-Lannion, spotkał żebraka. Nie miał przy sobie żadnych pieniędzy, aby go wspomóc. Wręczył mu więc swój chaperon i udał się dalej, a nowy chaperon cudownie znalazł się z powrotem na jego głowie. Co najmniej dziwny musiał być widok sędziego i adwokata w postrzępionej odzieży na sali sądowej. Niejednokrotnie klienci czy podsądni Iwo, osoby w większości przecieź niebogate, były lepiej ubrane od niego samego.

Na aktywność charytatywną Hélory przeznaczał niemal cały swój dochód. Wynosił on rocznie około 150 livre, z czego praca oficjała przynosiła mu 70 livre (m.in. otrzymywał 1/3 opłat należnych w związku z prawem pieczęci Sądu w Tréguier), a wpływy jako proboszcza i dziedzica rodowego majątku Kermartin pozostałą część, choć szacunki te są tylko hipotetyczne. Nawet jednak to nie wystarczało, jeśli zważyć na skalę niesionej pomocy. Pewnego późnego popołudnia do jego dworu przyszedł po pożywienie oszpecony biedak w cuchnącym i brudnym odzieniu. Iwo zaprosił go do stołu i podzielił się z nim własnym posiłkiem, gdyż całe jedzenie już wcześniej

⁴¹ Podaje się także, iż zdarzenie to miało miejsce w przeddzień przyjęcia święceń kapłańskich (czyli w 1285 r.) lub dopiero w 1291 r.

tego dnia rozdał. Gdy przybysz skończył jeść z jednej miski z Iwo, odchodząc, rzekł: „Zegnam. Niech Bóg będzie z Tobą” i przekroczył próg izby. W tym momencie jego ubranie stało się śnieżnobiałe i błyszczące, twarz przybysza zyskała gładkość oraz jasność, a cały dom wypełnił się silnym światłem. Iwo uświadomił sobie, że spotkał wysłannika Pana, którego potraktował zgodnie z nakazem Jezusa: „Głodnych nakarmić; Spragnionych napoić; Podróżnych w dom przyjąć”.

Jednej burzowej nocy kucharka w posiadłości Iwo przygotowywała kolację. Nie spodziewając się w tym dniu przybycia wielu potrzebujących, ugotowała niewiele zupy. Tymczasem owego wieczoru do Iwo po darmowy posiłek przyszło około 200 osób. Kucharka była pełna niepokoju, jak ich wszystkich nakarmić. Hélory uspokoił ją jednak i uczynił coś, co zwykle określać się mianem „cudu zupy”. Tak szybko bowiem jak kucharka nalewała zupę z garnka, tak szybko garnek wypełniał się nią na nowo. W podobnie nadprzyrodzony sposób przybywało bochenków rozdawanego chleba, niczym w jednej z historii Nowego Testamentu (por. Mt 14, 13-21)⁴². Równie cudownie za sprawą jego modlitwy rozmnażała się pszenica czy pieniądze na zakup żywności dla biedaków.

Z prywatnych środków Iwo wybudował nieopodal swej posiadłości w Kermartin szpital, w którym osobiście opiekował się chorymi i im usługiwał. W swym wolontariacie nie unikał obmywania stóp pensjonariuszy czy opatrywania ich ran. Nie stronił nawet od trędowatych. Wspomniany szpital był bardziej rodzajem przytułku niż odpowiednikiem dzisiejszych placówek służby zdrowia. Oprócz chorych także biedni i pielgrzymi mogli w nim liczyć na odzienie, pożywienie, ogrzanie się i nocleg.

Będąc właścicielem dóbr ziemskich odziedziczonych po swoich rodzicach (matka zmarła około 1290 r.), zebrany plon lub środki z jego spieniężenia niezwłocznie rozdawał potrzebującym. Na sugestię jednego z parafian, Alaina du Carbonta, iż powinien poczekać kilka miesięcy, aż ceny zboża w sezonie zimowym i wiosennym znacząco wzrosną, odpowiadał, że nie wie, czy będzie wówczas żył, żeby móc przekazać żywność ubogim. Mówił też, iż nie może czekać w okresie nieurodzaju z nakarmieniem głodnych. Innym razem, jeden z właścicieli ziemskich pochwalił się mu, że wzbogacił się pięciokrotnie, zwlekając ze sprzedażą zboża, na co od Iwo usłyszał: „Ja wzbogaciłem się stokrotnie, rozdając zboże natychmiast”. W zimie, aby biedni mieli się czym ogrzać, nakazywał wycinać rosnące w jego włościach drzewa i rozdawać drewno. Grzebał też na własny koszt opuszczonych zmarłych.

⁴² A. M. Mosher, *The Spell of Brittany*, Nowy York 1920, s. 93–94. Pewnego dnia wikary Divias zwrócił Iwo uwagę, że rozdaje chleb biednym, gdy tymczasem on sam chodzi od dwóch dni głodny. Iwo pokroił pozostały jeden bochenek i dał mu kawałek, a ten odłożył go na bok. Gdy za jakiś czas chciał zjeść pajdę chleba, kawałek w pozostawionym miejscu już nie było. Rozgniewany wikary opuścił dom. Iwo zaś przystąpił z księdzem Le Regerem z parafii Ploumilliau spożywać bardzo skromną kolację, gdyż prawie nic nie pozostało im do jedzenia. Niespodziewanie do izby weszła karlica, przynosząc ze sobą trzy chleby i wręczając je gospodarzowi.

Iwo dowiedziawszy się, że pewien bezdomny całą noc spędził przed progiem jego domu, na kolejną noc użyczył mu swego łóżka, sam zaś spał na progu. W ten sposób chciał osobiście doświadczyć losu tych, którymi się opiekował. Bywało, że jednej nocy w jego dworze nocleg znajdowało do 20 biedaków. Późną wieczorną porą któregoś dnia w 1292 r. do drzwi posiadłości w Kermartin zapukała trupa kuglarzy: żongler Rivallon z parafii Priziac w diecezji Vannes, jego żona o imieniu Panthonada oraz czwórka ich dzieci, dwie córki i dwóch synów. Iwo przyjął ich serdecznie i ugościł. Ojciec rodziny podziękował za poczęstunek, po czym zaczął przedstawiać członków rodziny i ich zdolności. Siebie samego określił nie tylko żonglerem, ale także twórcą wojennych pieśni i żywotów świętych. Żonę zachwalał jako wirtuoza skrzypiec, wróżkę, znawczynię ziół, uzdrowicielkę różnych chorób przy pomocy modlitwy. Jeden z jego synów o imieniu Geoffroy to utalentowany gracz na dudach, a drugi, Jacquet – późniejszy krawiec Iwo – na flecie. Kiedy przeszedł do przedstawiania swoich córek noszących imiona Amicie i An Quoant (la Jolie), Iwo przerwał mu i rzekł do nich, że mogą zamieszkać u niego tak długo, jak tylko zechcą. O gościnności Iwo niech świadczy fakt, iż 11 lat po tym spotkaniu, kiedy on kończył swoje życie, oni wciąż byli jego gośćmi i przez niego utrzymywani⁴³.

Już jako oficjał w Rennes zapraszał w dni świąteczne biednych do budynku pałacu archidiacona i tam ich gościł. Opłacał nauczycieli dla sierot oraz ubogich dzieci, a często sam je edukował, mimo iż nie miał wystarczająco dużo wolnego czasu. Swoją łagodnością zyskiwał ich zainteresowanie i sympatię. Zawsze uważał, że obok troski o wzrastanie spirytualne swych parafian spoczywa na nim także obowiązek zaspokajania ich doczesnych potrzeb. Staranne wykształcenie nie było źródłem poczucia wyższości wobec mieszkańców zarządzanej parafii, lecz bodźcem do niesienia dla nich oświaty kaganka.

Nie stronił od pracy fizycznej. Pomagał rolnikom (*goémoniers*) zbierać wodrośty, a następnie na brzegu Lieue de Grève ładować je na wozy. Z kolei w czasie sztormu u wybrzeży zatoki Loquémeau pospiesznie włączył się w akcję ratowania rozbitków. Raz do przytułku w Kermartin zawitał pielgrzym udający się do hiszpańskiego Santiago de Compostella. Kiedy Iwo rzekł mu, że widzi na jego stopach dobre do wędrowki buty, ten odparł, iż wymagają natłuszczenia. Przybysz jeszcze nie skończył mówić, Iwo wziął szczotkę do ręki i przystąpił do pracy pucybuta.

Hélory cieszył się uznaniem, ale nie wszystkich. Byli i tacy pogardliwie nazywający go prostakiem, włóczęgą, żebrakiem. Nawet jego szwagier, Rivallon Traquin (Tranquie), określił Iwo mianem szalonego wariata i wyśmiał go, kiedy ten chciał sprzedać mu konia, tylko po to, aby za uzyskaną sumę wesprzeć potrzebujących

⁴³ Żona ta, Panthonada, pojawia się w jednej z anegdot, jak podgląda Iwo myjącego swych gości. Innym razem starannie wyprała mu szorstką, zgrzebną lnianą koszulę, tylko po to, aby ten założył ją na siebie jeszcze mokrą. Gdy ubranie było zbyt miękkie i gładkie w dotyku, Iwo natychmiast rozdawał je ubogim. J. Balcou, *Yves Helory... op. cit.*, s. 21.

w okresie panującej natenczas drożyzny. Dopiero po usilnych prośbach kupił zwierzę nie za 50 sol (rodzaj monety), lecz za zaledwie 10. Pomoc biedakom niektórzy postrzegali jako trwonienie rodowego majątku. Dla osób przywykłych do korupcji, bezstronność i uczciwość Iwo była czymś niezrozumiałym. On sam w sytuacjach złorzeczenia mu reagował ze stoickim spokojem. Najczęściej do swych szyderców szczerze się uśmiechał.

Non omnis moriar

W roku 1303 stan zdrowia Iwo znacząco się pogorszył. Pomimo tego wciąż nie zaniedbywał pracy w Kościele czy działalności charytatywnej. Był gotowy na zakończenie ziemskiego pielgrzymowania. Ostatnie święta wielkanocne przebywał chory w posiadłości Coetredens należącej do Théophaine de Keranraef, córki Constance de Pestivien. Przewidując rychłą śmierć, powiedział pani domu, iż jest szczęśliwy, że może już umrzeć, gdyż ostatecznie ujarzmił swego wroga, tj. zmysłowość. Do końca nie złagodził surowego trybu życia. Odprawiając 15 maja mszę świętą, był fizycznie tak słaby, że wymagał pomocy innych duchownych. Podtrzymywać go musieli archidiacon Alain de Bruc, dwóch mnichów z Bégard, opat Beauport i sługa Yves Avispice. Pomimo złego stanu zdrowia na usilną prośbę wypowiedział ciężarną kobietę, Sibille de Gressilh (Sibylle de Grosilly) z La Roche-Derrien. Z kolei jego własną spowiedź generalną wysłuchał proboszcz La Roche-Derrien, Geoffroy de Loanno (Leanno). W sobotni wieczór 18 maja kapłan Hamon Gorec udzielił mu ostatniego namaszczenia. Więści o konaniu Iwo ściągnęły pod dwór w Kermartin wiele osób. W końcowych godzinach życia towarzyszyli mu m.in. oficjał Tréguier, Geoffroy de l'Abbaye, Alain Salomon, szwagier Conan z synami, sługa Yves Avispice, krawiec Jacquet Rivallon, obsługa dworu. Iwo zmarł w wigilię Wniebowstąpienia, niedzielnym porankiem, 19 maja 1303 r., przeżywszy około 50 lat.

Wiadomość o śmierci Iwo szybko się rozeszła. Tego samego dnia jego ciało przeniesiono z dworu Kermartin do kościoła w Tréguier w asyście rzeszy żałobników pobożnie całujących ręce i nogi zmarłego⁴⁴. Część z odzienia Iwo wierni zabrali jako relikwie. Koszulę złożono w skarbcu w Tréguier. Włosiennicę zachował opat Bégard. Pozostałe fragmenty odzienia trafiły do dyspozycji księcia Bretanii⁴⁵.

Testament z 1297 r., jedyny znany nam dokument autorstwa Iwo, rozpoczyna się następującymi słowami: „Ja, Iwo Hélory niegodny kapłan i bardzo nędzny sługa

⁴⁴ Budowa katedry w Tréguier w obecnej postaci rozpoczęła się na przełomie 1338–1339 r. z inicjatywy biskupa Richarda de Poirier. Świątynia ma trzy charakterystyczne wieże, z których najwyższa mierzy 63 metry. Architektonicznie świątynia łączy elementy romańskie i gotyckie.

⁴⁵ Według niektórych źródeł, fragment włosiennicy i tuniki należącej do Hélory, decyzją arcybiskupa Bourges przekazano katedrze w Chartres. Prawdopodobnie jednak źródła te odnoszą się do osoby św. Iwo z Chartres, a nie jego późniejszego imiennika z Kermartin.

Chrystusa” („*Ego Ivo Helorii sacerdos indignus servus Christi vilissimus*”). Nakazał w nim to, co po nim zostało rozdać ubogim oraz przeznaczyć na utrzymywanie ufundowanej w 1293 r. kaplicy pw. Matki Bożej (Notre Dame – dosłownie Nasza Pani) i św. Tugduala w majątku Kermartin⁴⁶. Oryginał testamentu zapisany na pergaminie nie zachował się do dnia dzisiejszego. Został spalony w 1794 r. w okresie Wielkiej Rewolucji. Na północnej ścianie kościoła w Minihi-Tréguier wisi dziś dużych rozmiarów płótno, na którym widnieje treść testamentu Iwo.

Miejscowi Bretończycy upamiętnili zasługi swego krajana umieszczoną na jego grobie inskrypcją: „Pocieszyciel cierpiących, adwokat wdów, nauczyciel sierot, obrońca niewinnych, patron prawników”. Oryginalny piękny grobowiec ufundował w 1424 r. książę Bretanii, Jan V, darzący Iwo wielkim szacunkiem. Cztery lata wcześniej Jan będąc pojmany przez Marguerite de Clisson⁴⁷ i przebywając w twierdzy Champtoceaux, przysiągł wnieść wspaniałe mauzoleum św. Iwo, jeśli ten pomoże mu wyzwolić się. Dotrzymując obietnicy, mistrz Jacques de Hougue otrzymał od zleceniodawcy za wykonanie dzieła zapłatę w srebrze odpowiadającą wadze ciała księcia w zbroi (około 95 kg). Wolą Jana V było także pochowanie jego samego u stóp św. Iwo w Kaplicy Książęcej (*Chapelle au Duc*)⁴⁸. Na płaskorzeźbie grobowca nakazał zapisać zwycięstwa swego ojca Jana IV. Grób wykonano z białego kamienia, umieszczono pod baldachimem lamowanym srebrem i odgrodzono od reszty świątyni pozłacaną bramą. Sarkofag Iwo szybko stał się celem licznych pielgrzymek. Wśród odwiedzających to miejsce byli m.in. 2 marca 1469 r. Karol de Berry (Charles de France) brat króla Ludwika XI, 14 września 1484 r. Henryk Tudor, który rok później został królem Anglii. W 1505 r. Anna Bretońska, królowa Francji, żona Karola VIII i Ludwika XII odwiedziła grób św. Iwo, a zarazem swego dziadka Jana V, podarowując pieniądze na ukończenie relikwiarza⁴⁹.

Niestety, pierwotny grobowiec nie zachował się do współczesnych czasów. Został zniszczony przez batalion z Etampes 4 maja 1794 r. w okresie Wielkiej Rewolucji.

⁴⁶ Fundację kaplicy ukończono w 1297 r. Nie ostała się natomiast do naszych czasów rodzinna posiadłość Kermartin, miejsce narodzin świętego. Popadający w ruinę dwór rozebrano w 1827 r. (według innych przekazów nastąpiło to w 1834 r.) decyzją ówczesnego właściciela, arcybiskupa Paryża Hyacinthe-Luisa De Quelena. W 1834 r. odbudował go burmistrz Tréguier, Guillerme. Niestety dwór strawił pożar w 1907 r. Z byłego rodowego majątku ostało się drewniane dębowe zdobione gotyckimi płaskorzeźbami łóżko, w którym Iwo przyszedł na świat, choć historycy datują je dopiero na XV w. Ponadto, zachowała się brama dworu z furtką dla pieszych dająca dostęp do dziedzińca posesji oraz wieżyczka w kształcie rotundy. Zwiedzać można także gołębnik zbudowany jeszcze przez ojca Iwo. Mogło się w nim pomieścić 750 gołębi, co świadczyło o zamożności rodu. Nie ocalał zaś gołębnik wzniesiony przez dziadka św. Iwo.

⁴⁷ Margueritte, zwana też Margot, była córką konetabla Oliviera de Clisson i Beatrix de Laval. W 1388 r. wyszła za mąż za Jeana de Bretagne (Jean Ier de Châtillon, hrabia Penthièvre), stając się tym samym synową Karola de Blois. Z kolei Jan V był synem Jana IV de Montfort, który to w bitwie pod Auray upokorzył i pokonał jej teścia.

⁴⁸ Jan V zmarł w 1442 r. Początkowo pochowano go w katedrze w Nantes. Do Tréguier jego szczątki przeniesiono w 1451 r.

⁴⁹ Anna prawdopodobnie interweniowała też w sprawie utworzenia bractwa św. Iwo w Rzymie. Także jej dwaj kapelani byli oddanymi orędownikami kultu św. Iwo: Yves Mayeuc i Guillaume Jourden.

Zdewastowano także grób Jana V, wystrój wnętrza, organy, figurki, witraże świątyni oraz duży dzwon noszący imię świętego⁵⁰. Ocalały relikwie św. Iwo ukryte pod kamienną posadzką świątyni. Wydobyto je 28 kwietnia 1801 r. Dzisiaj relikwiarz z czaszką świętego spoczywa w skarbcu katedralnym. Natomiast pozostałe szczątki św. Iwo bezpowrotnie przepadły, będąc ponoć wyrzuconymi do morza. Dziejowym paradoksem jest to, iż ten, który całe życie poświęcił służbie ubogim i pokrzywdzonym przez los, dla rewolucjonistów stał się symbolem obozu rojalistów i arystokratycznego ucisku. Z niesprawiedliwością Iwo nie walczył przy pomocy siły, nie wywoływał zamieszek. Kontestował ówczesny ład społeczny i łagodził rażącą nierówność społeczną własnym przykładem i swą filantropijną działalnością.

Po rewolucyjnej pożodze staraniem opata Tresvaux wybudowano tymczasowy skromny sarkofag dla świętego. W 1885 r. biskup Saint Briec, Eugène-Ange-Marie Bouché, zlecił prace nad nowym grobowcem Iwo. Projekt przygotowano zgodnie ze wskazówkami historyków⁵¹. Wykonawcą grobowca został Jean-Marie Valentin. Obecny grobowiec poświęcono we wrześniu 1890 r. Z kolei witraże w kaplicy świętego ufundowały palestra amerykańska w 1936 r., belgijska w 1937 r. i francuska.

U stóp grobu św. Iwo w katedrze pod jego wezwaniem i pod wezwaniem św. Tugduala w Tréguier znajduje się wiele wotów dziękczynnych. Część z nich ma postać marmurowych tabliczek z wypisanym w kolorze złotym imieniem świętego oraz słowem „Dziękuję” („*Mercy*”). Niektóre podziękowania pochodzą od prawników lub stron procesowych, których sprawa za wstawiennictwem Iwo zakończyła się pomyślnie. Pozostali dziękują za uzdrowienie czy ocalenie od innych niebezpieczeństw, składając np. woskowe odlewy uleczonego organu czy części ciała lub drewniane kule. Rybacy pozostawiają zaś w podzięce woskowe miniatury statków.

Z osobą bretońskiego świętego łączy się kościół w Minihiy-Tréguier. Obecna świątynia parafialna Najświętszej Maryi Panny powstała na miejscu kaplicy dworu Kermartin wybudowanej przez św. Iwo około 1293 r. Sklepienie świątyni ukończono w 1418 r. Kościół był dwukrotnie gruntownie przebudowywany w 1460 r. i w XIX w. Od 1801 r. stał się kościołem parafialnym. Do 1819 r. jego wnętrze było podzielone na dwie części piękną kratą wykonaną z dębowego drewna. 15 maja 1947 r. świątynia została konsekrowana. Jest to kościół jedno-

⁵⁰ Nie była to pierwsza profanacja miejsca jego spoczynku. W 1345 r. Anglicy będący w sojuszu z Jeanem de Montfort naruszyli grób Iwo pod pretekstem uczynienia przez Karola de Blois twierdzy z katedry w Tréguier. Grób zawierał wówczas ponoć jeszcze zwłoki Iwo w dosyć dobrym stanie (szkielet z ciałem, nerwami i owłosieniem). Jak mówi przekaz, żołnierz profanujący szczątki „umarł haniebnie, jedząc swój język i krzycząc jak pies”.

⁵¹ A. de La Borderie zaproponował wykonanie grobowca z bardziej jasnego kamienia. Zrezygnowano też z płaskorzeźb ze zwycięstwami Jana IV, robiąc miejsce dla zobrazowania dwóch znamienych scen z życia świętego: wizerunek Iwo między bogaczem a żebrakiem oraz obraz z rozdania szat oficjału ubogiemu mężczyźnie. Po bokach sarkofagu zamieszczono postacie m.in.: rodziców Iwo, przyjaciela Yves Sueta, mistrza Kerhoza, archidiacona Rennes, biskupa Tréguier, właścicieli Pestivien i Rostrenen, rzeszy biedaków, świadków śmierci, papieża i ksiąząt.

nawowy bez kaplic bocznych. Najstarsze fragmenty obecnej świątyni pochodzą z późnego XIV w. i początków XV w. Ambonę datuje się na XVII w. Kamienny ołtarz pochodzi z 1860 r., a na jego stojakach (kolumnach) widnieją wyrzeźbione anioły niosące tarczę z herbem rodziny Hélyory. W parafii przechowywany jest też sztandar z końca XVII w. i brewiarz św. Iwo⁵². Na ścianie kościoła wypisano na płótnie treść testamentu Iwo. W czasie Rewolucji uszkodzono wieżę kościoła, zniszczono kratę na chórze, pięknie zdobiony kredens wyrzucono na zewnątrz, rozproszono kamienne rzeźby. Do naszych czasów ostał się także wzniesiony równolegle z kaplicą w Minihi-Tréguier budynek służący do jej dozorowania, tzw. La chapellenie, pełniący też rolę przytułku dla ubogich. Jak głosi legenda, był on podziemnym tunelem połączony z miejscowościami Kerandraou i Troguery.

Na pobliskim cmentarzu w miejscu niegdyśszej cmentarnej kaplicy znajduje się datowany na XV w. kamienny ołtarz w kształcie arkady, niepoprawnie zwany „grobowcem świętego Iwo”. Wykonano go z jednego granitowego bloku. Pielgrzymi przechodzą pod nim trzykrotnie na kolanach, wierząc, że zapewni im to wysłuchanie prośb za wstawiennictwem świętego. Ołtarz upamiętnia miejsce pochówku rodziców Iwo. Prawdopodobnie pierwotnie został umieszczony we wnętrzu kościoła w 1460 r. Około 1860 r. zastąpiono go większym ołtarzem i złożono na obecnym miejscu.

Tréguier jest też miejscem urodzenia Ernesta Renana, filologa, filozofa, historyka, pisarza, religioznawcy, profesora Collège de France żyjącego w latach 1823–1892. Najbardziej znanym dziełem niedoszłego księdza jest „*Vie de Jesus*” („Życie Jezusa” 1863), w którym autor neguje boskość Chrystusa, ukazując Jego osobę wyłącznie jako człowieka. W religii odrzucał wszystko to, czego nie była w stanie potwierdzić nauka. Kiedy w rodzinnym mieście stawiano mu w 1903 r. pomnik autorstwa Jeana Bouchera, spotkało się to z protestami miejscowej ludności, w większości katolików. Oskarżano go o ateizm, zarzut odrzucany przez samego Renana, i o bluźnierstwo. Bretończycy nie mogli pogodzić się zwłaszcza z tym, iż statua Renana ma znajdować się na placu du Martray, zaledwie kilkadziesiąt metrów od grobu największego ze swoich świętych. To też sprawiło, iż Renana ostatecznie nie pochowano w rodzinnym mieście, lecz na cmentarzu Montmartre w Paryżu. Sam Renan wspomina w swych „*Souvenirs d'enfance et de jeunesse*” (1864), że po śmierci ojca, matka zabrała go do grobowca św. Iwo w katedrze w Tréguier i zawierzyła małego Ernesta opiece Patrona Sierot⁵³.

W odpowiedzi na pomnik Renana z inicjatywy katolików wzniesiono w mieście w 1904 r. „Kalwarię Protestu”. Składa się ona z trzech krzyży na wzór tych z Golgoty z napisem o treści „Ten człowiek prawdziwie był Synem Bożym”, nawiązującym

⁵² Jego pochodzenie datuje się jednak na okres późniejszy niż czas życia świętego. Jak relacjonowała w poł. XIX w. Fanny Bury Pallister, brewiarz z kościoła przeniesiono na plebanię, gdyż pielgrzymi zwykli zabierać sobie na pamiątkę jako relikwie pojedyncze jego kartki. Fanny Bury Pallister *Brittany & Its Byways. Some Account of Its Inhabitants and Its Antiquities; During a Residence in That Country*, Londyn 1869, s. 88.

⁵³ A. M. Mosher, *The Spell... op. cit.*, s. 88.

do słów biblijnego setnika i polemicznych wobec poglądów Renana. Wokół krzyży stoją rzeźby autorstwa Iwo Hernota z Lannion przedstawiające św. Iwo pomiędzy bogaczem a biednym, św. Tugduala, św. Jerzego, św. Maurycego, św. Joannę d'Arc, św. Ludwika, św. Piotra, św. Andrzeja.

Kanonizacja

Wkrótce po śmierci Iwo podjęto starania o jego kanonizację⁵⁴. O wyniesienie go na ołtarze zabiegały wpływowe osoby. U Klemensa V interweniował w tej sprawie w latach 1312–1314 książę Bretanii Jan III, informując papieża o licznych cudach działywanych za wstawiennictwem Iwo. Wysiłki te kontynuowali książę Bretanii Jan IV de Montfort i Karol de Blois. Listownie o kanonizację zwracali się do Jana XXII, król Francji Filip VI i królowa Francji Joanna Burgundzka (Kulawa), a także arcybiskupi, biskupi, opaci i inni dostojnicy kościelni oraz przedstawiciele środowiska akademickiego paryskiego uniwersytetu. W grudniu 1329 r. książę Jan III wysłał do Avignionu swoją delegację wraz z pełnomocnictwami. Misji przewodniczył ówczesny biskup Tréguier Yves de Bois Boëssel (Yves II Le Prévôt de Bois Boëssel).

W jej skład wchodził także brat księcia hrabia Penthièvre i Goëlle, Guy VII de Limoges (Guy/Gui de Bretagne) oraz wielu bretońskich szlachciców. Papież Jan XXII wszczął procedurę kanonizacyjną w 1330 r. Bullą z dnia 26 lutego 1330 r. „*Bulle Exultant et gaudent in coelis*” zarządził podjęcie dochodzenia w sprawie życia i cudów Iwo. Do przeprowadzenia postępowania jako komisarzy wyznaczył biskupa Limoges (Roger Le Fort), biskupa Angoulême (Aiglin de Blaye) oraz opata klasztoru Saint Martin de Troarn z diecezji Bayeux (Aimery/Aimeri). Obaj biskupi to krewni profesorów prawa, którzy w Orleanie nauczali Iwo. Aiglin de Blaye był bratankiem Guillaume'a de Blaye, a Roger Le Fort był siostrzeńcem Pierre'a de la Chapelle. Na wieść o otwarciu wyczekiwanego procesu kanonizacyjnego biskup Tréguier wezwał wiernych do zbiorowych modlitw w środę po Trójcy Świętej o wyproszenie nowych cudów, które by przekonały papieskich komisarzy o świętości Iwo. Nakazał także posty.

Świadków przesłuchano latem 1330 r., dokładnie pomiędzy 23 czerwca a 4 sierpnia. Miejszem działania papieskich komisarzy uczyniono dwór Guillaume'a de Tournemine, byłego skarbnika katedry w Tréguier. Wymagało to dyspensy, gdyż dochodzenie kanonizacyjne mogło się odbywać tylko w uświęconym miejscu. Na przesłuchania stawilo się ponad 500 osób. Po ogólnej wypowiedzi tłumu, następnie wysłuchiowano relacji każdego ze świadków z osobna. Korzystano przy tym z po-

⁵⁴ Pierwsza kanonizacja dokonana oficjalnie przez papieża miała miejsce w 993 r., gdy Jan XV wyniósł na ołtarze Udalryka (Ulryka), biskupa Augsburga. Do XII w. kanonizacji dokonywali także biskupi. Po raz ostatni to biskup włączył kogoś w poczet świętych w 1153 r., gdy arcybiskup Rouen, Hugh de Boves, kanonizował Gauthiera z Pontoise. Działania zmierzające do zastrzeżenia wyłączności kanonizacji dla papieża podjął papież Aleksander III (1159–1181). Potwierdziły to postanowienia Soboru Laterańskiego IV w 1215 r.

mocy tłumaczy znających celtyckie dialekty. Świadcstwo indywidualne złożyły 243 osoby, spośród których 52 dały dowód w przedmiocie życia i cnót Iwo, a pozostałe 191 zaświadczyły o 100 (inne źródła mówią o 79) doznanych cudach za jego wstawiennictwem⁵⁵. Zeznania świadków wraz z podaniem ich imienia, nazwiska, wieku, spisywało trzech notariuszy (Jean Dalamant z diecezji Limoges, Pierre de Clouselle i Roger Polin). W imieniu zebranych Merrien, opat Sainte-Croix z Guingamp przysiągł, że złożone świadectwa są całkowicie szczere. Łącznie zeznania zebrano w 81 sztuk pergaminu podzielonych na 26 zwoi. Całość tworzyła ogromny zwój obwiązany sznurami i opieczętowany woskowymi pieczęciami komisarzy. Komisarze oprócz przesłuchań odwiedzili katedrę w Tréguier. Zobaczyli tam liczne wota dziękczynne: drewniane kule, woskowe odlewy różnych uleczonych części ciała czy wewnętrznych narządów, podarowane przez żeglarzy i rybaków woskowe oraz srebrne miniatutki statków. We wnętrzu świątyni zastali również rzesze ludzi chorych, kalekich, opętanych, ufnie modlących się do Iwo o pomoc.

Dokumentacja z przesłuchań w Tréguier trafiła następnie do papieża. Oficjalnie została przedstawiona Janowi XXII na konsystorzu 4 czerwca 1331 r. Ten poddał ją badaniu komisji złożonej z trzech kardynałów: Jean-Raymond de Comminges, Jacques Fournier (późniejszy papież Benedykt XII) oraz Luca Fieschi. Rezerwowym kardynałem był przez krótki okres czasu Arnaud de Pellegrue. Pomimo obszernego i w całości spisanego materiału dowodowego przemawiającego za kanonizacją Sługi Bożego Iwo, trzeba było czekać kolejnych kilkanaście lat na formalną decyzję Ojca Świętego⁵⁶. Duża zasługa w tym księcia Karola de Blois, który osobiście udał się w 1345 r. do Avignionu przekonywać papieża Klemensa VI do kanonizacji. Złożył też świadectwo o dwóch cudach za wstawiennictwem swego rodaka. Będąc w ciężkiej chorobie i po nieudanej pomocy medycznej, zwrócił się o pomoc do Iwo, po czym szybko wyzdrowiał, tak iż 2 dni później podążył pieszo do grobu wybawiciela. Innym razem, jak zaświadczył, handlarzom drogich futer podróżującym statkiem groziło zatonięcie. Po zawierzeniu się osobie Iwo, wszystkich uratowano, a cenne futra nie uległy zniszczeniu. Karol przekonywał nadto, że kanonizacja przyniesie pokój dla umęczonej wojnami Bretanii⁵⁷. Dodatkowo wyłożył 3000 florenów na pokrycie

⁵⁵ Niektórzy świadkowie składali zeznania kilka razy, a w przypadku innych błędnie odnotowano ich imiona i nazwiska, np. Guillelmus de Karanzan i Guillelmus de Quaranson. Dlatego też przyjmuje się, iż świadków było nie więcej niż 213. M. Goodich mówi z kolei o 249 świadkach uczestniczących w procesie kanonizacyjnym. M. Goodich, *Miracles and Wonders. The Development of the Concept of Miracle, 1150–1350*, Aldershot-Burlington 2007, s. 110.

⁵⁶ Bollandyści, *Acta Sanctorum* 1685, t. IV, maj. W 1887 r. Artur de la Borderie odkrył pochodzącą sprzed 1340 r. kopię dokumentacji kanonizacyjnej w bibliotece miejskiej w Saint-Brieuc. Por. A. de la Borderie, J. Daniel, R. P. Perquis, D. Tempier (red.), *Monuments originaux de l'histoire de Saint Yves*, Saint-Brieuc 1887.

⁵⁷ Czas po śmierci Iwo to dla Bretanii okres niepokoju. W latach 1341–1364 rozgrywała się bretońska wojna o sukcesję, gdzie obie strony sporu były wspierane przez Anglików i Francuzów pograżonych z kolei w wojnie stuletniej (1327–1453). Iwo przywoływali wtedy zarówno ci pragnący pokoju, jak i ci chcący wyłącznie sukcesu militarnego. W bitwie z Janem IV de Montfort pod Auray w 1364 r., Karol de Blois rozkazał swoim żołnierzom maszerować w imię „Boga i św. Iwo”. Według z kolei opowieści z 1392 r., Iwo

kosztów procesu kanonizacyjnego. Co ciekawe, w czasie tej samej wyprawy musiał pożyczyć od bankierskiej rodziny Malabayla 32 000 florenów.

Kanonizacji przysłużyło się zwłaszcza osobiste świadectwo papieża Klemensa VI oznajmiającego, iż doznał we śnie wizji, w której Iwo z berłem w ręku udziela mu reprimendy za opieszałość w sprawie jego wyniesienia na ołtarze. W uszach papieża zaczęło rozbrzmiewać znane z Pisma Świętego wołanie „*Lamma sabacthani*” („Czemuś mnie opuścił”). Miało to miejsce na niecały rok przez kanonizacją, czyli pomiędzy 1346 a 1347 r. Natychmiast po tym nawiedzeniu papież wyznaczył trzech nowych kardynałów, powierzając im zadanie końcowego przeanalizowania zebranego materiału. Byli to Pedro Gomez de Barroso, Robert Adhémar i Galhard de la Motte.

Uroczystości kanonizacyjne sprawowano w Avignonie, prawdopodobnie w kościele dominikanów, w którym Klemensa pięć lat wcześniej koronowano na papieża. Rozpoczęły się one konsystorzem generalnym 18 maja 1347 r., a zostały zwieńczone we wtorek 19 maja, 44 lata po śmierci Iwo. Papież stwierdził wówczas, iż: „Nowa gwiazda wschodzi na niebie Bretanii”. O podniosłości chwili wieściły rozbrzmiewające w całym mieście dzwony. W pierwszy dzień biskup Rzymu oraz uprzednio zaproszeni dostojnicy kościoła wygłosili mowy (panegiryki). Obszerna wypowiedź Ojca Świętego składała się z trzech części. Najpierw namiestnik na Stolicy Piotrowej przywołał pomocy Niebios do przeprowadzenia kanonizacji. Następnie zrelacjonował przebieg procesu kanonizacyjnego, w tym starania władców Francji i Bretanii oraz czynności jego samego i jego poprzedników. W ostatniej części podsumował rezultaty procesu, a później przybliżył zebranym życie i cuda Iwo. Ośmiu kolejnych prelegentów przedstawiło powody, dla których kanonizacja powinna mieć miejsce. Zwrócili się też do papieża, aby wyniósł Iwo na ołtarze, skoro spełniono wszelkie ku temu formalne warunki. Głos zabierali w kolejności: prokurator procesu (Maurice Hélu), łaciński patriarcha Antiochii i były generał zakonu franciszkanów (Gerardo Odónis), arcybiskup Narbonne (Pierre de la Jugie m.in. opowiedział, jak będąc w ciężkiej chorobie, opuszczony przez lekarzy, za wstawiennictwem Iwo odzyskał pełnię zdrowia, po czym zarządził w swojej diecezji kult jego osoby), arcybiskup Bordeaux (Amanieu de Cazes), biskup Nantes (Olivier Salahadin/Saladin), biskup

ukazał się królowi Francji Karolowi VI w lasach Le Mans. Monarcha obozował tam, przygotowując się do inwazji na Bretanię. Nawiedzenie Iwo odwiodło go jednak ostatecznie od ataku. Popularność św. Iwo potwierdził także kronikarz Jean Froissart, opisując wysiłki oddziałów francuskich w stłumieniu buntu żołnierzy Gantes. Francuski konetabl wykrzyczał wówczas: „św. Iwo, św. Jerzy, Nasza Pani”. Iwo pojawia się również w „*Chansons de Geste*” („Pieśni o Czynie”), epicznych średniowiecznych poematach w formie przysięgi, którą wypowiada żołnierz bretoński Bertrand du Guesclin (1320–1380), jeden z największych rycarzy średniowiecza, zwany też Orłem Bretanii. Tenże dowódca wojsk francuskich w okresie wojny stuletniej, a od 1370 r. konetabl Francji, zwrócił się do św. Iwo, prosząc go o ratunek dla swego brata. W 1449 r. okrzyk ku czci Iwo wzniesli nawet francuscy żołnierze udający Bretończyków. Interwencja św. Iwo na polu walki miała miejsce także kilka wieków później. W bitwie między Anglikami a Francuzami pod Saint Cast z 11 września 1758 r. podczas wojny 7-letniej, bretoński święty ukazał się w chmurze z legią aniołów zwracających angielskie kule armatnie, wspierając z powodzeniem wojska francuskie.

Mirepoix (Pierre de Piret), biskup Trivento (Giordano Curti) i franciszkański biskup Ferns a zarazem augustiański pustelnik (Geoffrey Grosfeld).

Papież zarządził też liczne odpusty dla czcicieli nowego świętego. Uczestnikom ceremonii kanonizacyjnej oraz tym, którzy mieli pomóc w przygotowywanym pierwszym święcie podniesienia i przeniesienia⁵⁸ ciała św. Iwo w katedrze w Tréguier, przysługiwał odpust na 7 lat i 7 razy po 40 dni. Z kolei pielgrzymom odwiedzającym grób bretońskiego świętego w okresie oktawy jednego z dwóch wyznaczonych ku jego osobie świąt (tj. każdego 19 maja – pamiątka śmierci i kanonizacji oraz 27 października⁵⁹ – pamiątka dnia, w którym zainicjowano oddawanie czci relikwiom św. Iwo) należał się odpust w wymiarze 100 dni, czyli więcej od zwyczajowych 40 dni.

W kanonizacji nie wzięli udziału dwaj jej aktywni orędownicy: biskup Tréguier i król Francji Filip VI. Do pierwszego z nich papież przesłał bullę „*Almus siderum Conditor*” ogłaszającą chrześcijańskiemu światu fakt wyniesienia na ołtarze syna ziemi bretońskiej⁶⁰. Z kolei do monarchy francuskiego Klemens VI napisał datowany na 21 czerwca 1347 r. list „*Ad spiritualis grandii*”.

Iwo Hélorcy jest jedynym księdzem parafialnym formalnie kanonizowanym w okresie średniowiecza. Jak wskazuje A. Vauchez, pomiędzy 1198 a 1431 r. żaden inny duchowny parafialny nie przeszedł przez procedurę kanonizacyjną⁶¹. Najczęściej świętymi w tym czasie zostawali biskupi, opaci, pustelnicy. Jest też nielicznym spośród wielu bretońskich świętych uznawanych oficjalnie przez Kościół Rzymskokatolicki⁶². Pierwszym Bretończykiem kanonizowanym przez papieża Innocentego IV w 1247 r. był biskup St-Brieuc, Guillaume Pinchon⁶³. Trzecim zaś księżę Bretonii, Karol de Blois, którego jednak kanonizację unieważnił papież Grzegorz XI na żądanie następcy Karola na tronie bretońskim i przeciwnika za życia, Jana V Zdobywcę. W 1904 r. Karol został jednak beatyfikowany. Św. Iwo uchodzi obok św. Anny za najbardziej popularnego i otoczonego czcią świętego w całej Bretonii⁶⁴.

⁵⁸ Polegało to zwykle na przeniesieniu ciała z grobu i umieszczeniu go w relikwiarzu, na ołtarzu czy w innym miejscu w kościele, celem ułatwienia wiernym oddawania czci świętemu.

⁵⁹ Za datę tego święta podaje się niekiedy 26 lub 29 października.

⁶⁰ Bullę tę przez długi czas przechowywano w skarbcu katedry w Tréguier. Obecnie znajduje się w siedzibie diecezji Saint-Brieuc.

⁶¹ A. Vauchez, *La sainteté en occident aux derniers siècles du moyen âge d'après les procès de canonisation et les documents hagiographiques*, Rzym 1988, s. 306. M. Goodich wśród 518 osób czczonych jako świętych w okresie lat 1215–1334 wymienia tylko trzech księży parafialnych, w tym św. Iwo, *Vita perfecta. The Ideal of Sainthood in the Thirteenth Century*, Stuttgart 1982, vol. 25, s. 69.

⁶² Większość bretońskich świętych to postaci, których status historyczny nie jest do końca pewny. Żyli oni we wczesnym średniowieczu, byli głównie celtyckiego rodowodu i nie objął ich proces kanonizacyjny. Stanowią oni element na wprost legendarnej tradycji wyjaśniającej początki chrześcijaństwa na ziemi bretońskiej.

⁶³ Drugim w kolejności bretońskim świętym kanonizowanym przez papieża mógł zostać Maurice Duault z Carnoët (1113/1115–1191), jednak procedurę kanonizacyjną bez wyraźnych powodów przerwano. Uchodzi wprawdzie za świętego, ale na ołtarze został wyniesiony głosem ludu (*vox populi*).

⁶⁴ Św. Annę, matkę Matki Najświętszej uznaje się za drugą obok św. Iwo patronkę Bretonii. Według legendy spędziła część swego życia w Ste-Anne-la-Palud w departamencie Finistère. Z kolei bazylika św. Anny w Sainte-Anne-d'Auray w departamencie Morbihan jest największym sanktuarium w Bretonii. W 1996 r. nawiedził je papież Jan Paweł II.

W odniesieniu do Iwo można także mówić o beatyfikacji uprawniającej do kultu lokalnego. W 1334 r. na synodzie biskupstwa Tréguier biskup Alain III Hélory /Hailoury nakazał na obszarze swojej diecezji oddawać cześć Iwo w każdy poniedziałek poza okresem Adwentu, Wielkiego Postu i Wielkanocy oraz gdyby na ten dzień wypadało inne ważne święto. W dokumencie biskup użył słowa „*Bienheureux*”, co można przetłumaczyć jako „błogosławiony”. Az do bulli papieskiej „*Coelestis Jerusalem*” z 5 lipca 1634 r. wydanej przez papieża Urbana VIII, biskupi byli władni dokonywać beatyfikacji w granicach swych diecezji. Niniejsza bulla wyraźnie zastrzegła tak kanonizację, jak i beatyfikację do wyłącznej kompetencji Ojca Świętego. Kult Iwo w bretońskich kościołach miał miejsce nawet przed 1334 r., np. w 1327 r. proboszcz z Launay umieścił obraz Iwo w kościele i polecił składać mu w modlitwie cześć.

Pierwsze uroczystości przeniesienia (translacji) relikwii świętego odbyły się 27 października 1347 r. Był to zarazem pierwszy jego odpust. Ciało ekshumowano i wystawiono do publicznego kultu. Głowę oddzielono od reszty szkieletu i umieszczono w połączanym srebrnym relikwiarzu bogato zdobionym. W święcie uczestniczył wrzuszony Karol de Blois, będący wówczas w niewoli angielskiej. Ranemu i pojmanemu 18 czerwca tego roku w bitwie pod La Roche-Derrien Karolowi pozwolono nawiedzić grób św. Iwo, zanim jako więźnia wywieziono go do Anglii⁶⁵. Bretoński książę boso, z nagimi ramionami pokłonił się przed drzwiami katedry, na kolanach wszedł do przedsionka kościoła i udał się do grobu świętego, gdzie złożył hołd wielkiemu rodakowi. Po wypuszczeniu z niewoli ponownie nawiedził miejsce pochówku św. Iwo. W środku mroźnej zimy, w sandałach, w śniegu wędrował po bezdrożach z okolic La Roche-Derrien do Tréguier. Okoliczni mieszkańcy pełni współczucia usłali mu drogę słomą, ten jednak z pomocy nie skorzystał. Po wyczerpującej pielgrzymce leczył się przez kolejne 15 dni.

Karol osobiście przyczynił się także do rozwoju kultu Iwo. Rozdał kilku kościołom relikwie świętego: w Angers, Lambelle, katedrze w Rennes, opactwu Saint Georges w Saint-Martin-de-Boscherville, Saint-Melaine, Mont-Saint-Michel. Za każdym razem niezależnie od pory roku i warunków pogodowych szedł boso w uroczystej procesji przeniesienia relikwii. Relikwie przekazał nawet królowi Cypru a swojemu kuzynowi, Hugues'owi IV de Lusignan (Hugo IV Cypryjski), który skutecznie zwrócił się o pomoc do świętego Iwo podczas groźącego mu niebezpieczeństwa w czasie wojny. Kiedy Karol umierał w bitwie pod Auray w 1364 r., trzymał skrawek ubrania św. Iwo, z którym nigdy się nie rozstawał.

⁶⁵ Będąc w angielskim więzieniu, Karol napisał rytmiczną prozę „*Vie de Saint Yves*”. Melodyjna muzyka do niej szybko stała się popularna w całej Bretanii. Dzieło przechowywano w opactwie Saint-Evroul-sur-Ouche. Niestety nie zachowało się do dzisiaj.

Cuda

Zeznania świadków w procesie kanonizacyjnym obrazują wielość cudów zdziałanych bezpośrednio przez św. Iwo lub po śmierci za jego pośrednictwem. Miały one różny charakter: wskrzeszanie zmarłych, uwalnianie ludzi owładniętych szatanem, uleczenia z choroby i kalectwa, zachowania przeczące prawom fizyki oraz inne⁶⁶.

Łącznie św. Iwo wskrzesił 18 osób lub według innych przekazów 14. Wśród przywróconych życiu za jego wstawiennictwem byli m.in. Alain Guyon z parafii Prat w diecezji Tréguier; syn budowniczego mostu Ars, który wpadł do rzeki i był pod wodą pół godziny; małe dziecko kopnięte przez konia; dziecko z miejscowości Guer przebywające ponad godzinę pod wodą; 4-letnie dziecko wydobyte z wodnego młyna po 20 minutach⁶⁷; 12-letnie dziecko o imieniu Guénorette Maguet.

Chyba najbardziej przejmującym przypadkiem nie tylko wskrzeszeń, ale i wszystkich cudów przez niego dokonanych jest ten z udziałem Savine Cozober. Wdowa po Rivallonie z Plouguiel udała się z dwójką swych osieroconych dzieci, z których jedno miało 5 lat, żebrząc o jałmużnę. Dotarła do Angers, jednak zanim udzielono jej wsparcia w tamtejszym przytułku dla ubogich, jej mały synek o imieniu Yves zmarł z wycieńczenia. Stało się to w Wielki Czwartek około północy. Wczesnym rankiem wzięła martwe ciało dziecka oraz córkę i idąc od drzwi do drzwi domostw mieszkańców Angers, prosiła o skromny datek, aby móc kupić całun, w który owiniętego pochowałyby syna. Zaczęła też poszukiwać kapłana gotowego odprawić pogrzeb. Uroczystości Wielkiego Tygodnia sprawiły jednak, że nie znalazła żadnego księdza chętnego dokonać pochówku. Jej tułaczka z martwym dzieckiem na ramionach, swoista droga krzyżowa, trwała do Niedzieli Wielkanocnej. W czasie, gdy inni śpiewali radosne „Alleluja”, ona wciąż szła od domu do domu, prosząc zrozpaczona o pomoc. W końcu spotkała swojego rodaka, który zapytał ją, czy zwróciła się do św. Iwo. Ta odpowiedziała, że nie, na co ten polecił jej to uczynić. Gdy tylko to zrobiła, wypowiadając słowa „*O sancte Ivo, vobis reddo filium meum qui estis vicinus meus*”, dziecko nagle otworzyło oczy i ożyło. Matka zmierzyła wówczas syna i w podzięcie ofiarowała Bogu woskową świecę długości chłopca. Za wstawiennictwem św. Iwo dziecko żyło jeszcze niespełna rok, po czym ponownie zmarło, tym razem w święto Bożego Narodzenia.

Wśród 10 przypadków uwolnienia ludzi opętanych można wymienić kasus młodego człowieka o imieniu Alain Le Coz. W 1301 r. posiadał go diabeł. Iwo wysłuchawszy spowiedzi młodzieńca i porozmawiawszy z diabłem, położył chłopaka w swoim łóżko, a dom pokropił wodą święconą. Całą noc czuwał przy nim, czytając Ewangelię św. Jana i modląc się. Następnego ranka młodzieniec oświadczył, iż nie

⁶⁶ Zob. J-P. Le Guillou, *Saint Yves. Ceux qui l'ont connu témoignent, ceux qu'il a guéris racontent. Enquête de canonisation*, Imprimerie Henry, 1989.

⁶⁷ Jak relacjonowali świadkowie w czasie procesu kanonizacyjnego, kręgi dziecka były uszkodzone, miednica połamana, ciało niewładne. Ogólnie nie dawało ono jakichkolwiek oznak życia. Następnego zaś dnia już biegło i bawiło się.

spało mu się tak dobrze od trzech lat i że demon go opuścił. Iwo żegnając się z nim, polecił mu żyć po chrześcijańsku jako najlepsze antidotum przeciwko szatanowi. Innym razem, chłopaka Yves André z parafii Penvénan niedaleko Tréguier przeklęła własna matka, wydając syna szatanowi. Ratunek znalazł u św. Iwo, przychodząc do jego grobu prosić o pomoc. Za wstawiennictwem świętego diabeł dał za wygraną, rezygnując z owładnięcia ciała i duszy chłopaka⁶⁸.

Pewnej sierpniowej nocy około 30-letnia Alice Billon z parafii Ploëzal z diecezji Tréguier została ukąszona w szczękę przez żmiję lub ugryziona przez robaka. Była tak opuchnięta i obolała, że przez osiem dni nie mogła nic jeść ani pić. Spodziewała się rychłej śmierci. Ostatecznie postanowiła udać się do grobu św. Iwo, powierzyć się mu i złożyć ofiarę. W drodze do kościoła spotkała Yves Alaina, szwagra św. Iwo. Ten polecił małżonce Katarzynie przynieść kaptur swego brata i położyć na ciele Alice. Natychmiast ustały bóle i opuchlizna, a nazajutrz rano kobieta była już całkiem zdrowa. O cudzie tym zaświadczyła przed komisją papieskich komisarzy sama uzdrowiona oraz 80-letnia wówczas siostra Iwo.

Jako przykłady wielu innych licznych uzdrowień przypisywanych św. Iwo można podać: odzyskanie wzroku przez młodzieńca Guya Hamona z Coat-Croas w parafii Langoat po pielgrzymce do grobu św. Iwo; przywrócenie zdolności widzenia ślepcowi z Rocamadour, który kierowany psem przybył po bardzo długiej wędrówce do miejsca pochówku świętego; uzdrowienie kulawej nogi mężczyzny o imieniu Bellec; odzyskanie władzy w obu nogach przez żebraka Henri'ego Angiera; uleczenie 14-letniej Katarzyny z Ploujean; usunięcie wrzodów u wdowy Hyraes z Tréguier; uleczenie ciężko chorego Andre, opata Beauport; uleczenie paralityka Mikołaja, szewca z Guérande; uzdrowienie arcybiskupa Norbonne Pierre'a de la Jugie; uzdrowienie pani de Tournemine z dworu Botloy z Pleudaniel; uchronienie przed śmiercią wskutek powikłań rodzącą kobietę.

Do cudów niewytłumaczalnych na gruncie nauk przyrodniczych zalicza się: uproszenie u Boga niczym Mojżesz rozstąpienie się wód rzeki Le Leff; wydłużenie desek o pół metra, aby pasowały do budowanego mostu przez rzekę Ars; rozmnożenie płodów rolnych i żywności; ugaszenie pożaru w Louannec poprzez skropienie płomieni pobłogosławionym mlekiem; uratowanie dziecka w kołysce z płonącego domu; trzykrotne spowodowanie pęknięcia sznura zadzierzgniętego na szyi pewnego mężczyzny wieszanego w mieście Niort.

Małżeństwo Alaina Keranraefa (Keranrais) i Théophanie de Pestivien z parafii Arzon w diecezji Vannes przypisuje wstawiennictwu św. Iwo uratowanie w 1322 r. od utonięcia ich sługi oraz konia, którzy wpadli do morza podczas przeprawy statkiem niedaleko portu Laber. Z kolei szwagier Alaina, Jean de Pestivien, odbył w listopadzie 1305 r. boso i bez koszuli pielgrzymkę do grobu św. Iwo, aby podziękować mu

⁶⁸ Por. A. Bouraeu, T. L. Fagan, *Satan the Heretic: The Birth of Demonology in the Medieval West*, Chicago 2006, s. 119–121.

za uratowanie siebie i 15 towarzyszy od utonięcia podczas rejsu. Syn Guillaume'a Tournemine, właściciel posiadłości Hunaudaye, udał się z dwoma giermkami i innymi osobami na polowanie z sokołem. Polowanie zaplanowano przy brzegu morza w miejscowości Hillion. Giermek szlachcica spadł ze skarpy wraz z koniem do morza. Został ocalony po przywołaniu świętego z Tréguier. Wstawiennictwu św. Iwo życie zawdzięcza wielu zagrożonych utonięciem tak marynarzy, jak i innych osób, np. uratował przypadkowego mężczyznę, który wpadł do wody, niosąc młyńskie koło.

Niekiedy swoimi cudami Hélyory udzielał innym lekcji pokory i wychowania. Pewien żebrak z Tréguier natarczywie prosił hiszpańskiego marynarza Miguela z Fontarrabie o jałmużnę. Ten napluł mu na rękę i położył na nią hiszpańską monetę bezwartościową w Bretanii. Wykrzyczał też ironicznie: „Daj to Bogu i Iwo”. Nagle żeglarz stał się obłąkany, a na jego ustach pojawiła się piana. Wyzdrowiał zaś po modlitwie u grobu wyszydzanego bretońskiego świętego⁶⁹.

Kult św. Iwo

Św. Iwo patronuje wielu kościołom, kaplicom i parafiom we Francji. Jedne są znane, jak katedra w Tréguier, inne mniej, np. parafia św. Iwo w La Courneuve. Jego kult wykracza jednak daleko poza granice Francji, docierając za Ocean Atlantycki. Dowodem tego jest kościół pw. św. Iwo w Harmony w amerykańskim stanie Waszyngton, w Sainte-Foy-Sillery w kanadyjskim Québecu, w Cap Haïtien na Haiti, w brazylijskim São Paulo czy choćby w afrykańskim Dassari (Benin).

W Paryżu w dzielnicy Ecoles przy rue Saint Jacques i rue des Noyes, niedaleko rue du Feurre i rue Clos-Bruneau już w 1348 r. rozpoczęto starania o budowę kaplicy pod wezwaniem św. Iwo oraz zaczęto tworzyć bractwo jego imienia pod honorowym patronatem przewodniczącego Wielkiej Rady Królewskiej⁷⁰. Inicjatorami powstania świątyni byli Bretończycy mieszkający w Paryżu, zwłaszcza zaś studenci. Przedsięwzięcie zyskało wsparcie królów Francji. Filip VI Walezy przekazał na ten cel posesję, a jego następcą Jan II Dobry położył kamień węgielny. Pomocą służyli także duchowni na czele z paryskim biskupem Foulquesem de Chanac oraz przedstawiciele środowisk prawniczych. Konsekracja kaplicy miała miejsce w 1357 r., choć samą budowę wciąż kontynuowano. Karol V Mądry ufundował sklepienie

⁶⁹ Jakub de Voraigne autor „Złotej Legendy” („*Legenda aurea*”) podaje następujące cuda św. Iwo: przywrócenie wzroku trzem ślepcom; ocalenie przed utonięciem w morzu wielu ludzi w 10 różnych miejscach; uleczenie osoby dotkniętej opuchliną wodną; pomoc w powrocie do zdrowia pielgrzymowi z kamieniem żółciowym wielkości gęśiego jajka; sprawienie, iż kobieta pozbawiona mleka w piersiach odzyskała zdolność do karmienia swego dziecka; udzielanie pomocy w odnajdywaniu rzeczy zagubionych; przywracanie mowy licznym osobom, w tym dwojgu dzieci; uwolnienie 10 chłopów opętanych złym duchem; wskrzeszenie ze zmarłych 14 osób, w tym dwoje niemowląt. Jakub de Voraigne, *Złota legenda*, t. 7.

⁷⁰ Por. J. J. Jarves, *Parisian Sights and French Principles Seen Through American Spectacles*, Nowy York 1852, s. 96.

świętyni, a Karol VI Szalony piękne witraże. Pierwszym budowniczym kościoła był Jean Le Bon. W początkach XV w. kierownictwo budowy przejęli dwaj paryscy murarze Henri Bricet i Benoit de Savoye. Z kolei opracowanie portalu powierzono w 1412 r. Pierre'owi Robinowi. W portalu z woli Jana V, jednego z fundatorów świątyni, umieszczono figurę jego i jego małżonki. Kaplicę ostatecznie ukończono dopiero w 1426 r., a tak długi okres budowy był związany z trwającą wojną stuletnią.

Prawnicy przyozdabiali ściany świątyni wotami dziękczynnymi. Były wśród nich torby prawnicze (*petits sacs* lub *sacs à procès*) zawierające zwinięte w rulon pisma procesowe ze spraw wygranych za wstawiennictwem świętego. W kaplicy przetrzymywano relikwie św. Iwo: żebro, palec i kawałki odzienia podarowane przez Ludwika XIII, który z kolei otrzymał je od biskupa Tréguier. W okresie Wielkiej Rewolucji świątynię, będącą już wówczas w złym stanie technicznym, w 1793 r. sprzedano Franciszkowi Rousellowi. Kolejny właściciel Samson-Nicolas Lenoir nakazał w 1796 r. jej rozbiórkę, a pozostałości zbył jako materiały budowlane⁷¹. Pamiątkowy kamień z fundacji kaplicy odkryty podczas badań archeologicznych w 1928 r. przekazano do muzeum Carnavelet. Z czasem, czyniąc zadość prośbie paryskiej izby adwokackiej, powierzono go jej opiece.

Jan V inspirowany przez swojego spowiednika P. Le Danteca rozpoczął w 1408 r. budowę kaplicy pw. św. Iwo w Guérande, którą uroczyste poświęcono w 1441 r. Podobne kaplice powstały też np. w Guingamp⁷², Plumaugat (1609), Rennes czy Tredarzec. Wiele z nich niestety nie zachowało się do dnia dzisiejszego, inne utraciły religijny charakter, np. wspomnianą gotycką kaplicę w Rennes przemianowano na biuro informacji turystycznej i muzeum historyczne miasta. W 1535 r. w kościele Saint-Jacques w Dieppe słynny Jean Ango – żeglarz, armator, bankier i przyjaciel króla Franciszka I – ufundował kaplicę św. Iwo. Z kolei w Angers poświęcono mu jeden z ołtarzy, a kult „advokata biedaków” w tym mieście uległ intensyfikacji, kiedy Karol de Blois przekazał w 1364 r. świątyni żebro świętego.

Poza Francją dwie najbardziej znane świątynie pod wezwaniem św. Iwo umiejscowione są w Rzymie. Jedną z nich jest XVII-wieczny kościół Sant'Ivo della Sapienza, barokowa perła włoskiej architektury sakralnej dzieła Francesco Borrominiego z charakterystyczną spiralną kopułą, niegdysiejsza kaplica Uniwersytetu Rzymskiego (w 1935 r. siedzibę uczelni przeniesiono do obecnego miasteczka uniwersyteckiego). Kościół wybudowano w latach 1642–1660 na dziedzińcu Pallazzo della Sapienza. We wnętrzu świątyni znajduje się retabulum przedstawiające postać św. Iwo, autorstwa Pierre'a de Cortone i jego uczniów.

⁷¹ Inne źródła mówią o wyburzeniu kaplicy nieco później, bo w 1823 r. Według kolejnego przekazu, kaplicę zbudowano w 1352 r., a zniszczono w 1827 r.

⁷² Kaplica się nie zachowała. Postać św. Iwo upamiętnia dziś jedna z ulic miasta. W 1852 r. powstało w Guingamp towarzystwo robotnicze św. Iwo.

Drugi rzymski kościół związany z kultem św. Iwo, znany jako Sant Ivo dei Bretoni, usytuowany jest na n° 8 Vicolo della Campana w dzielnicy Campo Marzio. Kościół ten ofiarował społeczności Bretończyków w Rzymie decyzją z 20 kwietnia 1455 r. papież Mikołaj V na wniosek biskupa Alaina de Coëtivy. Akt ten zatwierdził 16 września 1455 r. następca na tronie Piotrowym, Kalikst III. Świątynia pochodząca z XII w. i pierwotnie pod wezwaniem św. Andrzeja (Saint André-de-Mortarziis), służyła jako miejsce duchowego wsparcia dla bretońskich pielgrzymów przybywających do wiecznego miasta. W 1511 r. papież Juliusz II utworzył w pobliżu kościoła szpital oraz przytułek dla chorych i ubogich⁷³. Dwa lata później przy kościele powstała konfraternia św. Iwo dzięki staraniom kardynała Roberta Guibé, biskupów Tréguier, Rennes, Nantes wspartych przez królową Francji Annę Bretońską. Jej celem było niesienie bezpłatnej pomocy prawnej. W 1568 r. postać św. Iwo usunięto z rzymskiego brewiarza, aby zrobić miejsce dla świętego papieża Celestyna V, co spotkało się z protestem Bretończyków w Rzymie. Na wniosek króla Francji, Henryka III, kościół utracił miano kościoła parafialnego i stał się beneficjum kościoła Saint-Louis-des-Français. Zastrzeżono jednak, że świątynią mogą zarządzać tylko „prawdziwi Bretończycy”. Pomimo tego zobowiązania kościół przekazano opiece Sabaudczykom. W 1620 r. filipini uznali kościół za opuszczony, co wywołało protesty emigrantów z Bretanii. Kiedy ponownie Bretończyka uczyniono proboszczem, zwrócono się do biskupa Tréguier o przesłanie relikwii św. Iwo. Otrzymało je, ale wielkości zaledwie paznokcia. Wówczas opat Chevet zażądał większej części, odpowiedniej do rangi narodowego kościoła Bretończyków. 3 listopada 1638 r. do Rzymu przybyło całe żebro świętego. Ożywiło to na nowo kult św. Iwo oraz działalność konfraterni, każdego roku przygotowującej nowy panegiryk na jego cześć.

Kościół ten w oryginalnej postaci się nie zachował. Obecny jego kształt pochodzi z 1875 r., kiedy poddano go całkowitej przebudowie na styl neorenesansowy. Pozostałości dotychczasowej świątyni złożono w pobliskim franciszkańskim kościele San Luigi (Saint-Louis-des-Français, w zakrystii jest też drewniane połączone popiersie świętego). Fasadę kościoła zaprojektował w 1888 r. Luca Carimini. Pierwotny tympanon nad drzwiami głównymi autorstwa Luca della Robbi przedstawiał Maryję z Dzieciątkiem w centrum, a po bokach św. Iwo i św. Bernarda. Obecnie podziwiać można kopie tych figur.

⁷³ Pod patronatem św. Iwo utworzono w następnych wiekach przytułki w Morlaix, Rennes, Rzymie czy sierociniec w Plougasnou dla dzieci marynarzy.

Patron prawników i nie tylko

Św. Iwo jest patronem wszystkich prawników, zwłaszcza zaś adwokatów i sędziów. Słusznie podkreśla się jednak, iż powinien być nie tylko patronem przedstawicieli tej profesji, ale także prawnicy powinni widzieć w nim wzór do naśladowania⁷⁴. Zapewne z racji rozbieżności pomiędzy etosem zawodu prawnika a rzeczywistą kondycją moralną reprezentantów tego zawodu, niektórzy postulują nawet nazywać Iwo patronem sprawiedliwości, uczciwego prawa, a nie prawników⁷⁵. Ponadto święty z Kermartin uchodzi za patrona ludzi opuszczonych, sierot, wdów, Bretanii (oficjalnie od 1924 r.), bretońskich żeglarzy i rybaków, proboszczów, tokarzy oraz poszczególnych miast (np. Nantes i Caen).

Najwcześniejszy kult osoby św. Iwo zrodził się na uniwersytetach, z którymi był za młodu bezpośrednio związany, tj. w Paryżu i Orleanie. Wydział prawa orleańskiej wszechnicy obwołał go swym patronem. Z kolei uniwersytet w Angers w 1396 r. ogłosił św. Iwo duchowym opiekunem bretońskich studentów uczelni oraz zarządził coroczne obchody jego święta każdego 19 maja. W tym dniu wykładowcy i studenci w procesji udawali się do kościoła, gdzie przed drzwiami czekał już na nich biskup wraz z duchownymi, po czym wszyscy uroczystie wchodzili do świątyni i odprawiano nieszpory. Czciły go także wydziały prawa w Montpellier i Aix-en-Provence. Na fasadzie budynku Wydziału Prawa i Prawa Kanonicznego Uniwersytetu Prowansalskiego widniały do XVIII w. postacie św. Katarzyny Aleksandryjskiej i św. Iwo. Za swego patrona obrały go także uniwersytety w Caen, Nantes, Rennes.

Niespełna wiek po śmierci, Iwo był oficjalnie czczony na wydziałach prawa w Erfurcie, Pradze, Wiedniu. W następnym stuleciu jego kult dotarł do Bazylei, Kolonii, Lipska. Wkrótce cześć zaczęto oddawać mu na wydziałach prawa we Fryburgu Bryzgowijskim, Ingolstadt, Moguncji, Trewirze⁷⁶ i Wittenberdze. W XVII w. uhonorowały go wydziały prawa Lowanium, Insbrucka, Salzburga. W osiemnastym stuleciu kult bretońskiego świętego sięgnął do Fuldy i Trnawy, a uniwersytet w hiszpańskiej Salamance obrał go oficjalnie za swego patrona. Na cześć „adwokata biedaków” pisano panegiriki na wielu uczelniach, m.in. w Augsburgu (1502), Kolonii (1574), Budapeszcie (1784). Obecnie w Europie jest co najmniej 18 wydziałów prawa i uniwersytetów pod patronatem św. Iwo Hélor⁷⁷.

⁷⁴ W języku angielskim to ironiczne stwierdzenie oddaje zestawienie słów „patron” i „pattern”.

⁷⁵ M. Berlins, *Foreword* [w:] B. Gibson, *Law, justice... op. cit.*, s. VII.

⁷⁶ Zob. P. Krause, *Der Heilige Ivo von Hélor als Patron der Juristenfakultät in Trier und anderswo*, Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte (Kanonistische Abteilung) 2004, vol. 121, s. 286–340.

⁷⁷ T. Hamon, *Saint Yves et les Juristes*, Armorik 2003, nr 1, s. 120–139. Jak podaje H-J. Becker, kult św. Iwo w Erfurcie, Pradze i Wiedniu miał miejsce już przed 1398 r.; w Kolonii od 1457 r.; w Bazylei od 1465 r., w Ingolstadt od 1502 r.; we Fryburgu Bryzgowijskim od 1506 r.; w Trewirze od 1578 r.; w Lowanium od 1709 r. H-J. Becker, *Der hl. Ivo Hélor, Schutzpatron der Juristen*, za: http://forum-mittelalter.de/cms/upload/docs/Becker_Literatur_RV.pdf. O czci oddawanej osobie św. Iwo na niemieckich wydziałach prawa zob. K. H. Burmeister, *Der heilige Ivo und seine Verehrung an den deutschen Rechtsfakultäten*, Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte (Germanistische Abteilung) 1975, vol. 92, s. 60–88.

W Bretanii aż do Wielkiej Rewolucji rocznicę śmierci Iwo obchodzono jako oficjalne święto (*Fête du Palais*) zarządzane przez parlament w Rennes. Dzień ten był wolny od pracy dla przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości po to, aby mogli uczestniczyć w uroczystościach religijnych ku czci patrona ich profesji. W 1522 r. parlament Franche-Comté zainicjował mszę świętą odprawianą przez franciszkanów z Dôle każdego 19 maja, celem upamiętnienia osoby św. Iwo. Gromadziła ona sędziów i innych reprezentantów środowiska prawniczego. Rok później miejscowi adwokaci obrali go za swego patrona. Z kolei prokuratorzy złożyli się w 1549 r. na srebrny posąg, a jeden z nich, Yves Willon, w 1581 r. ufundował posąg kamienny św. Iwo. Dwa lata później adwokaci postanowili wybudować w budynku sądu kaplicę pod wezwaniem bretońskiego świętego. Procesję sędziów oraz urzędników odzianych w czerwone szaty, przy dźwięku chóru i orkiestry zorganizował także parlament Pau. Uroczyste nieszpory w dniu 19 maja odprawiano w kaplicy parlamentu w Bordeaux. Po nabożeństwie prawnicy spotykali się w Grand' Chambre de la Cour na wspólną biesiadę.

Ziemskie życie św. Iwo stało się też wzorem dla różnych bractw, zajmujących się niesieniem bezinteresownej pomocy prawnej osobom ubogim i pokrzywdzonym przez los, także tym przebywającym w więzieniach. Wiele z nich, tak świeckich, jak i kościelnych, obrało go za patrona, a jego imię znalazło się w ich nazwach. Działy głównie w miastach będących siedzibami parlamentów czy trybunałów, np. Abbeville, Auxerre, Bar-le-Duc, Cotentin, Dijon, Dôle, Le Châtelet, Paryżu, Perpignan, Pontarlier, Tuluzie⁷⁸. Skupiały bądź przedstawicieli tylko jednej konkretnej profesji prawniczej (np. jedynie adwokatów czy wyłącznie sędziów), bądź reprezentantów całego środowiska prawniczego. Ten drugi model przyjęto np. w Troyes czy Chalon-sur-Saône. Bractwo w Troyes, założone za zgodą Ludwika XII, gromadziło adwokatów, sędziów, prokuratorów, celników. Z kolei bractwo w Chalon-sur-Saône utworzone w 1666 r. i pierwotnie wspólne dla sędziów oraz adwokatów 12 lat później uległo podziałowi.

Typowym bractwem było Société de St. Yves powołane do życia w 1616 r. w Dijon. Początkowo skupiało prokuratorów, a następnie także adwokatów. W wyniku sporu o lokalizację uroczystości religijnych ku czci patrona w jego święto, ci pierwsi utworzyli własną konfraternię w 1665 r. Société zaczęło odtąd gromadzić wyłącznie przedstawicieli palestry, pełniąc rolę samorządu zawodowego. Celem głównym działalności była ochrona kondycji etycznej samego zawodu i jego poszczególnych członków, eliminacja wszelkich form nieuczciwości czy nadużyć. Zajmowało się dystrybuowaniem kopii królewskich edyktów; zawieraniem porozumień z paryską palestrą, mocą których adwokaci z Dijon mogli występować w stolicy bez potrzeby uprzedniego wpisania ich na listę paryskiej adwoka-

⁷⁸ Konfraternię w Auxerre utworzono za aprobatą papieża Klemensa X w 1670 r. Pieczęć bractwa z Le Châtelet przedstawiała Iwo z prawniczą torbą na ramieniu i Biblią w ręku. Bractwa z Abbeville i Cotentin otrzymywały od władz miejskich dotacje na posiłki w dniu 19 maja czy w okresie całej oktawy poprzedzającej święto patrona.

tury; rozstrzyganiem sporów pomiędzy członkami; opłacaniem kosztów sądowych w sprawach, których stroną był adwokat; nadzorem nad praktyką własnych adwokatów; regulacją stroju urzędowego i prywatnego. Podejmowało także próbę kontroli dostępu do adwokatury nowych adeptów⁷⁹.

W drugiej połowie XVIII w. aktywność francuskich bractw św. Iwo uległa wyraźnemu załamaniu. Związany z oświeceniem kult rozumu i sceptycyzm, a niekiedy wrogość, wobec tego co nadprzyrodzone, sprawiły, iż odstępowano w środowiskach prawniczych od oficjalnych religijnych uroczystości. W początkach panowania Ludwika XVI zaniechano upamiętniania 19 maja. Tendencja ta nasiliła się w okresie Wielkiej Rewolucji. W Paryżu zlikwidowano wówczas bractwo pod patronatem św. Iwo, pomimo tego że posiadało ono bardziej charakter instytucji charytatywnej niż religijnej.

Kult św. Iwo był popularny także wśród belgijskich prawników. Bractwa imienia bretońskiego świętego działały m.in. w Antwerpii, Brugii (od 1531 r.), Gandawie i Mechelen. Bractwo w Gandawie utworzone w 1667 r. (1677) skupiało sędziów i adwokatów. Miało dwóch przełożonych: duchownego i osobę świecką. Jego członkowie spotykali się 19 maja oraz w każdą pierwszą niedzielę miesiąca. Po mszy świętej rozpatrywali wnioski o pomoc prawną. Warunkiem podjęcia się sprawy było: ubóstwo petenta, racja w sporze po jego stronie stwierdzona przez co najmniej dwóch prawników bractwa, przedmiot sporu nie niższy od przewidywanych kosztów procesowych. Decyzja o udzieleniu pomocy prawnej zapadała większością głosów. Jeżeli przeciwnik przegrał, bractwo z własnych środków pokrywało to, co było od niego zasądzone. Za każdym razem podejmowano się najpierw mediacji między stronami. Obywatelom miasta przysługiwało pierwszeństwo pomocy przed cudzoziemcami. Działalność finansowano ze składek członkowskich. Początki bractwa w Mechelen sięgają 1679 r. Od opata Saint-Sauveur z Antwerpii otrzymało ono relikwie św. Iwo. W każdy wtorek sędziowie przed rozpoczęciem rozpraw, uczestniczyli we mszy świętej w kaplicy budynku sądu (*Palais de Justice*). W chwili „Baranku Bożego” uczestnikom nabożeństwa podawano do ucałowania relikwie św. Iwo. Miało im to przypominać, aby wykonując swoje czynności, postępowali za przykładem patrona, łącząc sprawiedliwość i miłosierdzie.

W Lowanium absolwenci wydziału prawa ufundowali w 1666 r. srebrną statuetkę św. Iwo o wysokości 5 stóp i podarowali ją kościołowi św. Piotra. Z kolei w miejscowej kaplicy jezuitów można było podziwiać słynny obraz autorstwa Rubensa przedstawiający „adwokata biedaków”. W Antwerpii w opactwie Saint-Sauveur przechowywano relikwie św. Iwo podarowane przez króla Portugalii, który

⁷⁹ Stowarzyszenie to uchodziło za nieformalną konfraternię, gdyż nie wpisano go do *registres des corporations et confraternites*. Przynależność była dobrowolna, decyzje podejmowano za zgodą swych członków, a wpływ na zachowania poszczególnych adwokatów był ograniczony. M. P. Breen, *Law, City, and King. Legal Culture, Municipal Politics, and State Formation in Early Modern Dijon*, Rochester 2007, s. 44–47.

otrzymał je z kolei od króla Francji Franciszka I. Relikwie patrona prawników staraniem senatora z Broekerhaven zostały także przekazane przez opata Saint-Sauveur kaplicy w budynku miejscowego sądu.

Przez krótki okres czasu (1766–1786) bractwo św. Iwo działało w niemieckim Akwizgranie (S. Ivo Collegium Iuris Utriusque Doctorum Aquisgrani). W jego statutach możemy przeczytać m.in.:

*Ivo pater, legum custos, protector et amplum
Egregiumque decus, cui se debere faventur
Jura, tuo totiens quae debellata favore
Aptus eras iustas miserorum sumere causas*

Pamiętką roli św. Iwo w życiu akwizgrańskiej palestry jest obraz w historycznym ratuszu w Akwizgranie.

Wizerunek Iwo zamieszczono w pieczęci Wydziału Prawa Uniwersytetu w Trewirze. Senat tego Uniwersytetu w 1989 r. ustalając aktualny jej wzór, nawiązał do starej pieczęci z przełomu XV i XVI w. Zarazem reaktywowano kult osoby świętego patrona prawników, który na tej uczelni był żywy w latach 1473–1798. Niedaleko Trewiru w Schankweiler, w przydrożnej kapliczce należącej do XVIII-wiecznej Kaplicy Matki Bożej Dobrej Rady (Wallfahrtskapelle „Mutter vom Guten Rat”) znajduje się figurka bretońskiego świętego. Św. Iwo widnieje także na pieczęci Wydziału Prawa Uniwersytetu w Wittenberdze oraz w herbie Wydziału Prawa Uniwersytetu we Fryburgu Bryzgowijskim. Być może także to jego osoba obrazuje pieczęć Uniwersytetu w Kolonii.

W dniu 19 maja na wydziałach prawa niemieckich uniwersytetów w Kolonii, Moguncji (od 1502 r.) i Trewirze miały miejsce liczne uroczystości („Dzień Iwo”, „Ivo-Tag”). Na obchody świętego patrona składały się m.in. wybór nowego dziekana, zdanie sprawozdań finansowych za rok poprzedni, wspólny posiłek oraz msza święta („Ivo-Mess”). Na uniwersytecie w Kolonii kult św. Iwo znano najwcześniej, niemal od początku działalności uczelni, czyli od schyłku XIV w. Czczono go tam, podobnie jak i w Akwizgranie, nie tylko 19 maja, ale także 27 października⁸⁰. Postać Iwo uwieczniono w berle Uniwersytetu Monachijskiego z 1642 r., który natenczas był uczelnią prowadzoną przez jezuitów z siedzibą w Ingolstadt. Wizerunek patrona prawników można do dziś podziwiać w ołtarzu kościoła Maria-de-Victoria w Ingolstadt. Obraz św. Iwo nieznanego artysty z 1723 r. wisi na klatce schodowej budynku sądu (*Amtsgericht*) w bawarskim Straubingu. Dzieło jest wzorowane na rzeźbie patrona jurystów na moście Karola w Pradze. Osobę Iwo na obrazie scharakteryzowano cytatem z Psalmu 41, jakże trafnym w odniesieniu do jego życia:

⁸⁰ Por. M. Baldus, *Die Verehrung des hl. Ivo Hëlory in den Rheinlanden, insbesondere an der alten Universität Köln*, Zeitschrift der Savigny Stiftung für Rechtsgeschichte (Kanonistische Abteilung) 2004, vol. 121, s. 269–285.

„*Beatus, qui intelligit super egenum et pauperum. In die mala liberabit eum Dominus. Dominum conservet eum, et vivificet eum, et beatum faciat eum in terra*” („Szczęśliwy ten, kto myśli o biednym i o nędzarzu. W dniu nieszczęścia Pan go ocali, Pan go ustrzeże, zachowa przy życiu, uczyni szczęśliwym na ziemi”).

W austriackim Berg, niedaleko Rohbrach, stoi barokowa przydrożna kapliczka św. Iwo. W miejscowości tej i okolicach Iwo słynie nie tyle jako patron prawników, co pośrednik w wyprasaniu mężów dla niezamężnych dziewcząt. Bretoński święty patronuje wydziałom prawa Uniwersytetu w Innsbrucku i Salzburgu. Jest mu poświęcona jedna z kaplic w kościele uniwersyteckim w Salzburgu (Kollegienkirche). Na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Innsbrucku obchodzono święto ku jego czci od 1676 r. Uroczystości rozpoczynały się wspólnym śniadaniem, a głównym ich wydarzeniem była msza święta dla przedstawicieli środowisk prawniczych. Tradycję tę, zaniechaną w 1784 r., wznowiono w 1994 r. W kościele uniwersyteckim w Innsbrucku obiektem kultu prawników jest naturalnej wielkości statua świętego z ok. 1730 r.

Bractwa pod patronatem bretońskiego świętego działały także we Włoszech, głównie w Rzymie. Można wymienić:

- Bractwo św. Iwo dla prawników i urzędników rzymskich zatwierdzone przez papieża Pawła V (1616–1621) prowadzone przez barnabitów przy kościele S. Carlo ai Catinari (kościół św. Karola Boromeusza)⁸¹.
- Bractwo Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny i św. Iwo powstałe w 1616 r. przy kościele S. Paolo della Colonna, przeniesione w 1659 r. do kościoła barnabitów S. Baggio.
- Bractwo Matki Boskiej Uzdrawienia Chorych i św. Iwo dla watykańskich kurialistów utworzone w 1723 r. za aprobatą Innocentego III i prowadzące działalność religijno-charytatywną, taką jak np. pomoc chorym, odprawianie oficjum za dusze w czyśćcu. Statuty bractwa zatwierdzono w 1744 r.⁸².

W Rzymie od 1931 r. funkcjonuje Instytut św. Iwo (*Instituto Sant' Ivo*), będący katolicką szkołą podstawową założoną i prowadzoną przez Instytut Braci Chrześcijańskiego Wychowania z Ploërmel (*Institutum Fratrum instructionis christianae de Ploërmel*, F.I.C.P.). Jest to instytut religijny powstały w 1819 r., a uznany przez

⁸¹ F. Maguire pisze, iż Bractwo św. Iwo powstało w początkach XVI w. w Rzymie. Tworzyli go adwokaci i prałaci Świętej Roty, spotykający się w niedziele w kościele S. Paolo Decollato, którzy po wypełnieniu obowiązków religijnych wysłuchiwali spraw przedkładanych im przez ubogich. Gdy uznali słuszność sprawy, podejmowali się obrony. W 1616 r. zostało przekształcone w konfraternię przez papieża Pawła V. Na jej czele stał Kardynał Protektor i Prefekt w osobie Prałata Kurii Rzymskiej. Wszyscy członkowie konfraterni byli prawnikami. Obronę każdej sprawy powierzano jednemu z nich, po uprzednim jej przeanalizowaniu i po tym, jak bezspornie wykazano ubóstwo klienta. Bractwo ponosiło wszelkie koszty swej działalności, mając na to niewielkie choć wystarczające środki. Było to możliwe dzięki temu, że wchodzący w skład konfraterni prawnicy swoje usługi świadczyli nieodpłatnie. Liczne zacie i znane osobistości przez poszczególne wieki działalności konfraterni zasiłały jej szeregi. Cieszyła się ona uznaniem i przywilejami ze strony wielu papieży. J. F. Maguire, *Rome: Its Ruler And Its Institutions*, Nowy York 1860, s. 242–243.

⁸² K. Kuźmak, *Iwon z Bretanii* [w:] S. Wielgus (red.), *Encyklopedia katolicka*, Lublin 1997, t. 7, s. 577.

papieża w 1890 r., mający za główny cel edukację dzieci z rodzin robotniczych. Twórcami zgromadzenia byli dwaj bretońscy kapłani Jean-Marie de La Mennais i Gabriel Deshayes.

Postać bretońskiego świętego zyskała uznanie również wśród hiszpańskich prawników, którzy przecież mieli wzór jurysty w osobie swego rodaka św. Rajmunda Peñafort. Pierwsze bractwa imienia św. Iwo powstały w Barcelonie w 1511 r. (*Confradía de San Ivo*) i w Saragossie w 1546 r. (*Confradía de Letrados del Señor San Ivo*)⁸³. Obecnie patronuje wielu hiszpańskim Izdom Adwokackim (*Collegios de Abogados*) m.in. w Oviedo, Pampelunie, Saragossie oraz Izdom Pełnomocników Procesowych (*Collegios de Procuradores*), np. w Barcelonie, Gironie, La Corunii, Tarragonie. W dwóch barcelońskich kościołach znajdują się ołtarze poświęcone św. Iwo, tj. w Bazylice de la Mercè oraz w kościele Santa María del Mar. Osoba św. Iwo zdobi także jeden z portali drugiej z wymienionych świątyń. Imieniem świętego nazwano najstarszy portal w barcelońskiej katedrze św. Eulalii. Złota polichromia z wizerunkiem św. Iwo jest eksponowana w muzeum „*Palacio de Justicia*” w Barcelonie. W tym samym mieście można podziwiać rzeźbę przedstawiającą bretońskiego patrona prawników w muzeum pełnomocników procesowych (*Museo de los Procuradores en la Audiencia Provincial de Barcelona*).

W 1992 r. Portugalska Naczelna Rada Adwokacka (*Ordem dos Advogados Portugueses*) obrała go za patrona portugalskich prawników. W 2004 r. staraniem Okręgowej Rady Adwokackiej Setubal i Evora ufundowano rzeźbę św. Iwo i umieszczono ją w kościele św. Piotra w Palmela. Świątynia ta stała się odtąd centrum pielgrzymek portugalskich prawników, z centralnymi obchodami w dzień patrona. Figury przedstawiające bretońskiego świętego znaleźć można także w Câmara de Lobos na Maderze, Ovar (z XVIII w.), Porto czy w kościele São Vicente da Beria w Castelo Branco, gdzie 19 maja są niesione w procesyjnym korowodzie.

Kościół pw. św. Iwo wznosi się w brazylijskim São Paulo, w którym 19 maja odprawiana jest uroczysta msza święta w intencji prawników. Rolę głównego ośrodka kultu Iwo w Brazylii pełni jednak Santa Maria, gdzie w tamtejszej bazylice Sanktuarium Pośredniczki Wszystkich (*Santuário da Medianeira de Todas as Graças*) od 1982 r. oddaje się cześć relikwiom bretońskiego świętego, które miejscowy biskup otrzymał od biskupa Saint-Brieuc. W świątyni znajduje się też obraz z wizerunkiem świętego pochodzący z Francji. Od 1986 r. każdego roku 19 maja jest tam sprawowana eucharystia, gromadząca reprezentantów profesji prawniczej, przede wszystkim ze stanu Rio Grande do Sul. Kult patrona prawników dotarł do Brazylii znacznie wcześniej. Już w XVIII w. Aleijadinho (Antônio Francisco Lisboa) wykonał drewnianą rzeźbę św. Iwo dla kościoła św. Franciszka z Asyżu w Ouro Preto w stanie Minas Gerais. W 2002 r. ustanowiono Narodowy Dzień Publicznego obrońcy

⁸³ Ostatnie badania historyków wskazują, iż Bractwo św. Iwo w Saragossie mogło powstać znacznie wcześniej, bo już w 1399 r., będąc pierwszym na ziemi hiszpańskiej i całym Półwyspie Iberyjskim.

(*Dia Nacional da Defensoria Pública*), a jego obchody wyznaczono na 19 maja, czyli w dzień wspomnienia św. Iwo. W ten sposób ogólnokrajowy wymiar nabrało niniejsze święto zapoczątkowane 19 maja 1983 r. w stanie Rio de Janeiro. Od 2004 r. działa w stolicy kraju Brasílii prawnicze Towarzystwo Przyjaciół św. Iwo (*Associação dos Amigos de Santo Ivo*).

Osoba świętego Bretończyka była bliska prawnikom także w chwilach trudnych. Francuski prawnik Henri Fequet pisał, iż w 1943 r. w jednym z nazistowskich obozów koncentracyjnych adwokaci w swych modlitwach przywoływali postać św. Iwo. Odmawiali nawet litanie do niego, w której po słowach „Zachowaj nas św. Iwo od...” podawano to, co trapi profesję prawniczą, trudności i pokusy towarzyszące wykonywaniu tego prestiżowego, ale zarazem trudnego i odpowiedzialnego zawodu.

Św. Iwo jako wzór dla współczesnych prawników

Obecnie w wielu państwach, także poza Europą, działają pod patronatem św. Iwo fundacje, stowarzyszenia, towarzystwa nawiązujące swą działalnością do niegdysiejszych konfraterni, jak np.:

Stowarzyszenie Świętego Iwo – Katolickie Centrum Praw Człowieka

Zostało powołane do życia w Jerozolimie w 1991 r. celem niesienia pomocy prawnej biednym i uciśnionym zgodnie z nauką społeczną Kościoła Katolickiego. Stowarzyszenie zapewnia strukturę, w ramach której prawnicy mogą służyć wiedzą i swoimi zdolnościami zawodowymi osobom potrzebującym, bez względu na ich wyznanie, rasę czy narodowość (często jego beneficjentami są Palestyńczycy). Stowarzyszenie zajmuje się rocznie około 500 sprawami.

Towarzystwo św. Iwo

Skupia prawników, absolwentów Wyższej Szkoły Jezuitów w Nowym Orleanie (Luizjana). Za hasło przewodnie ma „*Ad Majorem Dei Gloriam*” („Na większą chwałę Boga”). Członkowie towarzystwa udzielają pomocy merytorycznej młodym prawnikom oraz biorą udział jako nauczyciele w pokazowych instruktażowych procesach (*moots*).

Ars Legis – Stowarzyszenie im. św. Iwo Helory – Patrona Prawników

W Krakowie w 2005 r. powołano do życia „Ars Legis – Stowarzyszenie im. św. Iwo Helory – Patrona Prawników”. Zgodnie ze statutem stowarzyszenie „jest niezależną, apolityczną i nienastawioną na zysk organizacją prawników wszelkich zawodów, zarówno naukowców, jak i praktyków, pragnących w swoim życiu zawodowym urzeczywistniać ideały swojego Patrona – świętego Iwo Helory, czyli ciągłego doskonalenia się w trudnej sztuce *boni et aequi*”.

Celem niniejszej organizacji pożytku publicznego jest:

- świadczenie nieodpłatnej pomocy prawnej osobom ubogim,
- wspieranie ochrony praw i wolności człowieka oraz swobód obywatelskich,
- podnoszenie kultury prawnej społeczeństwa,
- upowszechnianie wiedzy na temat prawa polskiego i europejskiego,
- wspieranie inicjatyw edukacyjnych, w szczególności edukacji prawnej,
- podnoszenie kwalifikacji prawników w zakresie etyki zawodowej,
- integrowanie środowiska prawniczego,
- wspomaganie prawników znajdujących się w potrzebie,
- wspieranie działalności Duszpasterstwa Prawników,
- szerzenie kultu Patrona,
- promocja społeczeństwa obywatelskiego poprzez wspieranie organizacji pozarządowych.

Cele te realizowane są poprzez:

- utworzenie i prowadzenie stałej poradni świadczącej nieodpłatną pomoc prawną dla osób ubogich,
- promowanie idei bezpłatnej pomocy prawnej dla osób ubogich,
- wydawanie publikacji, udział w prowadzeniu audycji radiowych oraz podejmowanie innych przedsięwzięć medialnych o tematyce prawnej mających na celu upowszechnianie wiedzy o prawie,
- prowadzenie kursów i szkoleń,
- współpracę z instytucjami i organizacjami rządowymi lub pozarządowymi oraz osobami fizycznymi świadczącymi bezpłatną pomoc prawną osobom ubogim,
- współpracę z instytucjami i organizacjami rządowymi lub pozarządowymi w zakresie edukacji prawnej,
- organizowanie konferencji, sympozjów, dyskusji i spotkań publicznych mających za zadanie promocję etyki zawodowej w środowisku prawniczym,
- wspieranie organizacji oraz osób fizycznych prowadzących działalność zbieżną z celami stowarzyszenia,
- organizację corocznego Święta Prawników w dniu 19 maja, związanego bezpośrednio z kultem św. Iwo Héłory. Świętu towarzyszą imprezy kulturalno-sportowe adresowane do studentów prawa i określane mianem „Iwonaliów”,
- podejmowanie studiów nad etycznymi podstawami prawa i powołaniem zawodu prawnika,
- doradztwo w zakresie tworzenia i funkcjonowania organizacji pozarządowych⁸⁴.

Fundacja Poznań-Ille et Vilaine ustanowiła w 2001 r. Medal św. Iwona. Jest on przyznawany każdego roku w rocznicę śmierci świętego osobom i instytucjom wy-

⁸⁴ <http://www.arslegis.org.pl/index.php?id=104>

bitnie zasłużonym dla polsko-francuskiej współpracy, zwłaszcza wielkopolsko-bretońskiej (pomiędzy departamentem Ille et Vilaine a byłym województwem poznańskim).

Medal św. Iwo Helory przewiduje także § 25c Statutu stowarzyszenia *Ars Legis*. Przepis ten stanowi, iż:

1. Medal św. Iwo Helory – Patrona Prawników może nadać raz w roku Kapituła Stowarzyszenia osobie (osobom) fizycznej lub prawnej wyjątkowo zasłużonej dla wartości krzewionych przez stowarzyszenie lub promującej własną postawą najwyższe standardy etyczne w życiu zawodowym.
2. Tryb zgłaszania kandydatów oraz przyznawania Medalu św. Iwo Helory – Patrona Prawników określa Regulamin Kapituły Stowarzyszenia.

Z kolei Nagroda św. Iwo oraz tytuł Adwokata Roku ma być corocznie wręczana przedstawicielom palestry za szczególne osiągnięcia w działalności na rzecz Samorządu Adwokackiego oraz wizerunku adwokatury polskiej. W 2010 r. odlaną w brązie 20-centymetrową statuetką osadzoną na granitowym cokole przedstawiającą św. Iwo uhonorowano prezes Naczelnej Rady Adwokackiej Joannę Agacką-Indecką⁸⁵.

Kult św. Iwo w Polsce

Relikwie świętego Iwo do Wrocławia jako pierwszy sprowadził z Tréguier w 1372 r. Bertold, kanonik kapituły kolegiackiej św. Idziego i umieścił je w bocznym ołtarzu kościoła św. Idziego na Ostrowie Tumskim. Po nim uczynił to samo Henryk Gallici, opat kanoników Reguły św. Augustyna, który po relikwie udał się do włoskiej Bolonii. Ufundował też kaplicę pod wezwaniem świętego wraz z ołtarzykiem szafkowym przy kościele Najświętszej Marii Panny na Piasku. Jedną z figur zdobiących świątynię jest figura św. Iwo. Relikwie patrona prawników w przeciwnieństwie do samej kaplicy nie ostały się niestety do dnia dzisiejszego.

W 1996 r. w 50. rocznicę wrocławskiej palestry adwokaci ufundowali witraż z wizerunkiem świętego patrona. W kościele NMP w każdą pierwszą sobotę miesiąca, z wyjątkiem października, odprowadzana jest o godz. 9.00 msza św. dla przedstawicieli środowiska prawniczego. Tradycję tę reaktywowano w 1981 r. z inicjatywy mecenasa Andrzeja Jochelsona i przy udziale proboszcza parafii NMP ks. prof. Juliana Michalca. W dniu zaś 19 maja wrocławscy prawnicy spotykają się na wieczornej mszy świętej i następującej po niej agapie.

Jedyna w Polsce świątynia pod wezwaniem św. Iwo Hélyory znajduje się w Iwoniczu Zdroju. Drewniany kościół parafialny pw. św. Iwona i Matki Bo-

⁸⁵ http://www.prawnik.pl/wiadomosci/z_samorzadow/114997,Adwokat-Roku-2010-nagroda-im-Sw-Iwo.html. Joanna Agacka-Indecką w tym samym roku (10 IV) poniosła tragiczną śmierć w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem, będąc członkiem delegacji z Prezydentem RP na czele, udającej się do Katynia celem upamiętnienia 70. rocznicy zbrodni katyńskiej.

żej Uzdrawienia Chorych wzniesiono w latach 1894–1895 staraniem hrabiny Emmy Załuskiej i jej stryja Karola Załuskiego. W 1995 r. tuż obok niego wybudowano kościół murowany pod takim samym wezwaniem, tyle że w kolejności odwrotnej, czyli Matki Bożej Uzdrawienia Chorych i św. Iwona. We wnętrzu świątyni podziwiać można figurkę bretońskiego świętego wykonaną w drewnie lipowym przez Władysława Kandafera z 1954 r. oraz obraz autorstwa Stanisława Jakubczyka. Nieistniejąca dziś drewniana kaplica św. Iwona w tej uzdrowskiej miejscowości powstała już w 1838 r. z fundacji właściciela uzdrowiska i była usytuowana naprzeciw obecnych kościołów. Nazwa miejscowości (Iwonicz i Iwonicz Zdrój) najprawdopodobniej ma swe źródło we wczesnym kulcie osoby świętego Bretończyka na ziemiach polskich. Adam Ostaszewski w poetyckiej formie tak ukazuje związek św. Iwo z dwoma podkarpackimi miejscowościami:

*Tu dawnymi czasy
 Ryki dzikiego zwierza napełniały lasy,
 I przygłuszały słodki szmer płynącej rzeki,
 I szum wiatru co wzniosłe kołysał smereki,
 Gdy opodal „Bełkotki” fala tajemnicza,
 Płonęła nieustannie niby ogniem Znicza.
 W tej to bezludnej puszczy, niedostępnym lesie,
 Gdzie biją słone źródła, jak podanie niesie,
 Zjawił się mąż uczony, zacny, św. Iwo,
 Miejsce stopą naznaczył, i wkrótce, o dziwo!
 Gdzie dotąd były tylko bagna i gęstwiny,
 Stanęły piękne domy wśród miłej doliny.
 Stąd temu patronowi, przed pół wiekiem blisko,
 Oddając pod opiekę słynne zdrojowisko,
 Co uleczą cierpiących taką ilość mnogą,
 Wzniesiono obok źródeł kaplicę ubogą⁸⁶.*

W kościele pw. Nawrócenia św. Pawła Apostoła w Lublinie (dawny kościół pobernardyński w bocznym ołtarzu, po prawej stronie obok zakrystii widnieje obraz św. Iwo Hélory. Obraz i ołtarz ufundował w 1733 r. starosta biłocerkiewski Stanisław Jabłonowski. Przedstawia on postać świętego w stroju kapłana, z biretem sędziego na głowie. Nad obrazem widnieje napis: „*Divo Ivoni Causarum Defensori*” („Świętemu Iwonowi obrońcy spraw”)⁸⁷. Przy ołtarzu odprawiano co tydzień msze święte dla licznego, z racji siedziby Trybunału Koronnego, lubelskiego środowiska prawniczego, zwłaszcza sędziów Trybunału. Współcześnie lubelscy prawnicy spoty-

⁸⁶ S. Bełza, *Iwonicz i jego okolice*, Lwów–Kraków–Warszawa 1885, s. 7.

⁸⁷ Jak podają J. i M. Łempiccy, srebrną sukienkę z obrazu oraz wota zabrano na cele powstania kościuszkowskiego. *Święci w Polsce i ich kult w świetle historii*, Kraków 2008, za: <http://sancti-in-polonia.eu.interia.pl/>

kają się na mszy świętej w każdy trzeci piątek miesiąca, z wyjątkiem okresu wakacyjnego, w kościele powiżytowskim (kościół Matki Bożej Zwycięskiej) o godz. 18.00.

W Polsce w XVII i XVIII w. powstawały także bractwa św. Iwo. Działy w miastach Trybunału Koronnego, tj. w Piotrkowie Trybunalskim przy kościele pijarów od 1726 r. i Lublinie od 1743 r. W pierwszym z tych miast w kościele jezuitów wisi obraz ukazujący świętego Bretończyka pędzla Szymona Czechowicza, podpisany: „Św. Iwonie obrońco, opiekunie wdów, sierot i ubogich”. W Lublinie w 1720 r. w drukarni jezuitów wydano książkę przedstawiającą żywot świętego i statuty bractwa („*Palestra devotionis erga s. Ivonem iudicum et iuris peritorum singularem patronum*”). Publikowano także pieśni, kazania oraz litanię ku jego czci. Samo bractwo rozwiązano w kościele barnardynów 23 lata później, 7 lutego 1743 r. z inicjatywy deputata województwa krakowskiego Józefa Skrzetuskiego, Stanisława Jabłonowskiego, ojca Franciszka Koźlewskiego, i za aprobatą papieża Benedykta XIV. Po utracie niepodległości działalność lubelskiego bractwa zamarła, choć podejmowano w okresie zaborów próby jej reaktywacji.

Konfraternia pod wezwaniem Iwo Hélyory działała w Przemyślu, a prawdopodobnie także w Krakowie, we Lwowie przy kościele ojców franciszkanów i w Warszawie pod opieką ojców pijarów, czyli w ważniejszych ośrodkach sądownictwa świeckiego i kościelnego. Skupiały one przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości. Kult patrona prawników obecny był również w Nowym Korczynie w kościele franciszkanów, gdzie w 1715 r. poświęcono ołtarz św. Iwona oraz w Nowym Sączu, wspierany przez Bractwo Przemienienia Pańskiego przy miejscowym kościele franciszkanów⁸⁸.

W stolicy Małopolski w zakrystii kościoła Ojców Pijarów pw. Przemienienia Pańskiego i Opieki Matki Bożej Królowej Polski podziwiać można pochodzący z około 1740 r. obraz św. Iwo pędzla Andrzeja Radwańskiego. Postać świętego utrwalono także w Krakowie na ścianie kamienicy przy ul. Kanoniczej 23 (tzw. Lisia Jama). Wizualnie bardzo podobny obraz ozdabia pokój oficjała w Sądzie Metropolitalnym w Pałacu Arcybiskupim przy ul. Franciszkańskiej. Jest na nim napis „*S. Ivo Abdicata dignitate Ecclesiastica fit Parochus et pauperum Advocatus*” („Św. Iwo zrezygnowawszy z godności kościelnych został proboszczem i adwokatem ubogich”). Obraz ten był zapewne pierwowzorem dla płótna wiszącego obecnie we wnętrzu nad wejściem do domu przy ulicy Kanoniczej. Przechowywano go w nieistniejącym już kościele pw. św. Marii Magdaleny, pełniącym rolę świątyni patronalnej *Collegium Iuridicum* krakowskiej wszechnicy. W kościele tym znajdował się także relikwiarz bretońskiego świętego. 19 maja wspomniany obraz wystawiano na ołtarzu głównym w czasie uroczystej mszy świętej dla przedstawicieli środowiska prawniczego. Po zburzeniu kościoła obraz przeniesiono w 1817 r. do budynku ówczesnego Konsystorza Generalnego przy ulicy Kanoniczej. Natomiast los relikwiarza pozostaje nieznany.

⁸⁸ Szerzej o kulcie św. Iwo na ziemiach polskich zob. E. Waliszewska, *Św. Iwo patron prawników*, Poznań 2003, s. 26–44.

Wzmianka o bretońskim świętym zawarta jest również w pochodzących z 1741 r. Statutach Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Statuta Facultatis Iuridicae*). W dokumencie tym wskazuje się dzień 19 maja jako dzień wolny od zajęć dydaktycznych (Statut XXX). W Bibliotece Jagiellońskiej przechowywana jest też praca „Patron powszechny Iwo Św.” z 1761 r.⁸⁹.

W 2010 r. staraniem Stowarzyszenia „*Ars Legis*” sprowadzono do Krakowa relikwie św. Iwo. Relikwie te w dniu 16 maja otrzymali w Tréguier z rąk biskupa diecezji Saint Briec i Tréguier, Luciena Fruchauda, przedstawiciele Stowarzyszenia. Delegację tworzyli: mecenas Roman Sygulski – prezes, radca prawny Karol Tatara – wiceprezes, prof. Władysław Uruszczak – członek Kapituły Stowarzyszenia. Kilka dni później, tj. 21 maja relikwie przekazano proboszczowi krakowskiego kościoła św. Anny, księdzu infułatowi Władysławowi Gasidło⁹⁰.

W kościele tym w kaplicy Matki Boskiej członek kapituły Stowarzyszenia *Ars Legis*, ks. prof. Franciszek Longchamps de Bérier, w każdy wtorek roku akademickiego o godz. 18.45 odprawia mszę św. adresowaną przede wszystkim do prawników i studentów prawa.

Obraz z wizerunkiem św. Iwo. znajduje się w ołtarzu bocznym w kościołach w Jezioranach (diecezja warmińska), Pleszewie (diecezja gnieźnieńska), Sośnicy (diecezja gnieźnieńska). Obrazy uwieczniające patrona prawników zawisły także w kościołach w Leżajsku (diecezja przemyska), Marzeninie (diecezja gnieźnieńska), Nawarzacach (diecezja kielecka). Nie zachował się natomiast obraz św. Iwo z XVII w. przechowywany w krakowskim kościele siostr prezentek. We Fromborku (diecezja warmińska) postać świętego jest z kolei przedstawiona na XVIII-wiecznej polichromii⁹¹.

W podkrakowskiej Modlnicy jedna z ulic upamiętnia osobę św. Iwo Hélyory.

Grand Pardon

Uroczysty odpust ku czci św. Iwo odbywa się w każdą trzecią niedzielę maja, tj. w rocznicę lub w dniach najbliższych rocznicy śmierci świętego (19 maja). Jest jednym z najbardziej znanych i popularnych uroczystości tego typu we Francji o wielowiekowej tradycji⁹². Niewielkie miasteczko Tréguier gromadzi wówczas ponad 10 tys. pielgrzymów i turystów z różnych stron świata. Wśród nich znaczną część stanowią reprezentanci szeroko rozumianego środowiska prawniczego. Odziani w togi udają się z katedry w Tréguier z procesją do kościoła NMP w pobl-

⁸⁹ Por. A. Karabowicz, K. Tatara, *Święty Iwo Hélyory – patron prawników*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2005, t. 57, s. 251–265.

⁹⁰ <http://www.arslegis.org.pl/index.php?id=55&news=88>

⁹¹ J. Łempicki, M. Łempicka, *Święci... op. cit.*, za: <http://sancti-in-polonia.eu.interia.pl/2i.html>

⁹² Por. A. Le Braz (tłum. F. M. Gostling), *Saint Yves. The Pardon of the Poor* [w:] *The Land of Pardons*, Nowy York 1906, s. 1–57.

skiej wiosce Minihi-Tréguier. W drodze spotykają się z drugą procesją, wyruszającą właśnie z Minihi-Tréguier. Na czele procesji podążają osoby niosące relikwiarz z czaszką Iwo. Religijne uroczystości obejmują w tym dniu mszę świętą, nieszpory i błogosławieństwo. Obchodom kościelnym towarzyszy sympozjum naukowe, na którym podejmowane są różne zagadnienia jurystyczne.

Szczególnie podniosły charakter miał odpust w 1947 r., czyli w 600-lecie kanonizacji Iwo oraz w 2003 r., tj. w 700-lecie śmierci „advokata biedaków”. Z okazji pierwszej z tych rocznic do Tréguier zjechali prawnicy francuscy, belgijscy, luksemburscy oraz z USA. W uroczystościach wziął udział Angelo Giuseppe Roncalli ówczesny Nuncjusz Apostolski w Paryżu, a od 1958 r. papież Jan XXIII. W związku zaś z drugim okrągłym jubileuszem papież Jan Paweł II wystosował specjalny list do biskupa Saint-Brieuc i Tréguier Luciena Fruchaud’a, w którym stawia św. Iwo jako wzór dla wszystkich prawników. Pisze w nim:

1. 19 maja 2003 r. diecezja Saint-Brieuc i Tréguier obchodzi 700-lecie przyjścia na świat Iwo Hélyory z Kermartin, syna Bretanii. W związku z tym wydarzeniem, które jest częścią uroczystości roku poświęconego św. Iwo, łączę się z tobą w modlitwie, z każdym, kogo zgromadziły niniejsze obchody i z wszystkimi członkami twojej diecezji. Z poruszeniem wspominam moją wizytę do Bretanii w 1996 r. i do Sainte-Anne d’ Auray. Doceniam gościnność i wsparcie, jakie lokalne władze udzielają dla różnych religijnych wydarzeń. Jestem w związku z tym wdzięczny radzie adwokackiej Saint-Brieuc za zorganizowanie serii sympozjów na zagadnienia prawnicze. Świadczy to o wielkim zainteresowaniu społeczeństwa obywatelskiego osobą, która była zdolna połączyć rolę społeczną i kościelną misję, czerpiąc ze swego życia duchowego siłę do działania i do jedności swej osoby.
2. 19 maja 1347 r. papież Klemens VII wyniósł Iwo Hélyory do chwały ołtarzy. Świactwo małej wiejskiej wspólnoty, zjednoczonej wokół sprawy jego kanonizacji, jest z pewnością najpiękniejszym hołdem, jaki może być złożony temu, który poświęcił całe swoje życie służbie Chrystusowi w posłudze biednym jako sędzia, adwokat i kapłan. Św. Iwo był zaangażowany w obronę zasad sprawiedliwości i słuszności, troszczył się o poszanowanie podstawowych praw człowieka, o szacunek dla jego podstawowej i transcendentnej godności oraz o ochronę, którą prawo musi mu gwarantować. Dla wszystkich wykonujących profesję prawniczą, których patronem jest święty, on pozostaje głosem sprawiedliwości, służącym pojednaniu i pokojowi w celu stworzenia nowych relacji pomiędzy ludźmi i wspólnotami oraz zbudowaniu bardziej sprawiedliwego społeczeństwa. Składam podziękowania za promieniujący przykład, jaki daje on dzisiaj chrześcijanom, a na szerszą skalę, wszystkim ludziom dobrej woli, zapraszając ich do kroczenia ścieżką sprawiedliwości, szacunku dla prawa i solidarności z biednymi, służąc prawdzie i biorąc udział w „nowej <<wyobraźni miłosierdzia>>”. (*Novo Millennio Ineunte*, n. 50).

3. Św. Iwo zdecydował się pozbawić siebie stopniowo wszystkiego, aby bardziej radykalnie upodobnić się do Chrystusa, pragnąc naśladować Go w ubóstwie, kontemplować oblicze Pana w twarzach tych najniżej sytuowanych, z którymi starał się identyfikować. Będąc sługą Słowa Bożego, medytując nad nim, pomagał wszystkim poszukującym wody życia znaleźć jej skarby (por. Iz. 41, 17). Niestrudzenie przemierzał obszary wiejskie, niosąc materialną i duchową pomoc ubogim, wzywając współczesnych mu do dawania świadectwa Chrystusa Zbawiciela poprzez świętość codziennego życia. Obraz taki jak ten umożliwia „dotarcie orędzia Chrystusa do ludzi, kształtowanie wspólnot i wywiera głęboki wpływ na dawanie świadectwa o wartościach ewangelicznych w społeczeństwie i kulturze” (*Novo Millennio Ineunte*, n. 29).
4. Wartości zaproponowane przez św. Iwo zachowują zadziwiającą aktualność. Jego troska o rozwój równej sprawiedliwości i obrona praw najbardziej potrzebujących osób stanowi dzisiaj zachętę dla budowniczych Europy do podejmowania wysiłku w zapewnieniu, aby prawa wszystkich, zwłaszcza najsłabszych były uznane i bronię. Europa praw człowieka musi zapewnić, że obiektywne elementy prawa naturalnego pozostaną podstawą praw pozytywnych. W rzeczywistości, św. Iwo opierał swój obowiązek jako sędziego na zasadach prawa naturalnego, które każde ukształtowane sumienie, oświecone i uważne może odkryć za pomocą rozumu (por. św. Tomasz z Akwinu, *Summa teologiczna*, I–II, q. 91, a. 1–2) oraz prawa pozytywnego, które znajduje w prawie naturalnym swoje fundamentalne zasady, dzięki którym jest możliwe opracować słuszne normy prawne i chronić je przed byciem czysto arbitralnymi czy jedynie aktem siły. Poprzez ten sposób wymierzania sprawiedliwości św. Iwo przypomina nam, że prawo ustanowiono dla dobra ludzi i narodów, a jego podstawową funkcją jest strzeżenie niezbywalnej godności jednostki we wszystkich stadiach jej życia, od poczęcia do naturalnej śmierci. Podobnie też święty Bretończyk miał na względzie obronę rodziny, jej członków i własności, pokazując, że prawo odgrywa ważną rolę w stosunkach społecznych oraz że małżeństwa i rodziny są istotne dla społeczeństwa i jego przyszłości. Postać i życie św. Iwo mogą nam pomóc w współczesnym zrozumieniu pozytywnej i uczłowieczającej wartości prawa naturalnego. „Prawdziwe pojęcie prawa naturalnego, rozumianego jako ochrona znamienitej i niezbywalnej godności każdej istoty ludzkiej, jest gwarancją równości i nadaje prawdziwą treść <prawom człowieka>” (Przemówienie do uczestników VIII Ogólnego Zgromadzenia Papieskiej Akademii Życia, 27 lutego 2002 r., n. 6; ORE, 13 marca 2002 r., s. 5). Dlatego też, jest koniecznym kontynuować badania naukowe w celu znalezienia korzeni, antropologicznego znaczenia i etycznej treści naturalnego prawa i naturalnego prawa w filozoficznej perspektywie wielkich myślicieli historii, takich jak Arystoteles i św. Tomasz z Akwinu. A zatem wypada prawnikom, wszystkim ludziom prawa, historykom prawa i legislatorom

zawsze mieć, tak jak prosił o to św. Leon Wielki, głęboką „miłość sprawiedliwości” (Kazanie o Męce, 59) i zawsze starać się opierać swoje przemyślenia oraz praktykę na antropologicznych i moralnych zasadach, sytuujących człowieka w centrum tworzenia prawa i prawniczej praktyki. To ukaże, iż wszystkie gałęzie prawa są znakomitą pomocą dla ludzi i społeczeństwa. W tym duchu raduję się, że niektórzy prawnicy wykorzystali rocznicę św. Iwo do zorganizowania dwóch następujących po sobie sympozjów na temat życia i wpływu swego świętego patrona oraz na temat deontologii europejskich adwokatów, w ten sposób okazując przywiązanie do epistemologicznych i hermeneutycznych badań w nauce prawa i prawniczej praktyce.

5. „N’an neus ket en Breiz, n’an neus ket unan, n’an naus ket eur Zant evel Zan Erwan”: Nie ma w całej Bretanii, nie ma takiego jednego, nie ma świętego jak św. Iwo. Te słowa z pieśni ku czci św. Iwo wyrażają zapał i cześć, z jaką tłumy pielgrzymów ze swoimi biskupami i kapłanami, ale także wszyscy sędziowie, adwokaci i juryści, kontynuują dzisiaj oddawanie czci temu, którego ludowa pobożność nazwała <ojcem biedaków>. Niech św. Iwo pomoże im spełnić ich pragnienia czynienia sprawiedliwości, ukochać miłosierdzie i podążać pokornie ze swoim Bogiem (Mi 6: 8)!
6. W tym miesiącu Maryjnym, powierzam Cię, Ekscelencjo, wstawiennictwu Naszej Pani Różańcowej. Proszę Boga o wspieranie kapłanów, aby mogli być świętymi i sprawiedliwymi świadkami miłosierdzia Pana i żeby pomogli swoim braciom odkryć radość w prowadzeniu życia osobistego i zawodowego w moralnej prawości. Modlę się również do św. Iwo o podtrzymanie wiary wiernych, zwłaszcza młodych ludzi, tak aby nie obawiali się odpowiedzi szczerze na wezwanie Chrystusa do naśladowania Go w życiu kapłańskim czy zakonnym, do bycia radosnymi sługami Boga oraz swoich braci. Zachęcam seminarzystów i grupę wychowawców Seminarium Duchownego św. Iwo w Rennes do modlitwy z ufnością do swego patrona, zwłaszcza w okresie przygotowań do święceń diakonackich i kapłańskich. Na koniec, powierzam Panu tych wszystkich, którzy są odpowiedzialni w społeczeństwie w sprawach prawniczych czy sądowych, aby zawsze wypełniali swoją misję w perspektywie służby. Udzielam kochającego apostołskiego błogosławieństwa Tobie, jak również kardynałowi Mario Francesco Pompedzie, mojemu specjalnemu wysłannikowi oraz wszystkim obecnym biskupom, księżom, diakonom, religijnym mężczyznom i kobietom, osobom biorącym udział w historycznym i prawniczym seminarium, różnym obecnym przedstawicielom władzy i wszystkim wiernym, którzy zgromadzili się w Tréguier z okazji tych obchodów.

*Watykan, 13 maja 2003 r.
Jan Paweł II*

W 1997 r. zainicjowano w Nantes pierwsze świeckie Święto Bretanii (*La fête de la Bretagne*), którego nazwa „*Fest Yves/Gouel Erwan*” odwołuje się do osoby patrona Bretanii. W czasie trwającego każdego roku w maju kilkudniowego festiwalu odbywają się liczne koncerty, występy folklorystyczne, przedstawienia teatralne, spotkania literackie, zawody sportowe, wystawy, wycieczki krajoznawczo-historyczne, degustacje bretońskich potraw, różne gry i zabawy, uliczne parady, biesiady oraz imprezy w pubach. Wszystkie te wydarzenia służą promocji kultury bretońskiej w świecie, a samym Bretończykom mają pomóc zachować ich tożsamość i tradycję narodową. Obecnie święto to obchodzone jest nie tylko w Bretanii czy szerzej we Francji, ale także w różnych i coraz liczniejszych miejscach globu, gdzie spotkać można bretońską diasporę. W 2009 r. imprezy towarzyszące Fest Yves/Gouel Erwan zaaranżowano np. w Argentynie (Buenos Aires), Brazylii (Rio de Janeiro, São Paulo), Chinach (Pekin, Szanghaj), Hiszpanii (Barcelona), Irlandii (Galway), Japonii (Tokio), Kanadzie (Montreal), Singapurze, na Słowacji (Bratysława), USA (Nowy York) czy w Wietnamie (Hanoi, Sajgon).

Wypowiedzi o św. Iwo

Postać św. Iwo także dla współczesnych uchodzi za wzór warty naśladowania, choć raczej niedościgniony. O estymie, jaką cieszy się wśród nie tylko prawników, świadczą poniższe przykładowe wypowiedzi.

„Nigdy nie byłem pewny siebie, kiedy ogłaszałem wyrok. Ta konferencja i przybycie na Grand Pardon uświadomiły mi, że muszę zmienić sposób, w jaki patrzę na ludzi stojących naprzeciw mnie i po pierwsze muszę, jak czynił to św. Iwo, pokochać ich, zrozumieć ich i poczuć solidarność z nimi, niezależnie, jakie są powody, dla których znajdują się przede mną”.

Słowa francuskiego sędziego zamieszczone w liście do biskupa diecezji Saint-Brieuc i Tréguier w związku z uroczystościami 700-lecia śmierci świętego i odczytane przez tegoż biskupa w homilii do wiernych

„Prawnicy czczą go, ale nie za bardzo starają się go naśladować... Musiałbyś być naprawdę wielkim bohaterem, aby żyć tak jak on. Czy jesteś w stanie sobie współcześnie wyobrazić sędziego przekazującego tożę biednemu i występującemu w sądzie w jeansach?”

Jean Le Mapillan, prawnik z Nantes

„Św. Iwo pozostaje symbolem, ponieważ ludzie mają wewnętrzną potrzebę sprawiedliwości... Ludzie odczuwają przywiązanie do niego, gdyż pomagał tym najbardziej skromnym, biednym, których nigdy nie słuchano”.

Yves Le Gueut, ksiądz z Tréguier

„Był największym ideałem świętego... Był bardzo blisko ludzi”.

Alfred Helary, 82-letni pielgrzym

„Niewątpliwie istnieje ogromna przepaść między św. Iwo a nami. Co jednak ważne, on pozostaje latarnią, a my, przybywając tutaj, mamy nadzieję być przyciągnięci bliżej do jego światła”.

Mireille Bergiers, brukselska prawniczka⁹³

„Iwo stanowi dla mnie fascynujący wzór nie tylko dlatego, że wiódł nieskazitelne życie, prawdziwie święte życie pod wieloma względami, ale dlatego, iż działał jako prawnik – i pokornie wykonywał pracę, jaką Bóg mu powierzył – bardzo sprawnie i wytrwale. Nie był ani męczennikiem, ani Lordem Kanclerzem Anglii. Jego przykład obrazuje, że prawnicy, nawet w swej zwykłej i przyziemnej pracy czynią coś, co może być uświęcone. Nawet w obliczu dzisiejszych kulturowych zmagani nie powinniśmy tracić z oczu prostszego, bardziej przyzwoitego świadectwa Iwo. Jego cechą rozpoznawczą była całkowita uczciwość – uczciwość w sprawach prawniczych i uczciwość w powołaniu, za którym z woli Boga podążał”⁹⁴.

Diarmuid O’Sconnlain, amerykański sędzia

„Wyrażając szacunek wobec św. Iwo, składamy hołd najszlachetniejszemu pojęciu naszej profesji – ideałowi, który pozostaje naszą aspiracją; nadziei, która jest zachowywana w sercach, ale nigdy niespełniona; wizji czym nasz zawód może być, ale rzadko jest. Św. Iwo był i pozostanie patronem prawników nie tylko Francji i USA, ale wszystkich krajów, religii, ras gdziekolwiek. Był uniwersalnym poczuciem sprawiedliwości, prawa i pokoju – żadne okoliczności geograficzne i żadne ustanowione przez człowieka granice nie są w stanie objąć taką duszę. Jak Ten, który był najszlachetniejszym i najczystszy z ludzi, poszedł czynić dobro”⁹⁵.

W. L. Ransom, prezydent the American Bar Association podczas odsłonięcia w 1936 r. witraży w katedrze w Tréguier ufundowanych przez amerykańską palestrę

⁹³ Cyt. za: S. Greenhouse, *Honoring a Saintly Lawyer: Pilgrimage to the Past*, New York Times z 7 czerwca 1991 r.

⁹⁴ D. O’Sconnlain, *Catholic Lawyers in an Age of Secularism*, Catholic Lawyer 2004, vol. 43, nr 1, s. 1–16.

⁹⁵ A. E. Sutherland, *The canonization proceedings of Saint Yves, patron of lawyers* (1248c.–1303), Waszyngton 1995, s. 6.

Czerwona msza

Termin ten odnoszony jest do mszy świętej celebrowanej w intencji środowiska prawniczego i z udziałem jego reprezentantów. Swoimi początkami niniejsza religijna uroczystość sięga początków XIII w. Pierwszą udokumentowaną czerwoną mszę (*La messe rouge*) odprawiono w Paryżu w 1245 r. w kaplicy La Sainte Chapelle ufundowanej przez króla Ludwika IX. Na wielu obszarach Francji od XIV w. nabożeństwo to łączono z kultem św. Iwo. La Sainte Chapelle została poważnie uszkodzona w okresie Wielkiej Rewolucji. W 1803 r. świątynię przemianowano na archiwum. W 1855 kaplicę odbudowano i wznowiono praktykę czerwonych mszy. W 1904 r. francuski parlament wydał w duchu radykalnego laicyzmu akt o sekularyzacji kaplicy i zakazał w niej kontynuacji tradycji czerwonej mszy. Uroczystości przeniesiono wówczas do paryskiego kościoła Saint-Germain-l'Auzerrois.

W Anglii zwyczaj sprawowania czerwonej mszy zapoczątkowano u schyłku XIII lub na początku XIV wieku, na pewno nie później niż w 1310 r., w okresie panowania Edwarda I i jego następcy Edwarda II. Nabożeństwo miało miejsce cztery razy do roku i towarzyszyło otwarciu kolejnego okresu roku sądowego. Obecnie uroczystości czerwonej mszy z udziałem katolickich sędziów i prawników odbywają się w Katedrze Westminster, a niedaleko w Opactwie Westminsterskim nabożeństwo gromadzi protestanckich sędziów. W Szkocji eucharystia czerwonej mszy jest corocznie sprawowana w katedrze św. Marii w Edynburgu na rozpoczęcie szkockiego roku sędziowskiego. We mszy odprawianej pod przewodnictwem kardynała, obecnie K. O'Brien'a, biorą udział sędziowie *High Court of Justiciary*, przedstawiciele palestry, szeryfowie, studenci prawa, wszyscy odziani we właściwe ich profesji togi. Togi tych pierwszych są czerwone i wpisują się w symbolikę oraz terminologię uroczystości.

Współcześnie praktyka czerwonej mszy jest podtrzymywana i rozwijana w wielu państwach. W Stanach Zjednoczonych po raz pierwszy mszę tego typu odprawiono w Nowym Yorku w 1928 r. w kościele św. Andrzeja. Dzisiaj tradycja ta występuje w więcej niż połowie stanów. W nabożeństwie uczestniczą reprezentanci władzy sądowniczej, prawodawczej, wykonawczej oraz przedstawiciele prawniczych ośrodków akademickich, którzy wspólnie modlą się, aby Duch Święty kierował ich postępowaniem w służbie ludu. Wśród zgromadzonych są nie tylko katolicy, ale także protestanci i Żydzi. Główne uroczystości odbywają się w katedrze św. Mateusza w Waszyngtonie w niedzielę poprzedzającą nową sesję Sądu Najwyższego, tj. przed pierwszym poniedziałkiem października. Oprócz sędziów Sądu Najwyższego, kongresmanów, sekretarzy, urzędników administracji publicznej, na mszy obecny bywa także Prezydent USA.

Nazwa mszy wzięła się prawdopodobnie od tego, iż w czasie nabożeństwa kapłani byli odziani w czerwone szaty, a sędziowie przywdziewali czerwone togi. Podawane jest także inne, bardziej symboliczne uzasadnienie terminu. Twierdzi się, iż nazwa sugeruje, że prawnicy mają natchnieni Duchem Świętym bronić prawdy

i sprawiedliwości nawet za cenę przelania własnej krwi. Ewentualnie kolor czerwony nawiązuje do języczków ognia utożsamiających obecność Ducha Świętego, które zstąpiły na apostołów w dzień Pięćdziesiątnicy. Kazania wówczas wygłaszane przypominają o potrzebie poszanowania zasad nauczania chrześcijańskiego w służbie prawu i dobru powszechnemu⁹⁶.

Postać św. Iwo w ikonografii

Św. Iwo jest przedstawiany w sztuce w różny sposób, np. jako sędzia pomiędzy ubogim i bogatym podsądnym; trzymając księgę (papierowy zwój) w jednej ręce i chleb (sakiewkę) w drugiej; z aniołem u swej głowy i z lwem u swych stóp; w otoczeniu petentów, trzymając pergaminowy zwój i wskazując ku górze; w otoczeniu gołębi lub kota⁹⁷. Ukazuje się go także odzianego w togę, z biretem na głowie, czasami również przepasanego sznurem franciszkańskim. Stosunkowo rzadko natomiast obrazuje się go w stroju duchownego.

Atrybuty św. Iwo to: adwokacka/sędziowska toga, biret lub chaperon (połączenie czapki i kaptura pokrywającego ramiona), torba na pisma procesowe.

Wśród licznych dzieł sztuki prezentujących postać św. Iwo Hélori wymienić można:

Malarstwo:

- Masaccio (Tommaso di ser Giovanni di Mone Cassai), fresk przedstawiający św. Iwo (XV w., opactwo benedyktyńskie, Badia Fiorentina, Florencja)⁹⁸;
- Rogier van der Weyden, „Św. Iwo” (1450, National Gallery, Londyn);
- Neri di Bicci, „Św. Iwo” (XV w., Musée Duomo, Florencja),
- Jacopo Chimenti da Empoli, „Św. Iwo obrońca wdów i sierot” (1617, Galleria Palatina, Florencja)⁹⁹; „Madonna w chwale z św. Łukaszem i św. Iwo” (1579, Luwr, Paryż¹⁰⁰);
- Hendrik de Clercq, „Św. Iwo patron adwokatów” (1590, jako jedna z części „*Triptyque de la lignée de sainte Anne*”, Musées Royaux des Beaux-Arts, Bruksela¹⁰¹),

⁹⁶ Por. J. J. Wright, *The Christian and the Law: Selected Red Mass Sermons*, Notre Dame 1962; J. M. Swomley, *The Red Mass*, Christian Ethic Today 2002, vol. 8, nr 2.

⁹⁷ Według S. Baring-Goulda kot jest symbolem prawnika, gdyż rozgląda się za swą zdobyczą, skwapliwie rzuca się na nią w odpowiednim momencie i kiedy już ma swoją ofiarę, rozkoszuje się zabawą z nią, ale nigdy nie pozwala jej uciec ze swych szponów. S. Baring-Gould, *The Lives of the Saints*, Edynburgh 1914, vol. V, s. 305.

⁹⁸ S. Borsi, *Masaccio*, Florencja 1998, s. 12.

⁹⁹ Iwo siedzi na tronie z prawniczym biretem i z aureolą wokół głowy, u tronu stoją osoby z różnych klas społecznych – bogaci i biedni, sieroty i wdowy – którym wymierza sprawiedliwość.

¹⁰⁰ Iwo klęczy, a św. Łukasz przedstawia go Dziewicy z Dzieciątkiem.

¹⁰¹ Iwo odrzucający łapówkę.

- Jacob Jordaens, „Św. Iwo, Patron prawników przyjmujący petentów” (1640, The Metropolitan Museum of Art, Nowy York); „Św. Iwo patron adwokatów” (1645, Musée Royal des Beaux Arts, Bruksela¹⁰²);
- Peter Paul Rubens, „Święty Iwo z Tréguier, Patron Prawników, Obrońca Wdów i Sierot” (1615–1616, Detroit Institute of Art, Detroit¹⁰³);
- Claude Vignon, „Święty Iwo między bogatym a biednym” (1635, Saint-Brieuc);
- „Św. Iwo głoszący kazanie w przytułku dla ubogich” (1708, Musée de la Cohue, Vannes, autor nieznany);
- fresk, „Święty Iwo wymierzający sprawiedliwość” (XIV–XV w., Opera di Santa Maria del Fiore, Florencja, autor nieznany);

Wśród malarzy uwieczniających na swych płótnach osobę św. Iwo można nadto wymienić Domenico di Michelino (XV w., Museo dell' Opera dell Duomo, Florencja), Luisa Borrassa (Muzeum w Vic), Giovanniego Antonio Bazziego znanego jako Le Sodoma (Palais Communal, San Gimignano) czy Gerarda Seghersa.

Witraże:

- 12 witraży ze scenami z życia św. Iwo w kościele św. Piotra w Montfort l'Amaury,
- 7 witraży w kościele Saint-Mathurin w Moncontour z 1537 r.,
- witraż w kościele Notre Dame w Pontrieux,
- witraże w kościele św. Jakuba w Perros-Guirec,
- witraż z 1516 r. w kaplicy uniwersyteckiej w katedrze we Fryburgu Bryzgowijskim przedstawiający Iwo z piórem w ręku i rulonem pisma,
- witraż z 1556 r. w kościele w Saint-Herbot.

Rzeźbiarstwo

- Matthias Bernard Braun, kamienna rzeźba św. Iwo na moście Karola w Pradze w towarzystwie alegorii sprawiedliwości (kobieta z opaską na oczach i z mieczem w ręku) oraz starszego mężczyzny i kobiety z dzieckiem proszącej o pomoc. Oryginał z 1711 r. znajduje się w Muzeum Narodowym, na moście umieszczono natomiast kopię Franciszka Hergesela z 1908 r. Figura Iwo jest pierwszą statua po stronie południowej mostu, czyli po lewej jego stronie patrząc od wieży Starego Miasta. Ufundował ją swojemu patronowi praski Wydział Prawa. Jeźeli w ręku św.

¹⁰² Obraz będący szkicem do tego obrazu przed II wojną światową był eksponatem Śląskiego Muzeum Sztuk Pięknych we Wrocławiu (natenczas niemiecki Breslau). W czerwcu 1942 r. wywieziono go do składnicy w Kamieńcu Żąbkowickim. Przez kolejne dziesięciolecia los obrazu nie był znany. W grudniu 2008 r. pojawił się na aukcji w londyńskim Sotheby's. Na wniosek Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego obraz zdjęto z aukcji, a ministerstwo rozpoczęło starania o jego zwrot jako straty wojennej.

¹⁰³ Iwo stoi odziany w czerwone prawnicze szaty, a u jego stóp klęczy biedna wdowa z dwójką małych dzieci, wręczając świętemu petycję. Ten z kolei lewą rękę kładzie na księdze prawniczej, na podstawie której będzie sprawę kobiety rozpatrywał, a u stóp jego leży mitra i pastorał, czyli symbole odrzuconych przez niego wysokich godności kościelnych. Wzorcem dla tego obrazu Rubensa był obraz w klasztorze augustianów w Tréguier. J. S. Held, *Flemish and German Paintings of the 17th Century*, Detroit 1982, s. 86–87.

Iwo turysta spostrzeże kufel z piwem, jest to oznaką tego, iż sesja egzaminacyjna praskich studentów prawa się powiodła.

- Najczęściej bretoński święty bywa ukazywany pomiędzy bogaczem a biednym, np. statuy i figury w katedrze w Tréguier, w kościołach w Minihi-Tréguier (XV w.), Leuhan, Louannec, Pleyben, Folgoët, Huelgoat, La Roche-Maurice, d'Irvillac, w kaplicach w kurorcie Port-Blanc w Penvénan, Lannegan w Lanrivain, w kaplicy Saint-Véneç w Briec, Saint-Thélau w Leuhan, Saint Herbot w Plonevez-du-Faou, Notre-Dame de Quilinen w Landrévarzec, Durnes, Cloître (Pleyben). Motyw ten prezentowany jest na płaskorzeźbach w kościele Gouesnou oraz w Loguivy-lès-Lannion oraz na obrazach, np. w kościele w Louannec czy w kaplicach w Kerfons w Ploubezre, Kervininen w Perros-Guirec).
- statua w barcelońskiej katedrze z XV w.,
- drewniana rzeźba z 1765 r. w kościele pielgrzymkowym Maria-Bühel w Salzburgu (Iwo w stroju kleryka z księgą u stóp),
- rzeźba w Vic (Lotaryngia) z 1450 r. (Iwo trzymający w ręku księgę),
- rzeźby i statuy w kościele w Finistère, Guimiliau, Irvillac, La Roche-Maurice, Playben, Pont-Croix, Tréguier, Lancieux (Iwo w otoczeniu wieśniaczki z dzieckiem, XX w.), Trébeurden (XVIII w.), w kościele Saint-Jean (Chaumont, departament Haute Marne, XVI w.), w kaplicy w kolegiacie Notre-Dame (Dole, departament Jura, XVI w.), rzeźba w kaplicy w Locmélar, rzeźba Jeana Fréour w Muzeum w Rennes, rzeźba kamienna w Muzeum Dobrée w Nantes,
- figurka św. Iwo na fasadzie prawego rogu pierwszego piętra domu księżnej Anny w Morlaix (Maison dite de la duchesse Anne),
- płaskorzeźba stalli chóru w Lubece (Iwo jako kapłan z kielichem),
- stalle w katedrze w Tréguier wyrzeźbione w 1512 r. przez Girarda Dru i Tugduala Kergusu przedstawiające sceny z życia św. Iwo i św. Tugduala (z tego samego okresu pochodzą stalle w Notre Dame w Bourg),
- współczesna stalowa rzeźba w Solingen,
- ołtarz w kościele w Saint Herbot.

Do innych dzieł artystycznych związanych z osobą św. Iwo można nadto zaliczyć np. ornat z jedwabiu i lnu haftowany złotem z XIII w. zwany „ornatem św. Iwo” w kościele w Louannec czy relikwiarz w postaci ramienia z 1615 r. wykonany z drewna pokrytego srebrem przez złotnika z Morlaix, Alaina Troclera, w kościele w Bubry (Morbihan).

Humor

Z osobą św. Iwo łączy się kilka opowieści, które w żartobliwym tonie konfrontują cnotliwe życie świętego Bretończyka z nie najlepszym wizerunkiem prawniczego środowiska. Oto cztery z nich:

Jak prawnicy otrzymali swego patrona

Pewnego dnia Iwo udał się z misją do Rzymu prosić papieża o przydzielenie prawnikom świętego patrona, jako że do tej pory, odmiennie do przedstawicieli innych profesji, ci takiego nie posiadali. Jego Świętobliwość sprawdzwszy w swych archiwach wykaz wszystkich świętych, ze smutkiem doszedł do dwóch następujących wniosków. Po pierwsze, stwierdził, że żaden z dotychczasowych świętych nie był za życia praktykującym prawnikiem. Po drugie zaś, iż każdy z nich jest już patronem jakiejś grupy społecznej czy zawodowej. Ze względu zatem na brak „wolnych” świętych musiał odmówić prośbie Iwo. Bretończyk jednak niezrażony oznajmionymi mu faktami, dalej usilnie prosił papieża, aby ten w jakiś sposób zaradził problemom i wskazał jakiegokolwiek świętego. W końcu Ojcu Świętemu żal się zrobiło Iwo i całego poniekąd „osieroconego” środowiska prawniczego. Zaproponował więc, co następuje. Poleciał Iwo udać się do pobliskiego rzymskiego kościoła św. Jana na Lateranie, zasłonić oczy opaską i odmawiając wskazaną ilość „Zdrowaś Maryjo”, przechadzać się po wnętrzu świątyni, obok znajdujących się tam obrazów i rzeźb z wizerunkami świętych. Skończywszy zadaną modlitwę miał zatrzymać się i położyć rękę na najbliższym malowidle lub figurce. Iwo uczynił dokładnie tak, jak wskazał mu papież. Jakże wielkie było jego zdziwienie i przerażenie, kiedy zdjawszy zasłaniającą oczy opaskę spostrzegł, że jego ręka spoczywa na wizerunku szatana. Jak to możliwe? Otóż Iwo stanął przy rzeźbie św. Michała Archanioła, który jest symbolicznie ukazany w pozycji stojącej i z pokonanym diabłem pod swymi stopami. Pech chciał, że Bretończyk dłonią swą pochwycił właśnie postać diabła, a nie świętego Michała. Strwożony zdołał jedynie wykrzyknąć: „Czyż to on ma być naszym <świętym> patronem? Czy nie zasługujemy na nikogo lepszego?”. Załamany niefrasobliwym zrządzeniem losu powrócił do rodzinnej Bretanii, gdzie utrapiony wkrótce też zmarł. Papież otrzymał wieści o śmierci Iwo, człowieka pobożnego, a zarazem sprawiedliwego adwokata i sędziego, oraz pamiętając jego zakończoną niepowodzeniem misję, postanowił dobrotliwie ogłosić go patronem wszystkich prawników.

Jak Iwo trafił do Nieba

Po śmierci, Iwo wraz z grupą zakonnic udał się do Nieba. Po dotarciu na miejsce, w bramie Nieba stanął przed nimi św. Piotr i spytał się, kim są przybysze. Pierwsze głos zabrały kobiety, które poinformowały, że są zakonnicami i zaczęły opisywać swoje pobożne, pełne pokory ziemskie życie. Ledwo zdążyły zacząć, a już przerwał im św. Piotr, stanowczo stwierdzając: „Pójdziecie wszystkie do Czyśćca!”.

Na zadane przez nie ze zdziwieniem i szeptem pytanie „Dlaczego?”, ten całkowicie szczerze odparł im: „W Niebie jest już pełno Waszych koleżanek, w tej chwili nie ma miejsca na kolejne zakonnice”. Następnie kazał przedstawić się Iwo. Ten bez większej wiary w sukces, po tym jak zobaczył sposób potraktowania zakonnicy, rzekł: „Jestem Iwo, prawnik z Bretanii”. Zaskoczony a zarazem uradowany Piotr, patrząc na niego niczym na unikatowy muzealny okaz czy wymarły gatunek, oznajmił mu: „Wchodź czym prędzej, jeszcze nie ma tu żadnego prawnika”.

Jak Iwo uniknął „eksmitowania” z Nieba

Po śmierci Iwo stawił się przed bramą Raju. Otworzył mu św. Piotr i spytał się go, kim jest petent. Ten odpowiedział, że prawnikiem. Na to Piotr, znając wątpliwą renomę, jaką prawnicy cieszą się na Ziemi, wzburzony oznajmił mu: „Nie było, nie ma i nie będzie w Niebie żadnego prawnika. Żaden z Was na to nie zasługuje. Idź i Ty precz stąd, bo Twoja noga tu nie postąpi!”. Iwo, jak na prawnika przystało, nie tak łatwo się poddał. Stanął z boku w pobliżu bramy Nieba i czekał. Nagle zobaczył liczną grupę księży zdążających w kierunku niebiańskiej furty. Spozrzegł ich już z daleka także św. Piotr i na oścież otworzył bramę, aby powitać duchownych i zaprosić ich do środka. Tymczasem Iwo czym prędzej założył swoją prawniczą togę i sprytnie wmieszał się pomiędzy odzianych w czarne sutanny kapłanów. Razem z nimi niepostrzeżenie znalazł się w Niebie. Pewnego dnia zauważył go jednak św. Piotr i zażądał natychmiastowego opuszczenia Raju. Iwo zgodził się to uczynić, ale pod warunkiem że niniejszy nakaz zostanie wystawiony przez kompetentny podmiot – Boga oraz dostarczony mu na piśmie przez woźnego sądowego. Pewny siebie św. Piotr przystał na ten warunek i już zacierał ręce, że uda mu się pozbyć natrętnego intruza. Problem w tym, iż w całym Niebie św. Piotr nie może znaleźć choćby jednego woźnego sądowego. Szuka więc go do dnia dzisiejszego, a Iwo spokojnie czeka na nakaz eksmisji, coś tam jednocześnie mówiąc całkowicie niezrozumiale dla św. Piotra o terminach zawitych, przedawnieniu, zasiedzeniu, poszanowaniu praw nabytych, wymogach formalnych pism procesowych itd.

Anegdota św. Ojca Pio o powodach, dla których św. Iwo jest jedynym adwokatem, który dostał się do Nieba

„Od kiedy św. Piotr miał klucze Nieba, nie zdarzyło się ani razu, by otworzył drzwi jakiemuś adwokatowi.

Po bardzo wielu wiekach wszedł pewnego razu do Nieba adwokat imieniem Iwo, i to bez oszustwa, a nawet bez popełnienia błędu; był świętym adwokatem, no ale jednak... adwokatem!

Św. Iwo przebywał już przez jakiś czas w Niebie i do tej pory nie podniósł żadnej kwestii ani prawnej, ani formalnej. Aż pewnego dnia przyglądając się ciężkiej pracy św. Piotra przy bramie Nieba, zaczął pytać samego siebie, jakim prawem św. Piotr korzystał z przywileju posiadania świętych kluczy: pierwszy Apostoł nie

jest dziewicą..., nie jest doktorem, nie jest prawnikiem, a nawet – najsympatyczniejszym Apostołem... No i..., no, i zdradził Mistrza...

Św. Iwo zaczyna szeptem rozpowszechniać te swoje spostrzeżenia wśród dworzaków w Niebie. Powstają różnice poglądów, dyskutuje się, uznaje się, że zarzuty św. Iwona są bardzo jasne i uzasadnione: <Rozumiałbym, gdyby na tym miejscu był św. Jan, dziewica i szczególnie ukochany przez Jezusa..., ale ten przywilej św. Piotra nie ma żadnej podstawy prawnej...>.

Od tej pory św. Piotr zaczął zauważać nieprzyjemne spojrzenia ludzi, którzy byli z niego niezadowoleni i unikali go... Och! Do licha, co będzie?

W końcu ktoś mówi do niego otwarcie... Św. Piotr tym się przejmuje i... zaczyna mieć skrupuły.

Krótko: sprawa dociera do uszu Przedwiecznego Ojca, który poleca zawołać do siebie adwokata i... jego ofiarę.

Św. Iwo, poproszony o zabranie głosu, rozpoczyna swe przemówienie. Wylicza zasługi..., których nie ma św. Piotr, mówi twardo o brakach. Wykazuje, że prawnie nie miał prawa do świętych kluczy... i – dla kontrastu – ukazuje anielską czystość, oddanie się Jezusowi aż do Golgoty Apostoła Jana – Apostoła miłości...

Przyjazny szmer słychać wśród zastępów Nieba.

Odwieczny Ojciec widzialnymi znakami głowy okazuje aprobatę.

Św. Piotr wypuszcza klucze z ręki.

– Iwonie, czy skończyłeś? – pyta Przedwieczny Ojciec.

– O Najwyższy, wydaje mi się, że udowodniłem...

– Tak, mój kochany Iwonie, udowodniłeś... i wszystko, co powiedziałeś, wydaje się słuszne i właściwe..., ale: co zrobił mój Syn, to zrobił i zrobił dobrze.

Pogłaskawszy piuskę na głowie, zamknął posiedzenie.

Ucieszony św. Piotr, któremu mieszkańcy Nieba się uklonili, podnosi klucze, zbliża się do Iwona, bijającego się w piersi i mówi:

– Słuchaj, wszedłeś tutaj i dobrze, że się tak stało. Ale zapewniam cię, że jesteś pierwszym i ostatnim adwokatem, który postawił Nogę w Niebie!¹⁰⁴.

W dawnych czasach w Bretanii religijność niejednokrotnie współistniała z czarami. Za najbardziej efektywny sposób rzucenia na kogoś uroku uchodziło „zawierzenie” go św. Iwo. Jeśli zaklęcie było uzasadnione, osoba, której dotyczyło, niezwłocznie umierała. Gdy zaś było ono niesłuszne, św. Iwo odwracał je i umierał „czarownik”. W departamencie Cotes-du-Nord istniał zwyczaj, iż kiedy dłużnik nie spłacał długu lub fałszywie mu zaprzeczał, wierzyciel zamawiał mszę do św. Iwo (zwyczajowa opłata wynosiła 20 sous) w nadziei, że ten doprowadzi do śmierci niesumiennego pożyczkobiorcy w ciągu roku. Także w innych sporach strony udawały się do grobu św. Iwo, składały drobną ofiarę i oczekiwały, że za wstawiennic-

¹⁰⁴ A. da Ripabottoni, *Radość i uśmiech świętego Ojca Pio*, Kraków 2008, s. 158–160.

twem świętego sprawiedliwości stanie się zadość. Wymawiały przy tym następujące słowa „Jeśli racja jest po jego (przeciwnika) stronie, potęp mnie, jeśli po mojej stronie, potęp jego i spraw, aby w ciągu roku umarł”. Następnie osoba taka obchodziła dookoła trzy razy kaplicę, klękała przed wejściem i kończyła „rytuał” modlitwą. Czasami petenci Iwo aż nazbyt dobrze mogli przekonać się o jego sprawiedliwości i skuteczności pośrednictwa. Pewien rolnik został okradziony. Podejrzewając, że złodziejem jest jego pomocnik, „powierzył” jego osobę św. Iwo, żywiąc nadzieję, iż ten sprawi, że przestępca umrze. Tak też się stało, tyle tylko, że sprawczynią kradzieży okazała się być żona chłopca, która rzeczywiście w ciągu roku zmarła¹⁰⁵.

Modlitwy i pieśni

Adwokacie biedaków, obrońco wdów i sierot, Opatrzności wszystkich potrzebujących, módl się za nami.

Boże, który nauczyłeś Swój Kościół przestrzegać wszystkich przykazań Bożych, spraw, abyśmy naśladując Twojego kapłana, św. Iwona, praktykowali dzieło miłosierdzia i zasłużyli sobie na Królestwo Niebieskie. Amen¹⁰⁶.

Święty Iwone, wypros nam gorliwą miłość do Boga, abyśmy idąc za Twoimi śladami, umiłowali ubóstwo i sprawiedliwość, a z bezinteresownej pomocy potrzebującym, w których sam Bóg jest obecny, uczynili cel naszego życia. Amen.

Boże, któryś wyznawcę swego, Iwona, wstawił wymową, pobożnością, cnotami i cudami, spraw łaskawie, za jego przyczyną, abyśmy, pogardzając zyskami doczesnymi, szli zawsze drogą prawdy i sprawiedliwości¹⁰⁷.

Boże, któryś sprawił, że św. Iwo, Twój wyznawca, zajaśniał w Kościele pobożnymi dziełami, cudami i cnotami, dozwól, prosimy, abyśmy przez jego zasługi i wstawiennictwo otrzymali dobrodziejstwa Twoje¹⁰⁸.

*Święty Iwo, dopóki mieszkałeś pośród nas,
Byłeś adwokatem ubogich,
Obrońcą wdów i sierot,*

¹⁰⁵ C. Hermann, *The Tongue Snatchers*, Lincoln 1991, s. 108.

¹⁰⁶ H. Hoever, *Żyoty świętych pańskich na każdy dzień roku: według kalendarza rzymskiego*, Olsztyn 1991, s. 178.

¹⁰⁷ W. Galant, *Skarbiec Świętych Pańskich. Żyoty świętych na wszystkie dni w roku z dodaniem krótkich nauk i modlitw: ozdobione rycinami na każdy dzień*, Przewodnik Katolicki, 1909.

¹⁰⁸ J. Rąb, *Kościół parafialny pod wezw. św. Iwona i M.B. Uzdrawienie Chorych w Iwoniczu Zdroju*, Iwonicz Zdrój 1984.

*Wspomożycielem wszystkich potrzebujących.
Wysłuchaj dziś naszą modlitwę!
Spraw, abyśmy pokochali sprawiedliwość, tak jak Ty ją umiłowałeś!
Daj nam poznać, jak bronić naszych praw, nie szkodząc innym,
Poszukując przede wszystkim pojednania i pokoju.
Pobudzaj obrońców do prowadzenia spraw ucisnionych
Tak, aby <Sprawiedliwość czynić w miłości>.
Daj nam serce biedaka, zdolne oprzeć się powabowi bogactwa,
Potrafiące odczuwać i współdzielić nieszczęście innych.
Ty, wzorze kapłana, który przemierzałeś nasze wioski,
Wstrząśnij tłumem ogniem swojego słowa i promieniowaniem swojego życia,
Wyjednaj naszemu krajowi kapłanów, których potrzeba!
Święty Iwo, módl się za nami!
Módl się za tych, których kochamy!
I za tych, których kochać nam trudno.¹⁰⁹*

Św. Iwo w roku bieżącym [...] przychodzimy do Ciebie.

*Wysłuchaj modlitwy wszystkich tych, którzy przybywają
do stóp Twojego grobu
lub do kościoła w Minihi.
Ty, Ojczyźnie ubogich,
miej miłosierdzie dla wszystkich ubogich naszych czasów:
bezrobotnych, bezdomnych, wykluczonych, chorych,
wszystkich tych, którzy w taki czy inny sposób,
zostali zranieni w swej godności
mężczyzn i kobiet.*

*Ty, patronie adwokatów i ludzi prawa,
módl się za tych, którzy wykonują
trudne zadanie czynienia sprawiedliwości,
a także módl się za wszystkie ofiary
niesprawiedliwości we wszystkich jej formach.*

*Ty, Święty kapłanie Boga,
spraw, aby nasza Bretania, niegdyś tak chrześcijańska, otrzymała kapłanów,
których tak bardzo potrzebuje.*

*Ty, wzorze młodego studenta,
pomóż naszej młodzieży, zwłaszcza tej bez punktu odniesienia,
aby znalazła sens własnego życia, rację istnienia.*

¹⁰⁹ <http://notredamedesneiges.over-blog.com/article-2762728.html>

Św. Iwo
pomocy wszystkich tych, którzy Cię wzywają,
ułysz nasze modlitwy i nasze wołania
a w ostatnią godzinę bądź nam adwokatem.
*Amen.*¹¹⁰

Litania do św. Iwo Hélyory – Patrona Prawników

Sławny przewodniku prawników – módl się za nami
Pełen sprawiedliwości,
Ozdobo juryprudencji,
Obdarzony wiedzą spraw boskich i ludzkich,
Biegły w rozeznaniu tego, co sprawiedliwe i niesprawiedliwe,
Znawco prawa boskiego i ludzkiego,
Mówco najsprawniejszy,
Rozjemco doskonale bezstronny,
Sędzio najsprawiedliwszy,
W równej mierze promieniujący,
Tak w dziedzinie prawa jak i cnót niezwykle biegły,
Święty kapłanie nieskazitelnej sprawiedliwości,
Najsubtelniejszy doktorze obojga praw,
Chlubo świętych praw Kościoła,
Opiekunie biedaków,
Obronco wdów,
Kuratorze w sporach małoletnich,
Rzeczniku uciśnionych,
Ostono udręczonych,
Palmo biegłych w prawie,
Zwierciadło obrońców,
Wzorze sędziów,
Podporo sądów,
Symbolu sprawiedliwych,
Latarnio i schronienie wszystkich prawych,
Najstaranniejszy pisarzu niebieskiego konsystorza,
Najwierniejszy orędowniku wspólnoty chrześcijańskiej,
Najszynniejszy profesorze prawa i sprawiedliwości,
Niebieski dziekanie wydziału prawa,
Boski zarządco pobożnych fundacji,
Kanclerzu uniwersytetu cnót wszelkich,
Czcigodny rektorze sądów sprawiedliwych,
*Módl się za nami*¹¹¹.

¹¹⁰ <http://notredamedesneiges.over-blog.com/article-2762718.html>

¹¹¹ A. Rieck, M. Streck, *St. Ivo 1247–1303: Schutzpatron der Richter und Anwälte*, Kolonia 2007 (tłum. K. Pawłowski), za: <http://www.arslegis.org.pl/index.php?id=130>

Litania do świętego Iwo

Panie, zmiłuj się nad nami

Chryste, zmiłuj się nad nami

Panie, zmiłuj się nad nami

Chryste, usłysz nas

Chryste, wysłuchaj nas

Ojcze z nieba, Boże, zmiłuj się nad nami

Synu, Odkupicielu świata, Boże, zmiłuj się nad nami

Duchu Święty, Boże, zmiłuj się nad nami

Święta Trójco, Jedyny Boże, zmiłuj się nad nami

Święta Maryjo, Królowo Wszystkich Świętych – módl się za nami

Święty Iwo, ojcze ubogich

Święty Iwo, światłości naszego kraju

Święty Iwo, wzorze miłości

Święty Iwo, patronie kapłanów

Święty Iwo, sługo Krzyża

Święty Iwo, oddany sakramentowi pokuty

Święty Iwo, przykładzie cnót wszelkich

Święty Iwo, strażniku ogniska domowego

Święty Iwo, przyjacielu młodych

Święty Iwo, wspomóżycielu młodzieży

Święty Iwo, opiekunie wdów i sierot

Święty Iwo, obrońco niewinnych

Święty Iwo, wzorze czystości

Święty Iwo, cuda czyniący

Święty Iwo, postrachu demonów

Święty Iwo, uzdrowicielu chorych

Święty Iwo, ucieczko marynarzy

Święty Iwo, pocieszycielu strapionych

Święty Iwo, żywicielu głodnych

Święty Iwo, schronienie nieszczęśliwych

Święty Iwo, wspomóżenie wszystkich, którzy Cię wzywają

Święty Iwo, nasz obrońco i nasz (prawników) patronie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata – przepuść nam

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata – wysłuchaj nas

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata – zmiłuj się nad nami

Módlmy się: Boże, od którego pochodzi to co sprawiedliwe i dobre, Ty ustanowiłeś świętego Iwo sędzią wśród swoich braci i uczyniłeś go wielkim przyjacielem ubogich. Spraw za jego wstawiennictwem, abyśmy poszukiwali namiętnie sprawiedliwości i dzielili się Twoją Miłością z ludźmi. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen¹¹².

¹¹² <http://notredamedesneiges.over-blog.com/article-2762756.html>

Pieśń

*W Iwoniczu Boża chwala płynie pośród lasów w zacisznej dolinie,
a świątynia, która tu powstała, za Patrona Iwona obrała.*

*Święty Iwone, czcigodny nasz Patronie
w swej przemożnej opiece nas miej.*

Święty Iwo słynie wciąż cudami, mocą Bożą leczy i zdrojami.

Ludzie, którzy z dala przybywają, w ciszy piękno Boga uwielbiają.

*Święty Iwone, czcigodny nasz Patronie
w swej przemożnej opiece nas miej¹¹³.*

¹¹³ Słowa ks. J. Z. Czachura, muzyka miejscowy organista J. M. Bardowski. Por. słowa znanej bretońskiej pieśni ku czci św. Iwo:

Refren: Nann, n'eus ket e Breizh, nann, n'eus ket unan
Nann, n'eus ket ur sant, evel sant Erwan
Nann, n'eus ket ur sant, evel sant Erwan

1. N'eus ket en Argoad, n'eus ket en Arvor,
Koulz ha sant Erwan 'vit an dud a vor (bis)
2. Nann, n'eus ket er vro, 'vel ma lavarar,
Hag a ve ken mat 'vit al labourer
3. N'eus ket kaeroc'h skouer d'an dud a lezenn
Evit sant Erwan, skouer ar veleien
4. Evel hon Tadoù, int, tud a gredenn,
Lavaromp d'ar Sant, 'n ur gaer a bedenn:
5. Aotrou Sant Erwan, Patron Breizh-Izel,
Bezañ treitour deoc'h, nann, kentoc'h marvel.

Literatura

1. W. E. A. Axon, *Ivo, Saint and Lawyer* [w:] W. Andrews (red.), *The Lawyer in History, Literature, and Humour*, William S. Hein & Co., 1982, s. 24–29.
2. M. Baldus, *Die Verehrung des hl. Ivo Helory in den Rheinlanden, insbesondere an der alten Universität Köln*, Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte-Kanonistische Abteilung 2004, vol. 121, s. 269–285.
3. A. de La Borderie, *Les dates de La Vie de Saint Yves*, Revue de Bretagne, de Vendée & d'Anjou, Nantes 1886, s. 329–341.
4. A. de La Borderie, *Les dates de La Vie de Saint Yves*, Bulletin de la société archéologique du Finistère 1887, t. XIV, s. 17–34.
5. I. Cacciavillani, *Sant'Ivone dei Bretoni, avvocato per vocazione: una vita e una professione con i poveri*, Gregoriana Liberia Editrice, Padwa 1988.
6. J. C. Cassard, *Saint Yves de Tréguier. Un saint du XIIIe siècle*, Beauchesne, Paryż 1992.
7. J. C. Cassard, P. Combot, J. Dervilly, D. Giraudon, *Les Chemins de saint Yves*, Skol Vreizh, Morlaix 1994.
8. J. C. Cassard, G. Provost, *Saint Yves et les Bretons. Culte, images, mémoire, 1303–2003*, Materiały z sympozjum w Tréguier, 18–20 września 2003 r., Wydawnictwo Uniwersytetu w Rennes, Rennes 2004.
9. J. C. Cassard, *Yves Helori* [w:] A. Vauchez, R. B. Dobson, A. Walford, M. Lapidge, *Encyclopedia of the Middle Ages*, Routledge, Londyn 2000, s. 1568.
10. A. Combik, *Powołani, by bronić*, Gość Wrocławski z 29 stycznia 2006 r., nr 5/539, s. IV–V.
11. A. Damian, *Saint Yves, patron des avocats*, Gazette du Palais z 13 maja 1978 r.
12. J. L. Deuffic, *Monuments originaux de l'histoire de saint Yves*, Pecia, Saint-Denis 2003.
13. B. Gibson, *St Yves: The Patron Saint of Lawyers*, Justice of the Peace 2008, vol. 172, s. 433–435.
14. B. Gibson, *Law, Justice and Mediation. The Legend of Saint Yves*, Waterside Press, Hook-Hampshire 2008.
15. J. P. Le Guillou, *Saint Yves: ceux qui l'ont connu témoignent, ceux qu'il a guéris recontent. Enquête de canonisation*, Imprimerie Henry, Péderneec 1989.
16. Ks. G. Harasimiak, *Prawnicy nie gęsi... swojego patrona też mają*, In gremio 2008, nr 2/4, s. 30–31.
17. H. Hattenhauer, *Über die akademische Ausbildung Ivos von Hëlory*, Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte (Kanonistische Abteilung) 2004, vol. 121, s. 248–268.
18. H. Hattenhauer, A. Rieck, *Der Heilige Ivo von Hëlory (1247–1303). Advocatus Pauperum und Patron der Juristen*, P. Lang, Frankfurt nad Menem-Nowy York 1998.
19. P. de La Haye, *Saint Yves de Tréguier*, Jos Le Doare, Châteaulin 1973.
20. A. Karabowicz, K. Tatara, *Święty Iwo Hëlory – patron prawników*, „Zasopismo Prawno-Historyczne” 2005, t. 57, s. 251–265.
21. E. Knapek, *Kult św. Iwona Hëlory w Krakowie i na terenie Polski*, „Rocznik Krakowski” 2004, t. 70, s. 5–13.
22. Ks. R. Koper, *Święty Iwo z Bretanii*, Kurier Plus z 4 listopada 2006 r., nr 635 (975).
23. P. Krause, *Der Heilige Ivo von Helory als Patron der Juristenfakultät in Trier und anderswo*, Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte-Kanonistische Abteilung 2004, vol. 121, s. 286–341.

24. M. Jacniacka, K. Kuźmak, *Iwon z Bretanii* [w:] S. Wielgus (red.), *Encyklopedia katolicka*, Lublin 1997, t. 7, s. 577–578.
25. J. S. Langrod, *O św. Iwonie patronie adwokatów*, Gebethner i Wolff, Warszawa–Kraków–Lublin–Łódź–Paryż–Poznań–Wilno–Zakopane 1931.
26. A. A. MacErlean, *Saint Ives (Yves)* [w:] *The Catholic Encyclopedia*, Ch. G. Herbermann, E. A. Pace, C. B. Pallen, T. J. Shahan, J. J. Wynne (red.), Infamy-Lapparent, Nowy York 1910, vol. VIII, s. 256.
27. J. Le Mappian, *Yves de Tréguier*, S.O.S, Paryż 1981.
28. J. Le Mappian, *Saint Yves patron des Juristes*, Quest-France, Rennes 1997.
29. Ks. J. R. Marczewski, *Św. Iwon z Lublina, Adwokat za „Bóg zapłać”*, Gość Lubelski z 7 maja 2006 r., nr 19, s. VI.
30. A. Masseron, *Saint Yves d'après les témoins de sa vie*, Albin Michel, Paryż 1952.
31. A. M. Mosher, rozdz. XIII *Tréguier, St Yves and Ernest Renan* i rozdz. XIV *The Legend and Pardon of St. Ives* [w:] teźże, *The Spell of Brittany*, Duffield and Company, Nowy York 1920, s. 82–99.
32. A. Nycz, *Wspomnienie w 700-lecie śmierci świętego. Św. Iwo Hélogy z Bretanii patron iwońskiej parafii*, Niedziela (edycja przemyska) 2003, nr 23.
33. Ch. Y Le Pollés, *Saint Yves, patron des universitaires*, A. Bellanger, Nantes 1963.
34. H. Queffélec, *Saint Yves*, Ramsay, Paryż 1987.
35. A. Rieck, *Der Heilige Iwo Helory-war er ein Franziskaner?*, Zeitschrift der Savigny Stiftung für Rechtsgeschichte-Kanonistische Abteilung 2004, vol. 121, s. 228–247.
36. A. Rieck, M. Streck, *St. Iwo 1247–1303: Schutzpatron der Richter und Anwälte*, Otto Schmidt, Kolonia 2007.
37. P. Roger, *Éloge juridique de Saint-Yves, patron des hommes de loi, discours*, P. Oudin, Poitiers 1961.
38. Ch. M. Bourel de Las Ronciere, *Saint Yves (1253–1303)*, V. Lecoffre, Paryż 1901.
39. R. Różycki, *Święty Iwo Helory – patronem prawników*, In gremio 2007, nr 5, s. 5.
40. F. Semur, *Yves de Kermartin, magistrat et avocat du XIIIe siècle, Nouveaux regards sur la vie et le culte du plus grand saint de Bretagne, patron des hommes de loi et universitaires*, Jos Le Doare, Châteaulin 1983.
41. L. Spence, *Brittany's Lawyer Saint* [w:] tenże, *Legends and Romances of Brittany*, Kessinger Publishing, Whitefish 1997, s. 350–353 (I wyd. F. A. Stokes, Nowy York 1917).
42. E. Stawicka, *Święty Iwo, patron adwokatów*, Palestra 2001, nr 11–12.
43. G. Duchet-Suchaux, Y. Le Gall, *Saint Yves*, Le Sarment, Paryż 1981.
44. A. E. Sutherland, *The canonization proceedings of Saint Yves, patron of lawyers (1248c.–1303)*, The Catholic University of America, Waszyngton 1995.
45. A. de la Borderie, J. Daniel, R. P. Perquis, D. Tempier (red.), *Monuments originaux de l'histoire de Saint Yves*, Saint-Brieuc 1887.
46. A. Tomas, *Oltarz św. Iwona w Piotrkowie Trybunalskim*, Palestra 2002, nr 3–4.
47. M. Verdant, *Yves Erwan (1253–1303), ou, Saint Yves de Kermartin: le juge et l'avocat des pauvres*, Editions Résiac, Montsûrs 2001.
48. E. LeBozec; A. Vauchez, *Saint Yves, Lieuxcommuns*, Cesson-Sévigné 2003.
49. E. Waliszewska, *Św. Iwo patron prawników*, Dom Bretanii, Poznań 2003.
50. E. Waliszewska, *Iwo z Bretanii*, Przewodnik Katolicki 2003, nr 20.
51. R. J. White, *St. Ives, Model of Legal Integrity*, Fordham Law Review 1936, nr 5.
52. J. H. Wigmore, *St. Ives, Patron Saint of Lawyers*, A.B.A. 1932, nr 18.

53. K. Wisłocka-Sieprawska, A. Żuraniewska, *Symposium w Treguier*, Palestra 2002, nr 11–12.
54. Armorik nr 1, 2003, w tym m.in.:
- J. Balcou, *Yves Helory, esquisses d'un portrait*.
 - C. Berger, *Les représentations de saint Yves en Côtes d'Armor et Finistère*.
 - A. Y. Bourgès, *Yves de Kermartin hagiographe et la seconde vita de saint Maudez*.
 - J. P. Clément, *Deux saints du XIIIe siècle: François d'Assise et Yves de Kermartin*.
 - Y. Coativy, *Trois fragments du Bréviaire de saint Yves*.
 - D. Giraudon, *Un miracle de saint Yves relaté dans une gwerz, Gwerz Katell Autret*.
 - H. Le Goff, *Le prêtre trégorois et son univers ecclésial au temps de saint Yves*.
 - T. Hamon, *Saint Yves et les juristes. Le Testament de saint Yves (Texte, Traduction, Annotation)*.
 - Y. Jouan, *Les confréries de saint Yves*.
 - Y. Le Men, *Au Pardon de saint Yves*.
 - E. Rébillé, *Le génie thérapeutique de saint Yves*.
 - P. Le Stum, *Le reliquaire de saint Yves*.

Strony internetowe:

- > <http://www.infobretagne.com/saint-yves.htm>
- > http://www.catholiclawyers.com.au/index.php?option=com_content&view=article&id=90&Itemid=59
- > <http://www.arslegis.org.pl/>

POCZET ŚWIĘTYCH I BŁOGOSŁAWIONYCH PRAWNIKÓW

Wśród świętych, którzy mieli prawnicze wykształcenie⁴⁵⁶, a nawet praktykowali jako prawnicy, można wymienić:

- św. Cyprian z Kartaginy (Thascius Caecilius Cyprianus, ?–258): występował w sądach,
- św. Filogoniusz (?–324): zanim został biskupem Antiochii, odebrał prawnicze wykształcenie i praktykował jako prawnik, broniąc zwłaszcza biednych, wdowy oraz sieroty,
- św. Trifiliusz (?–370): przed nawróceniem się na chrześcijaństwo i objęciem sakry biskupiej cypryjskiej Nikozji zdobywał wiedzę prawniczą na terenie Syrii,
- św. Bazyl Wielki (329/330–379): przez krótki okres praktykował jako prawnik w Cezarei Kapadockiej (obecne tureckie Kayseri),
- św. Satyrus (330/334–378/379): przez pewien czas trudnił się profesją prawniczą w Rzymie, zanim został prefektem jednej z prowincji cesarstwa, a następnie udał się do Mediolanu pomagać swojemu bratu, św. Ambrożemu (patrz poniżej), w zarządzaniu diecezją,
- św. Ambroży – biskup Mediolanu (337/40–397): studiował w Rzymie m.in. prawo i praktykował jako prawnik, był też zarządcą prowincji Liguria i Emilia,
- św. German – biskup Auxerre (378/380–448): studiował prawo w Rzymie i występował w sądzie prefekta,
- św. Faust z Riez (405/410–495): twierdzi się, iż ten opat klasztoru w Lérins i biskup Riez za młodu był prawnikiem,
- św. Kastor z Apt (?–420): zanim założył klasztor w Manauque (Monanque) i został biskupem Apt we francuskiej Prowansji był aktywny jako prawnik,
- św. Aprus (Aper, Apre, Epvre, Evre, Avre, ?–507): prawdopodobnie studiował prawo,
- św. Liphardus (?–550): sędzia w Orleanie,
- św. Salwiusz z Albi (?–584): jego posługę jako mnicha, opata, a w końcu biskupa francuskiej Albi poprzedziła praktyka prawnicza,
- Lanfrank (1005/1010–1089): według niepewnych przekazów historycznych zanim został benedyktynem i arcybiskupem Canterbury był studentem, a następnie wykładowcą prawa w rodzinnej Pawii oraz przyjacielem prekursora odrodzonego prawa rzymskiego – Ireneusza z Bolonii; często okreśłany bywa mianem błogosławionego lub świętego,
- św. Tomasz Becket (1118–1170): uzyskał wykształcenie w zakresie prawa świeckiego i kanonicznego w Merton Priory, Paryżu, Bolonii i Auxerre,

⁴⁵⁶ Pomijam w tym miejscu tych świętych, niejednokrotnie niewątpliwie wybitnych uczonych, których edukacja lub praktyka prawnicza zawężyła się jednak wyłącznie do prawa kanonicznego.

- św. Rajmund Peñafort (1175–1275): patrz rozdział IV,
- bł. Jan z Vercelli (1205–1283): doktor obojga praw na paryskiej Sorbonie, wykładowca prawa na uniwersytecie w Vercelli,
- bł. Henryk de Segusio (1210–1271): doktor obojga praw na uniwersytecie w Bolonii,
- bł. Jacopone da Todi (1230–1306): studiował prawo w Bolonii, a następnie praktykował; zwyczajowo określany błogosławnym, choć formalnie nigdy nie został beatyfikowany,
- bł. Agostino Novello (1240–1309): skończył prawo świeckie i kanoniczne na uniwersytecie w Bolonii,
- św. Iwo Hélorý (1253–1303): patrz rozdział I,
- św. Bernard Tolomei (1272–1348): prawdopodobnie ukończył studia prawnicze w rodzinnej Sienie; niektóre źródła mówią nawet, że był wykładowcą na tamtejszym uniwersytecie,
- św. Bernard ze Sieny (1380–1444): w latach 1396–1399 studiował prawo na uniwersytecie w Sienie,
- bł. Piotr de Geremia (1381–1452): wykształcenie prawnicze zdobył na uniwersytecie w Bolonii⁴⁵⁷,
- św. Jan Kapistran (1386–1456): patrz rozdział III,
- św. Jakub z Marchii (1391–1476): doktor prawa na uniwersytecie w Perugii, sędzia w Bibbiena (Toskania), notariusz we Florencji,
- bł. Angelo Carletti di Chivasso (1411–1495): studiował w Bolonii, gdzie uzyskał doktorat obojga praw, następnie praktykował w Monferrato, po czym w wieku lat 30 wstąpił do zakonu franciszkanów,
- bł. Pietro Corradini da Mogliano (1435–1490): studiował prawo na uniwersytecie w Perugii,
- św. Tomasz More (1478–1535): patrz rozdział II,
- św. Kajetan z Thieny (1480–1547): w 1504 r. uzyskał doktorat obojga praw na uniwersytecie w Padwie,
- św. Piotr z Alkantary (1499–1561): studiował prawo na uniwersytecie w Salamance,
- św. Alfons de Orozco (1500–1591): w wieku 14 lat podjął studia prawnicze na uniwersytecie w Salamance,
- bł. John Story (1504–1571): doktor i wykładowca prawa na Oxfordzie (Broadgates Hall),
- bł. Paolo Burali d'Arezzo (1511–1578): w 1536 r. uzyskał doktorat obojga praw na uniwersytecie w Bolonii, przez 12 lat adwokat i sędzia w Neapolu, w 1549 r. mianowany przez cesarza Karola V swym doradcą i sędzią w sprawach karnych,

⁴⁵⁷ Pewnej nocy rozmyślał o zaszczytach i honorach, jakie spotkają go jako prawnika. Nagle ukazał mu się duch zmarłego przodka, który za życia wykonywał zawód prawnika. Krewny oznajmił Piotrowi, iż pycha oraz estyma, jaką cieszył się, będąc prawnikiem, zamknęły mu drogę do bram Raju. Piotr przerażony niniejszą relacją począł się usilnie modlić o odkrycie swojego prawdziwego powołania. Ostatecznie znalazł je nie w służbie Temidy, lecz w służbie Bogu w zakonie dominikańskim.

- św. Piotr Kanizjusz (1521–1597): studiował prawo na uniwersytecie w Kolonii,
- św. Andrzej Avellino (1521–1608): doktor obojga praw na uniwersytecie w Neapolu, prawnik (radca) w kościelnym trybunale w Neapolu⁴⁵⁸,
- św. Bernardyn Realino (1530–1616): w 1556 r. uzyskał doktorat obojga praw na uniwersytecie w Bolonii, a następnie praktykował jako prawnik,
- św. Karol Boromeusz (1538–1584): od 1559 r. doktor obojga praw na uniwersytecie w Pawii,
- św. Turybiusz de Mogrovejo (1538–1606): profesor prawa na uniwersytecie w Salamance,
- bł. John Bodey (1549–1583): wiedzę prawniczą z zakresu *common law* zdobył w Winchester College i New College w Oxfordzie, a z zakresu prawa stanowionego (*civil law*) w Douai College,
- św. Józef Kalasancjusz (1557–1648): doktor obojga praw na uniwersytecie w Lérizie,
- św. Henryk Walpole (1558–1595): uzyskał prawnicze wykształcenie w londyńskiej *Grey's Inn*,
- św. Franciszek Salezy (1567–1622): w 1592 r. uzyskał doktorat z prawa na uniwersytecie w Padwie,
- św. Fidelis z Sigmaringen (1577–1622): patrz rozdział V,
- bł. Maurus Scott (1579–1612): w 1600 r. uzyskał na uniwersytecie w Cambridge w *Trinity Hall* licencjat z prawa (Bachelor of Laws, LL.B); praktykował w Londynie jako barrister, przynależąc do *Inner Temple*,
- bł. Philip Powell (1594–1646): prawnik wykształcony w jednej z londyńskich *Inns of Court*,
- bł. papież Innocenty XI (Benedetto Odescalchi, 1611–1689): w 1639 r. uzyskał doktorat obojga praw po uprzednich studiach w Rzymie i Neapolu,
- Gregorio Giovanni Gaspare Barbarigo (1625–1697): 25 września 1655 r. uzyskał doktorat obojga praw na uniwersytecie w Padwie,
- św. Oliver Plunkett (1629–1681): wiedzę prawniczą przyswajał na rzymskiej Sapienzy,
- bł. Richard Langhorne (1624–1679): angielski prawnik wykształcony w londyńskiej *Inner Temple* i przyjęty do palestry w 1654 r.; skazany niewinnie na śmierć w związku z tzw. spiskiem papistów (*the Papish plot*),
- św. Alfons Maria Liguori (1696–1787): patrz rozdział VI,
- bł. January Maria Sarnelli (1702–1744): w 1722 r. uzyskał doktorat obojga praw,
- bł. Nazju (Ignacy) Falzon (1813–1865): w wieku 20 lat został doktorem obojga praw na uniwersytecie Malty i podjął prawniczą praktykę,

⁴⁵⁸ Pewnego razu prowadząc sprawę swojego przyjaciela, w przypływie emocji dopuścił się kłamstwa. Niedługo potem czytając Pismo Święte, jego wzrok spoczął na słowach „usta kłamliwe gubią duszę” (Mdr 1, 11). Zaczął wówczas odczuwać silne wyrzuty sumienia, które ostatecznie doprowadziły go do zrzeczenia się funkcji prawnika w kościelnym trybunale.

- bł. Frédéric Ozanam (1813–1853): w 1836 r. uzyskał doktorat z prawa na uniwersytecie w Paryżu,
- św. Mateusz Kalemba Mulumba (1836–1886): ten jeden z 22 świętych męczenników ugandyjskich w imieniu naczelnika prowincji Ssingu m.in. orzekał jako lokalny sędzia; patron urzędników,
- bł. Giuseppe Antonio Tovini (1841–1897): absolwent prawa na uniwersytecie w Pawii, adwokat w Lovere, a następnie w Brescii,
- bł. Contardo Ferrini (1859–1902): profesor prawa rzymskiego w Pawii, Modenie, Messinie, doktorant stażysta w Berlinie, wykładowca prawa w Paryżu,
- bł. Klemens Kazimierz Szeptycki (1869–1951): studiował prawo w Monachium i Paryżu, uzyskał doktorat z prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie w 1892 r., w latach 1900–1907 poseł do parlamentu Austro-Węgier,
- bł. Luigi Beltrame Quattrocchi (1880–1951): od 1902 r. magister prawa rzymskiej Sapienzy, pełnił funkcje w ministerstwach, centralnych urzędach publicznych, bankach,
- bł. Anacleto González Flores (1888–1927): ukończył studia prawnicze na *Escuela Libre de Derecho* w meksykańskiej Guadalajarze i podjął w 1922 r. praktykę prawniczą,
- św. Alberto Hurtado (1901–1952): absolwent prawa na *Pontificia Universidad Católica de Chile* w chilijskim Santiago po obronie pracy magisterskiej z zakresu prawa pracy w 1923 r.,
- św. Josemaría Escrivá de Balaguer (1902–1975): studia prawnicze ukończył w Saragossie, a doktorat z prawa uzyskał na ówczesnym Uniwersytecie Centralnym w Madrycie (*Universidad Central*, obecna nazwa to *Universidad Complutense de Madrid*).

Do grona świętych, którym ostatecznie nie dane było być prawnikiem i którzy przerwali rozpoczęte już studia prawnicze zalicza się np.:

- św. Grzegorz Cudotwórca z Neocezarei (213–270/273): przerwał naukę w szkole prawa w Bejrucie,
- św. Jan Chryzostom (347–407): przez pewien okres czasu przyswajał wiedzę z zakresu prawa, głównie retorykę, u pogańskiego uczonego Libanusza,
- św. Sylwester Gozzolini/Guzzolini (1177–1267): nie ukończył studiów prawniczych w Bolonii, rezygnując z nich na rzecz studiów teologicznych w Padwie,
- bł. Giovanni Tavelli z Tossignano (1386–1446): przerwał studia prawnicze na uniwersytecie w Bolonii,
- św. Jan z Ávila (1500–1569): po pierwszym roku zakończył prawniczą edukację na uniwersytecie w Salamance,
- bł. Richard Bere (1508–1537): porzucił naukę prawa w jednej z londyńskich *Inns of Court* lub *Inns of Chancery*, aby zostać mnichem kartuzem; zagłodzony na śmierć w więzieniu *Newgate* za sprzeciw wobec unieważnienia małżeństwa króla Henryka VIII z Katarzyną Aragońską,

- św. Zygmunt Gorazdowski (1845–1920): przerwał na drugim roku studia prawnicze na uniwersytecie we Lwowie.

Wielu innych świętych pomimo formalnego braku prawniczego wykształcenia (tj. w odniesieniu do prawa świeckiego) posiadało ponadprzeciętną wiedzę z zakresu prawa. Tytułem tylko egzemplifikacji wystarczy podać św. papieża Grzegorza I Wielkiego, św. Izydora z Sewilli (zob. księgę V *Etymologiae: De legibus et temporibus*) czy św. Tomasza z Akwinu (zob. *Summa teologiczna*, I–II, Q. 90–108).